Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr ... CZYTELNIA PRASY

Z pobytu Bernarda Weatherilla

Wizyty parlamentarzystów stanowią istotne wydarzenie dla rozwoju stosunków między państwami. Ważna jest też współpraca na niwie kultury. Wiele nieporozumień w stosunkach międzynarodowych rodziło właśnie niezrozumienie odmian kultur — powiedział przewodniczący Izby Gmin Parlamentu Wielkiej Brytanii **Bernard Weatherill** na otwarciu 15 bm. wystawy sztuki brytyjskiej w galerii „Zachęta" w Warszawie.

Otwarta przy współudziale wicemarszałka Sejmu **Mieczysława F. Rakowskiego** wystawa pod nazwą „Aktualności brytyjskie" współorganizowana została przez Museum of Modern Art w Oxfordzie i British Council. Stanowi ona prezentację osiągnięć brytyjskiego malarstwa i rzeźby lat osiemdziesiątych. W skład ekspozycji wchodzi 76 prac 26 autorów, należących do różnych pokoleń twórczych i ugrupowań artystycznych. Wystawa będzie czynna do końca października.

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

15 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło przedłożony przez Radę Ministrów roboczy projekt programu realizacyjnego drugiego etapu reformy gospodarczej. Zgodnie z postanowieniami III Plenum KC, Biuro Polityczne systematycznie analizuje stan przygotowań do zapowiedzianej na X Zjeździe głębokiej przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki.

Przygotowany dokument przybliża realizację tej prze-

Ciąg dalszy na str. 2

W. Jaruzelski udaje się do NRD

Przyjaźń i dobrosąsiedzka współpraca

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera udaje się dzisiaj z roboczą, przyjacielską wizytą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski.

Robocze, przyjacielskie spotkania stały się już tradycyjną formą kontaktów przywódców państw wspólnoty socjalistycznej. Służą one nie tylko wymianie informacji o aktualnych zadaniach budownictwa socjalistycznego lecz także stanowią okazję dla szerokiego, analitycznego przeglądu stanu i perspektyw współpracy dwustronnej oraz oceny aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Współpraca Polski z NRD, proces poznawania się i zbliżania społeczeństw obu krajów, nawiązywania bliskich

Ciąg dalszy na str. 2

Gospodarze Dożynek Centralnych

Tegoroczne Dożynki Centralne odbędą się w **Wąbrzeźnie** (woj. toruńskie). Ich starościną będzie **Elżbieta Barska**, rolniczka z Orzechówka, a starostą został **Władysław Barczak**, dyrektor PGR w Wałyczu.

CAF — **Sł. Wojno**

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 216 (11 211) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 16.09.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Minister J. Bajszczak gościł w Białymstoku

★ Spotkanie z Sekretariatem KW PZPR
★ Tradycje Jagiellonii zobowiązują

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj przebywał w Białymstoku minister Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej — JERZY BAJSZCZAK. Jak powiedział podczas powitania wojewoda — MARIAN GAŁA „wizyta ministra w naszym mieście jest w sporym stopniu zasługą Jagiellonii".

Przed południem Jerzy Bajszczak spotkał się z Sekretariatem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, a następnie zwiedził nowe osiedle mieszkaniowe „Zielone Wzgórza" i Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Montażowe Budownictwa.

Po południu minister **Jerzy Bajszczak** uczestniczył w obradach honorowego komitetu obchodów jubileuszu 60-lecia Jagiellonii, nad którym objął patronat. Udział wzięli także wojewoda — **Marian Gała**, sekretarze KW PZPR — **Tadeusz Trzaskowski** i **Józef Grajewski**.

Historię jednego z najbardziej zasłużonych dla polskiego sportu klubu przedstawił prezes — **Janusz Szutkiewicz**. W Jagiellonii wychowało się 41 reprezentantów i mistrzów Polski w lekkiej atletyce, szermierce i piłce nożnej. Przypomniał osiągnięcia i porażki, a także ostatnie sukcesy. Najmilszym prezentem jubileuszowym był awans piłkarzy do I ligi.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Rozmowy Szewardnadze—Shultz

✶ *WASZYNGTON — Wczoraj w Waszyngtonie rozpoczęły się trzydniowe radziecko-amerykańskie rozmowy na wysokim szczeblu, ich pierwszym etapem było spotkanie w departamencie stanu USA członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze z sekretarzem stanu USA Georgem Shultzem.*

W Białym Domu w obecności prezydenta Reagana szefowie dyplomacji Związku Radzieckiego i USA podpisali radziecko-amerykański układ, zgodnie z którym w stolicach obu państw utworzone zostaną ośrodki służące zmniejszeniu niebezpieczeństwa nuklearnego.

Piąta sesja Sejmu

✶ *WARSZAWA — Na podstawie art. 30 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać piątą sesję Sejmu IX kadencji z dniem 17 września 1987 r.*

Kongres Uniwersytetów III wieku

✶ *WARSZAWA — Rozpoczął tutaj obrady XIII kongres Międzynarodowego Towarzystwa Uniwersytetów III wieku. Jego uczestnikami są wybitni gerontolodzy, organizatorzy uniwersytetów oraz ich słuchacze, reprezentujący kilkaset placówek tego typu w 15 krajach.*

16 proc. ogółu ludności to ludzie starsi. O tym, jak wypełnić im lata pozostałe po zakończeniu aktywnego życia zawodowego, będą dyskutować w ciągu najbliższych 3 dni specjaliści z kraju i zagranicy.

Depesza kondolencyjna

✶ *WARSZAWA — W związku z tragicznymi skutkami powodzi jaka nawiedziła Wenezuelę przewodniczący Rady Państwa, Wojciech Jaruzelski przekazał na ręce prezydenta Jaime Lusinchi wyrazy głębokiego żalu i współczucia.*

List gratulacyjny od I sekretarza KC PZPR

✶ *WARSZAWA — Zasłużony nauczyciel PRL, członek rzeczywisty PAN, profesor Tadeusz Orłowski obchodził jubileusz 70 rocznicy urodzin. Jubilat jest wybitnym lekarzem i uczonym w zakresie patofizjologii i transplantacji nerek.*

Do jubilata skierował list gratulacyjny Wojciech Jaruzelski.

Katastrofa F-16

✶ *BRUKSELA — Podczas lądowania uległ wczoraj katastrofie samolot belgijskich sił powietrznych „F-16". Pilot maszyny zdołał się katapultować tuż przed katastrofą, jednak poniósł śmierć.*

Był to już 18 samolot „F-16", który rozbił się w Belgii, od czasu zakupienia w USA w 1979 roku 100 maszyn tego typu.

(opr. nil)

Konferencja naukowa w Białowieży

Nadążyć za światem

INFORMACJA WŁASNA

Światłowody, którymi coraz powszechniej posługuje się świat, u nas są w dalszym ciągu mało popularną nowością. W Białymstoku znalazła się grupa ludzi, z uporem upowszechniających tę nową technikę. Nic w tym dziwnego, skoro jedyny w kraju wydział wytwarzający światłowody nietelekomunikacyjne znajduje się w Białostockiej Hucie Szkła.

Mógłby on wytwarzać dużo więcej, ale na razie brak

Ciąg dalszy na str. 2

W radzieckim MSZ

Konferencja B. Piadyszewa

13 września br. nad Morzem Barentsa doszło do incydentu między samolotem zwiadowczym Marynarki Wojennej Norwegii „Orion" i radzieckim samolotem przechwytującym, w następstwie którego radziecki samolot został nieznacznie uszkodzony — oświadczył w Moskwie na konferencji prasowej pierwszy zastępca kierownika Wydziału Informacji radzieckiego MSZ **Boris Piadyszew**. „Orion" — jak wynika z informacji prasy norweskiej — pomyślnie wylądował w norweskiej bazie lotniczej. Nikt z załogi nie został poszkodowany.

Incydent ten ze strony radzieckiej bada specjalna komisja.

Odpowiadając na pytanie korespondenta agencji KUNA, Boris Piadyszew podkreślił, że porozumienia podpisane w poniedziałek między przedstawicielami WRL i Izraela w

Ciąg dalszy na str. 2

J. Urban w Interpressie

15 bm. cotygodniowa konferencja rzecznika prasowego rządu rozpoczęła się od kilku wypowiedzi informacyjnych i polemicznych Jerzego Urbana.

W środę rano I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** złoży jednodniową, roboczą przyjacielską wizytę w NRD — powiedział J. Urban. Program roboczej wizyty wypełnią rozmowy z przywódcą partii i przewodniczącym Rady Państwa NRD **Erichem Honeckerem**. Rozmowy toczyć się będą pod Berlinem.

Następnie J. Urban poinformował o wzroście liczby wyjazdów za granicę i niektórych aspektach zmian w polityce paszportowej.

Postępująca stabilizacja społeczno-polityczna sprzyja przedsięwzięciom zmierzają-

Ciąg dalszy na str. 2

Kto robi zakupy, gotuje i sprząta?

Jak prowadzić dom

Nasze gospodarstwa domowe są pracochłonne. Jak wynika z badań GUS, średni czas pracy domowej wynosi 7 godzin dziennie; na kobietę przypada 5 godzin, a na mężczyznę tylko 2 godziny. Najbardziej absorbujące są posiłki i zakupy, następnie sprzątanie i pranie, które pochłaniają w sumie 43 godziny na tydzień.

Tak duża czasochłonność wynika przede wszystkim z niedorozwoju usług bytowo-handlowych, ze słabego wyposażenia mieszkań w urządzenia ułatwiające życie, a także z niskich kwalifikacji członków rodziny w zakresie racjonalnego prowadzenia domu. Tylko kilka procent rodzin jada obiady poza domem. Statystyczny Polak oddaje rocznie do pralni niecały 1 kg bielizny, podczas gdy np. mieszkaniec Czechosłowacji 29 kg.

Usprawnianie pracy domowej wymaga z jednej strony prawidłowego rozwoju usług, ich dostępności i zadowalającego poziomu, z drugiej zaś nowoczesnego systemu edukacji rodzin. Słabo do życia w rodzinie przygotowują szkoły. W podstawowej tylko w ramach przedmiotu Praca — Technika w kl. 6 znalazły się wybrane zagadnienia z zakresu technologii przygotowywania posiłków, urządzania mieszkań, naprawy sprzętu technicznego. W liceach program tego nie przewiduje. Pewien postęp w tej dziedzinie istnieje w zasadniczych szkołach rolniczych.

Największe zatem zadania edukacyjne spadają na oświatę pozaszkolną. Upowszechnianiem ekonomiki gospodarstwa domowego zajmuje się kilka instytucji i organizacji, m.in. Liga Kobiet Polskich, Wojewódzkie Ośrodki Postępu Rolniczego, „Społem" i Samopo-

Ciąg dalszy na str. 2

Wigry '87

Z aparatem w plener

INFORMACJA WŁASNA

„Czas i obraz północno-wschodniej Polski", to nazwa II Ogólnopolskiego Pleneru Fotograficznego, jaki rozpoczął się wczoraj nad jeziorem Wigry w woj. suwalskim.

Ubiegłoroczne spotkanie zdobyło sobie miano wyjątkowo udanego, a jego rezultatem była wystawa poplenerowa, na której najlepsi fotograficy z kraju zaprezentowali zdjęcia będące zapisem dnia powszedniego na Suwalszczyźnie.

Organizator tej imprezy, którym jest **białostocka delegatura Związku Polskich Artystów Fotografików**, spodziewa się, że i tym razem (przez najbliższe dwa tygodnie) obiektywy utrwalą nie tylko krajobraz, ale również codzienne życie tego regionu.

— Chcemy — stwierdza komisarz pleneru — **Piotr Sawicki** — aby doszło do szeroko rozumianej konfrontacji postaw twórczych i penetracji regionu, zarówno pod względem czysto estetycznym jak i etniczno-socjologicznym.

„Wigry '87", to także okazja do spotkań najlepszych polskich fotografików z kolegami z radzieckiej Litwy, RFN i Wielkiej Brytanii. (kp)

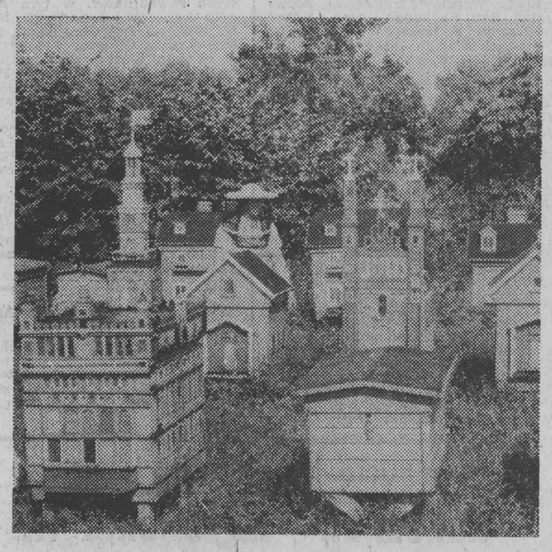

Disneyland? Nie. To tylko niekonwencjonalna pasieka

W gronie związkowców

Ludzie w bieli — nieodświętnie

INFORMACJA WŁASNA

Zdawać by się mogło, że Białostocczyzna, która wydała dwóch kolejnych ministrów zdrowia i szczyci się wysoką w skali kraju obsadą lekarzy (dzięki Akademii Medycznej) — powinna być regionem wolnym od jakichkolwiek bolączek. Tymczasem tak nie jest, zaś niedawno z powodu niechlubnej epidemii czerwonki województwo znalazło się na czarnej liście.

Wprawdzie szybko się z nią uporano, za co główny lekarz województwa — **Stefan Siniakowicz** podziękował wczoraj pracownikom ochrony zdrowia podczas ich związkowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Mobilizacja ludzi w bieli okazała się skuteczna w walce o poprawę higieny i stanu sanitarnego. Oby nie był to tylko sukces doraźny, bowiem z przytoczonych przez dr. Siniakowicza informacji o rozmieszczeniu kadr medycznych można snuć niezbyt optymistyczne prognozy. Spośród 2002 lekarzy zatrudnionych w województwie tylko 93 pracuje na wsi, a przecież żyje tam prawie połowa społeczeństwa. Podobnie kształtują się dysproporcje zatrudnienia wśród pielęgniarek, stomatologów i położnych. Aż w 15 wiejskich ośrodkach zdrowia nie ma lekarzy.

Ciąg dalszy na str. 2

IRA nie daje za wygraną

Brytyjscy saperzy rozbroili w północnoirlandzkim mieście Cookstown duży ładunek wybuchowy, o wadze ponad 450 kilogramów.

Bomba umieszczona została w podziemnej rurze. Odkryto ją po ostrzeżeniu, przekazanym Brytyjczykom przez Irlandzką Armię Republikańską (IRA).

Bomba miała najwyraźniej wybuchnąć w chwili przejeżdżania patrolu policyjnego. Nie wybuchła jednak z powodu niesprawności detonatora.

I Krajowe Targi Pożarniczo-Ochronne

★ Szansa dla zaopatrzeniowców i służb bhp
★ Producenci i dystrybutorzy czekają na propozycje

INFORMACJA WŁASNA

Już jutro **(17 bm.) o godz. 10 na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku rozpoczną** się pierwsze krajowe **Targi Pożarniczo-Ochronne**. Organizatorzy: **Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne „Supon"** w Białymstoku, **Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych** oraz **Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej**, oprócz ekspozycji towarów i zawierania umów handlowych, mają też ambicję zaprezentowa-

Ciąg dalszy na str. 2

Chciał „ulżyć"...

Na 4-krotne dożywotnie więzienie został skazany sanitariusz ze szpitala w Cincinnati 35-letni **Donald Harvey** za spowodowanie śmierci ponad 50 pacjentów. Harvey, nazwany przez prasę „aniołem śmierci", od roku 1970 systematycznie pozbawiał życia niektórych chorych aplikując im cyjanek, arszenik, truciznę na szczury lub wstrzykując dożylnie naftę. W sądzie zeznał, że chciał w ten sposób ulżyć cierpieniom nieuleczalnie chorych ludzi. Wyrok zawiera klauzulę, że skazany będzie mógł ubiegać się o darowanie kary, gdy osiągnie wiek 95 lat.

Jutro w „Gazecie"

◀ — Oni coś kombinują — mówili robotnicy z HPPD nieufnie przed rokiem obserwując poczynania dyrekcji. No i wykombinowali. Złożyli

OFERTĘ DLA ODWAŻNYCH

Dokonano małej rewolucji. Wprawdzie bezkrwawej, ale nie bezkonfliktowej...

◀ Sezon urlopowy mamy już za sobą. Dopisało wszystko prócz pogody. Warto teraz zbilansować nasz wypoczynek. Czy sprawdziła się wybrana forma wczasów? A w przyszłym roku wybierzemy się na

„TURYSTYCZNE" CZY ZAGRANICZNE?

Bo na krajowe, podobno, jakoś się nie opłaca...

◀ Wszystko przygotowano jak wielką operację wojskową. Obserwatorów zdumiewała dbałość o detale. Sami producenci nie ukrywali, że stworzyli perfekcyjne, idealne technicznie dzieła. Cóż, jeżeli się chce.

ZWYCIĘŻAĆ ZA WSZELKĄ CENĘ

jak Honda w wyścigach Formuły 1...

Narkotyki i wady wrodzone

Zażywanie narkotyków w okresie ciąży wyrządza nieodwracalne szkody noworodkom. Świadczą o tym wyniki najnowszych badań przeprowadzonych przez naukowców Uniwersytetu Północno-Zachodniego w USA. Według uzyskanych danych, urodzone przez takie matki dzieci 20 razy częściej cierpią na konwulsje, bóle mięśni i inne schorzenia. Na ogół pozostają w tyle za normalnymi dziećmi pod względem rozwoju umysłowego i fizycznego.

Według innych badań, poziom zgonów wśród dzieci matek-narkomanek 10-krotnie przewyższa wskaźnik dla noworodków, które nie były poddawane działaniu środków odurzających.

Syjamskie bliźniaki

Władze szpitala im. Hopkinsa w Baltimore poinformowały, iż rozdzielone przed tygodniem bliźniaki syjamskie zostały wyprowadzone ze sztucznie utrzymywanego po operacji stanu śpiączki. Bliźniaki poruszają normalnie rękami i nogami.

Obaj chłopcy znajdują się nadal w stabilnym stanie krytycznym.

Zdaniem lekarzy najpoważniejszym zadaniem jest teraz niedopuszczenie do jakiejkolwiek infekcji. O powodzeniu operacji można będzie mówić dopiero za kilka miesięcy.

Festiwal na półmetku

Kino bliżej życia

KORESPONDENCJA WŁASNA Z GDYNI

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych osiągnął już półmetek. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem, jakie wywołał (wyprodukowany przed pięciu laty) film Janusza Zaorskiego „Matka Królów". Przed projekcją reżyser powiedział: „Mam nadzieję, że film nie zestarzał się, choć myśmy mocno posiwieli".

Obraz ten — mądry i gorzki nie zestarzeje się nigdy; bowiem prawda historyczna nie podlega działaniu czasu. Przejmującą kreację roli tytułowej stworzyła **Magda Teresa Wójcik**.

Jest to z pewnością znaczący w naszej kinematografii film rozrachunkowy. Nie sposób uniknąć porównania go z zaprezentowaną kilka dni temu „Pokutą" **T. Abuładze**. O ile ten obraz ma charakter symboliczny i uniwersalny, to „Matka Królów" odznacza się przejmującym realizmem, obrazując dramat polskiego społeczeństwa na przykładzie tytułowej rodziny Królów. Nic więc dziwnego, że konferencja prasowa cieszyła się wyjątkowo dużą frekwencją.

Podobnie jak w latach ubiegłych Januszowi Zaorskiemu, prawie w komplecie, towarzyszyli twórcy filmu m.in. **Zbigniew Zapasiewicz** z... wiązanką czerwonych róż, które otrzymał od organizatorów festiwalu w rocznicę swych urodzin.

Duże zainteresowanie wzbudził także poetycki film **Stanisława Różewicza** „Anioł w szafie", który — jak wyznał reżyser — traktuje o sumieniu, pamięci i odpowiedzialności, o strachu i lękach w nas samych oraz obok nas. Jest to film artystyczny, przeznaczony dla kin studyjnych. „Anioł w szafie" — tak jak poprzednie filmy S. Różewicza — pokazuje twórcę jako człowieka niesłychanie wrażliwego, głęboko refleksyjnego, mającego własny styl i sposób widzenia rzeczywistości.

14 września odbyły się kolejne projekcje konkursowe. Pokazano „Drugą stronę słońca" **Janusza Petelskiego**, debiut **Waldemara Szarka** „O rany, nic się nie stało", znany już z tegorocznych konfrontacji film **Filipa Bajona** „Magnat" oraz telewizyjny obraz „Pogrzeb lwa" w reżyserii **Jana Rutkiewicza**.

„Magnat", to najdłuższy film tegorocznego festiwalu, świetny od strony artystycznej, ale mam poważne wątpliwości czy losy rodziny von Teussów z Pszczyny mogą dziś interesować kogokolwiek, a nakręcenie obrazu kostiumowego to jednak przedsięwzięcie bardzo kosztowne.

W godzinach porannych, w sali konferencyjnej hotelu „Gdynia", odbyło się seminarium przebiegające pod hasłem: „Film a współczesność". Dyskutowano o stanie polskiego kina, o tym jak obrazuje ono rzeczywistość, czy może liczyć na powodzenie masowej widowni, nad jego językiem oraz stylem.

15 września zobaczyliśmy w konkursie: „Życie wewnętrzne" **Marka Koterskiego**, „Wolny strzelec" **Wiesława Saniewskiego**, **Tomasza Zygadły** „Śmierć Johna L." i **Krzysztofa Grubera** „Sala nr 6".

Konkursowym zmaganiom towarzyszyć będzie pokaz specjalny amerykańskiego filmu „Pluton" w reżyserii **Olivera Stone**.

TERESA ZANIEWSKA

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna 17—19 st. C; minimalna 4—6 st. C; lokalnie przygruntowe przymrozki do —2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty — w porywach do 20 m/sek., — zachodni, w ciągu dnia słabnący.

JUTRO — stopniowy wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów deszczu. Nieco cieplej.

DZIŚ IMIENINY: Edyty i Kornela.

(ska)

J. Urban w Interpressie

Ciąg dalszy ze str. 1

cym do dalszej liberalizacji przepisów paszportowych. Chodzi tu o różnego rodzaju przedsięwzięcia służące łączeniu rodzin oraz ułatwiania Polakom przebywającym za granicą kontaktów z krajem. Rozszerzono więc możliwości wyjazdów w odwiedziny, a także wyjazdów na pobyt stały członków rodzin osób, które pozostały, odmówiły powrotu.

A teraz kilka uwag na temat tego, co zachodnie środki masowego przekazu opublikowały. Otóż na kanwie procesu dwóch Duńczyków skazanych w Polsce za szpiegostwo duńska gazeta „Berlingskie Tidende", powołując się na anonimowe źródła zbliżone do wywiadu wojskowego napisała, że całą sprawę sprokurowały polskie służby specjalne, które podszyły się pod duński wywiad wojskowy. Tak więc, zdaniem tej gazety, polscy agenci udając przedstawicieli duńskiego wywiadu wyekspediowali duńskich obywateli z Danii na wyprawę szpiegowską do naszego kraju. Sądzę, że można tę informację zaliczyć do rekordowych bzdur, jakie na tematy polskie opublikowano na Zachodzie.

J. Urban zdementował również informację „Głosu Ameryki" z 6 bm. o tym, jakoby „Pewex" miał znowu sprzedawać lekarstwa. Sklepy „Pewexu" nie prowadzą i nie będą prowadziły sprzedaży leków. Podawanie takich informacji ma, moim zdaniem, intencje jątrzące. Natomiast firma „Pewex" realizuje różne zamówienia za dewizy i może także na indywidualne życzenia wysłać odbiorcom do Polski te rodzaje leków, które są dopuszczone do stosowania w polskim lecznictwie. Obrót lekami kształtuje się na poziomie 0,1 proc. ogólnych obrotów firmy.

Na koniec, chciałbym stwierdzić, że głęboko dziwię się, iż poważna brytyjska gazeta „Times" piórem **Nickolasa Bethela** zamieściła tekst członka Parlamentu Europejskiego — jak go reklamuje — charakteryzuje stosunki panujące w Polsce, stosując przemieszanie samych ciemnych stron życia u nas ze zwykłymi bzdurami. Autor w bardzo specyficzny sposób stosuje kryteria oceny sytuacji panującej w naszym kraju. Np. bieda jest taka, że przy przeciętnej płacy, wynoszącej 60 funtów miesięcznie dziewięciu Polaków na dziesięciu płacze, a dziesiąty — mając dostęp do dolarów — się cieszy. **Telewizory w Polsce nagrzewają się nadal po 5 minutach, a filmy zagraniczne idą bez dubingu i bez napisów.** Ja osobiście płaczę — powiedział rzecznik — kiedy jest dubing. Restauracja warszawskiego hotelu „Victoria", uchodząca za najlepszą w kraju, jest tak droga, że bardzo rzadko można spotkać w niej Polaka — kontynuuje autor tekstu z „Timesa". Oczywiście — powiedział J. Urban — jest to droga restauracja, w której jest dużo cudzoziemców, ale na całym świecie w luksusowych hotelach przeważają cudzoziemcy. Nieprawdziwą jest jednak obserwacja, że w tej restauracji Polacy są w mniejszości.

Obcokrajowcy mogą tu dostać — czytam — wędzonego łososia, stek, poziomki ze śmietaną lub butelkę dobrego węgierskiego wina — twierdzi autor. **Tworzy to wrażenie** — powiedział rzecznik — **że są to w Polsce produkty niedostępne w innych restauracjach.** Dalej pisze się o tym, że polscy chłopi nie mogą komasować swych gruntów, nie dostają kredytów bankowych, a ich dzieci uciekają ze wsi do miast. Co do ucieczki ze wsi autor rzeczywiście ma rację — stwierdził J. Urban. Jednakże w innych sprawach np. w kwestii komasacji gruntów — to władze państwowe zachęcają wprost do postępu w tej dziedzinie. Także kredyty bankowe są szeroko dostępne dla chłopów.

Może to małostkowe, że rzecznik rządu zajmuje się wydłubywaniem pojedyńczych bzdur z jakiegoś tekstu o Polsce, ale wyszedł on spod pióra poważnego parlamentarzysty. **Może nie jest to zajęcie dla rzecznika rządu, ale chciałem w ten sposób mimo to zilustrować jakimi metodami tworzy się na Zachodzie ogólny obraz sytuacji w Polsce, obraz, który się utrwala i uważany jest tam za wiarygodny przez przeciętnych czytelników gazet.**

Następnie rzecznik odpowiadał na pytania.

— Jak rząd polski ocenia wizytę Ericha Honeckera w RFN? Jak ocenia obecny stan stosunków Polski z NRD i z RFN? (zachodnioniemiecka sieć radiowa ARD).

— Była to — odparł J. Urban pierwsza podróż głowy socjalistycznego państwa niemieckiego nad Ren. Wpisała się ona konstruktywnym wkładem w dialog między państwami o odmiennych ustrojach, w proces odprężenia i tworzenia przesłanek bezpieczeństwa kontynentu; miała także daleko idące pozytywne implikacje dla umacniania ładu terytorialno-politycznego w Europie.

Wizyta przewodniczącego Rady Państwa NRD w Bonn była nie tylko sukcesem Niemieckiej Republiki Demokratycznej lecz całej wspólnoty państw socjalistycznych, a w tym także sukcesem Polski.

Jeśli chodzi o stan stosunków Polski z NRD, to jest on tradycyjnie dobry — kontynuował J. Urban. Współpraca między obydwoma państwami rozwija się pomyślnie. Nie będę rozwijał tego tematu, w przeddzień spodziewanego komunikatu z rozmów na szczycie, który z pewnością naświetli stan wzajemnych stosunków.

Stosunki Polski z RFN stopniowo rozwijają się pozytywnie, przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej. Istnieją przesłanki, ażeby sądzić, iż nabierze dynamiki także rozwój stosunków gospodarczych. RFN jest największym zachodnim partnerem handlowym Polski, jednakże, jak stwierdzają obie strony — nie wszystkie możliwości współpracy w tej dziedzinie zostały wykorzystane. Są jeszcze duże obszary do wykorzystania. Sądzę, że w tym kierunku nasze stosunki wzajemne będą się rozwijać. Stosunki Polski z RFN są jednak obciążone odmiennymi punktami widzenia na niektóre zagadnienia europejskie, bo tak nazwę kwestię podkreślania otwartości tzw. problemu niemieckiego przez RFN, bywają też obciążone pojawianiem się tendencji rewizjonistycznych w RFN i pewnymi symptomami poparcia niektórych ogniw rządowych dla takich imprez i głosów, które są w sprzeczności z traktowaniem powojennego porządku europejskiego jako trwały i niezmienny.

— Jak przedstawia się sprawa stosunków między Polską a Europejską Wspólnotą Gospodarczą? (Radio „Polonia")

Akurat dzisiaj — odpowiedział J. Urban — odbywa się kolejna runda rozmów sondażowych polskiej delegacji z komisją EWG w Brukseli. Chcielibyśmy oczekiwać dobrych wiadomości po zakończeniu tej rundy rozmów.

Wbrew niektórym rozpowszechnionym w krajach zachodnich obiegowym poglądom i ocenom, nie EWG ale kraje socjalistyczne wystąpiły jako pierwsze z inicjatywą normalizacji stosunków ze wspólnotą. Już dawno temu doszło do oficjalnej wymiany stanowisk pomiędzy EWG i RWPG, w której ta ostatnia deklarowała gotowość normalizacji stosunków. EWG deklarowała ze swej strony gotowość nawiązania stosunków z każdym krajem z osobna, a nie z RWPG jako całością.

Polska jest zainteresowana zawarciem porozumienia, które regulowałoby problemy obrotu towarowego i współpracy przemysłowej z tym ugrupowaniem gospodarczym. Sądzimy, że normalizacja stosunków pomiędzy EWG a PRL sprzyjać będzie procesowi rozwoju współpracy i zwiększy zaufanie w Europie. Chcemy realizować w ten sposób ustalenie KBWE z Helsinek.

Polska była tradycyjnie liczącym się dostawcą towarów rolno-spożywczych do krajów EWG, posiada bogate tradycje w eksporcie wielu artykułów.

W rezultacie rozwijania przez EWG tzw. wspólnej polityki rolnej, polski eksport rolno-spożywczy napotykał na coraz większe bariery ilościowe i celne. W wyniku tego jego rozwój był hamowany, a w wielu przypadkach przestał być opłacalny i został poważnie ograniczony. Liczymy, że w toku rozmów z EWG w przyszłej umowie sprawy te znajdą swoje odzwierciedlenie i uda nam się zagwarantować korzystne warunki trwałe zabezpieczające nasze potrzeby eksportowe artykułów rolno-spożywczych, przede wszystkim dla artykułów, których byliśmy tradycyjnym i największym dostawcą na dany rynek. Sądzimy, że byłoby to również korzystne dla wspólnoty ponieważ zwiększone wpływy dewizowe z tytułu wzrostu eksportu polskiego powiększyłyby nasze możliwości zakupów z EWG również artykułów rolnych, których nadwyżkami Wspólnota dysponuje. (PAP)

Minister J. Bajszczak gościł w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

Następnie zapoznano zebranych z programem obchodów 60-lecia klubu. Uroczysta akademia odbędzie się 15 października w Filharmonii. Zorganizowana zostanie wystawa dorobku Jagiellonii. Trwają już różnego rodzaju imprezy sportowe, przede wszystkim o charakterze masowym. W bieżącym roku obchodzone jest także 40-lecie zorganizowanego ruchu sportowego w przedsiębiorstwach budowlanych. W Białymstoku trwają już rozgrywki piłkarskich drużyn.

Nie zapomniano o tych, którzy byli autorami sukcesów klubu w latach przedwojennych i tuż po wyzwoleniu, jak również o tych, których dzisiaj oklaskujemy. Przewidziane są także spotkania z weteranami sportu.

Na zakończenie Jerzy Bajszczak powiedział m.in.: „Przyjechałem do Białegostoku po to, by wyrazić uznanie za dotychczasowe sukcesy Jagiellonii. Również poprzez sport patrzymy na olbrzymią rzeszę ludzi pracujących w budownictwie. W ten sposób stwarzamy im pożyteczną i godziwą rozrywkę".

(let)

Z pobytu Bernarda Weatherilla

Ciąg dalszy ze str. 1

Tego dnia B. Weatherill udzielił wywiadu TVP.

Przewodniczący Izby Gmin powiedział, że jest 154 speakerem w historii Parlamentu Brytyjskiego. sięgającej 1377 r. Tradycyjnie rola speakera określana jest jako pierwszego posła w kraju, który reprezentuje Izbę na zewnątrz i przewodniczy jej obradom. Podkreślił duży zakres władzy, jaki mu przysługuje z tytułu funkcji, decydując np., kto ma przemawiać .Ma też wyłączne prawo zwoływania debat nadzwyczajnych. Brytyjski gość mówił też o tradycyjnym ceremoniale towarzyszącym obradom. Jego wyrazem jest np. prawo przywoływania do porządku niesfornych mówców.

15 bm. po południu Bernard Weatherill przybył z dwudniową wizytą do Poznania. Brytyjskiemu gościowi towarzyszy wicemarszałek Sejmu Mieczysław F. Rakowski oraz ambasador W. Brytanii. (PAP)

Targi pożarniczo-ochronne

Ciąg dalszy ze str. 1

nia pełnego — w zgodnej opinii fachowców wymagającego poprawy — stanu produkcji oraz wyposażenia bhp i p.poż. Liczą też, że wspólne dyskusje, sympozja, narady użytkowników, producentów i dystrybutorów tego rodzaju sprzętu doprowadzą do wyeliminowania rozwiązań chybionych, tworząc przez to skuteczne bodźce do doskonalenia produkcji.

Krajowe Targi Pożarniczo-Ochronne będą okazją umożliwiającą zapoznanie się z kompleksowo zaprezentowanym stanem wzornictwa oraz produkcji odzieży ochronnej i roboczej.

„Supon" przedstawi też ofertę nie produkowanych dotąd wzorów odzieży i obuwia roboczego. Wberw obiegowym opiniom w biurkach projektantów zalega sporo opracowań nowych, lepszych, praktyczniejszych. Nie zawsze jednak te propozycje docierają do producentów i użytkowników. Nadal brakuje dostatecznej ilości folderów i katalogów reklamowych. Podobnie rzecz się ma ze sprzętem pożarniczo-ochronnym.

Do udziału w targach organizatorzy zapraszają kierowników, zaopatrzeniowców, służby bhp i p.poż. ze wszystkich przedsiębiorstw naszego regionu. Przekazane uwagi i propozycje doprowadzić mogą do wyeliminowania czynników ograniczających postęp w tej dziedzinie. (g)

Jak prowadzić dom

Ciąg dalszy ze str. 1

moc Chłopska; tematykę tę podejmuje prasa i telewizja, pojawia się coraz więcej popularnych wydawnictw. **Czy wszystkie drogi tej edukacji są wykorzystane optymalnie?** Na pewno nie, bo wciąż m.in. zbyt mało jest instruktorów, którzy chcieliby upowszechniać tę problematykę. Przykładowo Komitet Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet Polskich może przeszkolić w ciągu roku ok. 60 instruktorów, brakuje pracowni specjalistycznych i pomocy dydaktycznych. W wielu przypadkach poradnictwo prowadzą niespcjaliści.

Co jest ważne w tej edukacji? Przede wszystkim nauczenie dobrej organizacji pracy, prawidłowego zagospodarowania mieszkania, a także akceptacji przez rodzinę modelu konsumpcji o ograniczonej pracochłonności. Wprawdzie rynek jest ubogi w urządzenia i sprzęt usprawniający prace domowe, tym niemniej celowe wydaje się kształtowanie innej niż dotąd hierarchii potrzeb. To znaczy: zamiast preferowania wyposażenia domu w drogie przedmioty drugorzędnej wagi dla organizacji życia rodzin — jak dywany, czy komplety wypoczynkowe — zaczynać trzeba od zakupu urządzeń ułatwiających pracę. Konieczne jest także upowszechnienie partnerskiego modelu rodziny, ze sprawiedliwym podziałem obowiązków.

(PAP)

Konferencja B. Piadyszewa

Ciąg dalszy ze str. 1

Bernie nie stanowią odejścia od uzgodnionej linii działania państw socjalistycznych.

Sprawa dotyczy tylko otwarcia biur ds. reprezentowania interesów jednej i drugiej strony, a to oczywiście wcale nie oznacza, że w ramach rozmów poruszono sprawę ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Węgrami i Izraelem. Ponadto z punktu widzenia prawa międzynarodowego, porozumień tych nie należy traktować jako oznaki świadczącej o tym, iż między wymienionymi państwami zostały nawiązane stosunki konsularne.

(PAP)

Zwiększono stypendia studenckie

Wraz z nowym rokiem akademickim 1 października br. zwiększone zostaną stypendia studenckie. Wiąże się to ze wzrostem kosztów utrzymania. Rozporządzenie ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków oraz rodzajów i wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów zmienia podstawę naliczania stypendium z 8.400 zł do 10 000 zł. Stwierdza się w nim również, iż w przypadku ukończenia wcześniejszego nauki, studentowi wypłaca się stypendium w łącznej kwocie za okres między faktycznym a regulaminowym ukończeniem studiów.

Część stypendium uzależnioną od warunków materialnych studenta będą mogli otrzymać ci, w których rodzinie dochód na 1 osobę nie przekracza — dla studenta 1 roku „zamiejscowego" —16,5 tys. zł (dotychczas niecałe 14 tys.), a dla pierwszoroczniaków zamieszkujących w miejscu studiów — 13 tys. zł (dotychczas niecałe 11 tys.).Studenci wyższych lat pochodzący spoza miejscowości, w których studiują będą mogli otrzymywać to stypendium, gdy dochód na 1 osobę w rodzinie nie przekracza 13,5 tys. zł (dotychczas ponad 11 tys.), a studiująca młodzież miejscowa — gdy dochód dochodzi do 10 tys. zł (dotychczas blisko 8,5 tys.).

Część stypendium uzależniona od wyników w nauce kształtować się będzie w granicach od 3 do 7 tys. zł, w zależności od średniej z ocen w indeksie, wynoszącej od 3,7 do 5. Dotychczas kwoty te wynosiły od 2,5 tys. do blisko 6 tys. Podwyższone zostaje stypendium związane z wychowaniem dziecka przez małżeństwo studenckie lub słuchacza szkoły wyższej samotnie wychowującego dziecko z blisko 3,8 tys. zł do 4,5 tys. Podwyższono również stypendium związane z brakiem miejsca w domu studenckim — wynosi ono obecnie 2,5 tys. zł. Novum jest również to, iż ci którzy zaliczyli 1 rok jako wolni słuchacze mogą otrzymać część stypendium, ale jest to uzależnione od wyników w nauce. Dotychczas mogli je oni otrzymać dopiero po 2 roku studiów. W rozporządzeniu zalecono również ujednolicenie kryteriów przyznawania miejsc w domach studenckich w danym ośrodku akademickim.

Należy też dodać, iż jednocześnie zwiększona została odpłatność za miejsce w domu akademickim z 2,2 tys. zł do 2,5 tys. oraz za całodzienne wyżywienie w stołówce studenckiej z 148 zł do 180 zł. (PAP)

Ludzie w bieli - nieodświętnie

Ciąg dalszy ze str. 1

O przyczynach tych złowróżbnych zjawisk stosunkowo mało mówiono podczas wczorajszego zjazdu związkowców, choć często pojawiał się problem niskich zarobków. Gdyby za pracę na wsi stosować bardziej odczuwalne bodźce materialne (nie tylko w formie złotówek), opustoszałe ośrodki znalazłyby może amatorów. Tegoroczna średnia płaca pracownika ochrony zdrowia w woj. białostockim ma wynieść 23 tys. zł. Oczywiście wśród salowych czy pielęgniarek kwota ta będzie znacznie niższa.

Nic zatem dziwnego, że delegaci na konferencję związkową upominali się o każdą złotówkę. Np. **Jadwiga Renberg** wykorzystała zjazdową trybunę do przypomnienia, że obsługa stacji krwiodawstwa nie otrzymuje dodatku za pracę w szczególnych warunkach. Działaczka związkowa uniknęła powoływania się na AIDS, przytoczyła natomiast mnóstwo innych wymownych argumentów na potwierdzenie tezy, iż praca w krwiodawstwie niesie różne zagrożenia.

Związkowcy koncentrowali swą uwagę nie tylko na sprawach socjalno-bytowych, ale zgłaszali postulaty zmierzające do poprawy stanu zdrowia społeczeństwa. Np. **Stanisław Wyrzykowski** z **Siemiatycz** przyczynę dehumanizacji medycyny upatrywał w nadmiernym rozczłonkowaniu specjalności lekarskich. Jest ich teraz aż 80. Pod wpływem tej tendencji lekarz przestaje widzieć pacjenta jako człowieka, gdyż dostrzega jedynie oko, skórę czy ucho w zależności od tego, jaką posiadł specjalność.

Wnikliwy przegląd dokonań Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia w Białymstoku przedstawił jej przewodniczący dr. **Wacław Bułhak**. Stwierdził on, iż w okresie ponad trzyletniej kadencji zintegrowane przedstawicielstwo związkowców właściwie reprezentowało interesy załóg szpitali, przychodni lekarskich, domów opieki społecznej i specjalistycznych placówek służby zdrowia.

Nie da się jednak powiedzieć, że organizacje związkowe skupiają większość pracowników tej branży. Spośród 16 tysięcy zatrudnionych w ochronie zdrowia deklaracje członkowskie podpisało niecałe 5 tysięcy. Obecny na konferencji przewodniczący Rady Krajowej Federacji ZZ POZ — dr **Wojciech Guglas** z uznaniem ocenił aktywność związkowców białostockich, ale pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w zakresie podniesienia rangi organizacji zakładowych. Powinny one częściej korzystać ze swych uprawnień w różnych sferach — mogą przecież, o ile zachodzi taka potrzeba, doprowadzić do zmiany dyrektorów, a przede wszystkim dbać o sprawiedliwość w przyznawaniu samochodów osobowych, mieszkań i innych dóbr.

Uchwalona przed sześciu laty ustawa o związkach zawodowych daje podstawowym organizacjom mnóstwo uprawnień. Niekiedy, aż do przesady akcentuje się niezależność i samorządność, co potwierdza przykład z wczorajszej konferencji. **Eugeniusz Łojewski** wystąpił z wnioskiem o zobowiązanie związków zrzeszonych w federacji do wpłacania od 1 października br. na konto Rady Wojewódzkiej przynajmniej pięcioprocentowego udziału od wpływów ze składek członkowskich. Delegaci na konferencję oburzyli się, twierdząc, iż nie mają od swoich kolegów upoważnienia do podjęcia takiej decyzji. Wniosek upadł. Pozostała jedynie możliwość apelowania o finansowe wsparcie wojewódzkiego przedstawicielstwa, by mogło prowadzić choćby szkolenie aktywu.

W wyniku wyborów przewodniczącym Rady Wojewódzkiej Federacji ZZ POZ został ponownie dr Wacław Bułhak. (pi)

Przyjaźń i dobrosąsiedzka współpraca

Ciąg dalszy ze str. 1

kontaktów w wielu sferach życia datuje się od 1949 r., tj. od chwili powstania pierwszego niemieckiego państwa robotników i chłopów.

Godne podkreślenia jest to, że NRD swoim pierwszym aktem międzynarodowo-prawnym — Układem Zgorzeleckim z 1950 r. uznała granicę na Odrze i Nysie za zachodnią granicę Polski.

Układ ten podobnie jak zawarty w 1977 r. Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i NRD są zasadniczym fundamentem rozwoju i pogłębiania wzajemnych stosunków.

Szczególnym impulsem w umacnianiu przyjaźni i ożywianiu współpracy Polski i NRD są spotkania i rozmowy na najwyższym szczeblu. Przypomnijmy, że w marcu 1982 r. z wizytą w Berlinie przebywał Wojciech Jaruzelski, a w sierpniu 1983 r. gościliśmy w Polsce delegację partyjno-państwową NRD z Erichem Honeckerem na czele. Przywódca NRD przebywał też z roboczą wizytą w naszym kraju w grudniu 1985 r.

Kolejnym przykładem ożywionych kontaktów między Warszawą i Berlinem, mającym zwłaszcza wpływ na rozwój współpracy gospodarczej, była ubiegłoroczna wizyta w NRD prezesa Rady Ministrów PRL.

Oba państwa łączy zgodność poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe. Konsekwentnie wspierają one pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego i wnoszą własny wkład w zapewnienie bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Należy też podkreślić, że we wzajemnym poznawaniu się i zbliżaniu naszych społeczeństw szczególna rola przypada młodemu pokoleniu.

Zarówno w Polsce jak i NRD podkreśla się wolę dalszego umacniania przyjaźni, rozwijania i pomnażania dorobku wzajemnie korzystnej, dobrosąsiedzkiej współpracy. Ta wola będzie z pewnością towarzyszyć rozmowom szefów partii i państw; Polski i NRD podczas kolejnego spotkania. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

budowy. Rozwinięto i skonkretyzowano w nim opublikowane w kwietniu br. „Tezy w sprawie II etapu reformy gospodarczej", uwzględniając wyniki kilkumiesięcznej dyskusji społecznej, propozycje ekspertów i naukowców, postulaty stowarzyszeń i organizacji społecznych, opinie komisji problemowych KC PZPR i sugestie Biura Politycznego.

W programie tym przedstawiono główne kierunki przekształcania systemu funkcjonowania gospodarki oraz harmonogram działań w IV kwartale bieżącego roku i w najbliższych dwóch latach. Zasadniczą linią jest umocnienie funkcji strategicznych centralnego planowania przy uwolnieniu go od bieżącego, bezpośredniego zarządzania oraz szczegółowego określania zadań i środków ich realizacji, a równocześnie pobudzanie przedsiębiorczości, konsekwentne tworzenie warunków dla inicjatywy i efektywności gospodarczej. Przewidziano w tym celu realne środki prowadzące do zwiększenia samodzielności decyzyjnej przedsiębiorstw oraz samorządowej odpowiedzialności za wyniki gospodarowania.

Dla zapewnienia stabilnych warunków samodzielnego działania przedsiębiorstw zgodnie z celami rozwoju społeczno-gospodarczego przewidziano w programie kolejne kroki mające na celu równoważenie gospodarki, urealnienie parametrów ekonomicznych i umacnianie pieniądza.

Projekt programu obejmuje też systemowe warunki stosowania takich dźwigni intensywnego rozwoju, jak postęp techniczno-organizacyjny, orientacja proeksportowa, przekształcenia strukturalne w gospodarce oraz zmiany zakresu funkcji i organizacji organów administracji państwowej.

Projekt rządowy o tak szerokim i kompleksowym ujęciu problemów przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki odzwierciedla obecny stan wiedzy i poglądów społecznych, a także determinację w urzeczywistnianiu drugiego etapu reformy. **Zarysowano w nim wyraźnie docelowy kształt systemu funkcjonowania gospodarki:** planowany centralnie z wykorzystaniem mechanizmu rynkowego, o zróżnicowanej strukturze podmiotowo-organizacyjnej, poddany ekonomicznym rygorom efektywności. Jego zasadniczą orientacją jest racjonalność, równowaga gospodarcza, wzmocnienie tendencji rozwojowych, a jednocześnie sprawiedliwy podział i trafna skuteczna polityka socjalna.

Pozytywnie oceniając merytoryczną dojrzałość przedstawionego projektu, Biuro Polityczne wskazało na konieczność pełniejszego rozwinięcia niektórych zagadnień. Podkreślając słuszność położenia w programie nacisku na działania zmierzające do wzrostu podaży jako głównej metody wskazano na potrzebę dopracowania niektórych instrumentów krótko- i długofalowego równoważenia gospodarki.

Pełniejszego rozwinięcia wymaga również gospodarcza rola państwa. Z tego punktu widzenia Biuro Polityczne wstępnie rozpatrzyło projekt reorganizacji Centrum Kierowania Gospodarką. Funkcjonując zgodnie z logiką reformy ma ono tworzyć systemowe warunki działania przedsiębiorstw, regulować przepływ środków finansowych, określać instrumenty realizacji polityki gospodarczej. Zmiany w funkcjonowaniu centrum są elementem głębokiej, strukturalnej przebudowy kierowania państwem, procesu socjalistycznej odnowy.

Merytoryczne rozwinięcie szeregu nowych, nierzadko nowatorskich regulacji systemowych uznano za główne zadanie w dalszych pracach nad projektem programu realizacyjnego. Ważne jest wykorzystanie przy ich formułowaniu opinii najwybitniejszych autorytetów, organizacji społecznych, związków zawodowych.

Biuro Polityczne zaleciło szybkie doprowadzenie programu realizacyjnego drugiego etapu reformy do kształtu ostatecznego, w którym będzie on przedstawiony społeczeństwu. Rząd powinien przedłożyć Sejmowi do rozpatrzenia odpowiedni dokument w październiku br. (PAP)

Nadążyć za światem

Ciąg dalszy ze str. 1

większego zainteresowania ze strony odbiorców. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na jedną z głównych przyczyn trudności w zakresie wdrażania techniki światłowodowej. Jest nią niedostateczny przepływ informacji między naukowcami a ludźmi kierującymi przemysłem.

Okazuje się np., że część aparatury z elementami światłowodowymi sprowadzamy z zagranicy, nie wiedząc o tym, że w kraju produkuje się zamienniki o podobnych parametrach. Nie jest to jedyny mankament na styku przemysłu i ośrodków naukowo-badawczych.

Wczoraj rozpoczęła się ogólnopolska konferencja poświęcona zastosowaniu światłowodów. Organizatorzy: Biuro Rady Wojewódzkiej NOT w Białymstoku i Huta Szkła sądzą, że w ciągu 3-dniowej dyskusji w Białowieży sprawa dotycząca wdrożenia nowej techniki zyska dodatkowe impulsy. Będzie możliwa wymiana poglądów między przedstawicielami przemysłu i naukowcami. Szczególnie cenne mogą okazać się opinie użytkowników białostockich wyrobów. Uwagi posłużą m.in. do znormalizowania produktów, które dotychczas były wytwarzane na podstawie indywidualnych zamówień.

(rb)

Dziś piłkarska środa

Polskie zespoły — przed pucharami

Dziś rozpoczyna się pierwsza runda piłkarskich rozgrywek o europejskie puchary. Cztery polskie zespoły wystartują na raty. Jako pierwsi wystąpili piłkarze GKS Katowice, którzy wczoraj zmierzyli się w Bukareszcie ze Sportulem Studentesc. Natomiast dziś wystąpią Górnik Zabrze w meczu z Olympiakosem Pireus, Śląsk Wrocław z Realem Sociedad San Sebastian oraz Pogoń Szczecin z Hellasem Werona. Z naszych drużyn tylko szczecinianie będą grać na własnym stadionie.

Co roku w połowie września, gdy rusza pucharowa karuzela, nadzieje miłośników futbolu odżywają na nowo. Jak zawsze bez względu na prezentowane w lidze umiejętności podchodzi się do pierwszych potyczek optymistycznie. Jeśli rywal jest bardzo silny — liczymy na sensację, jeśli słaby — przewidujemy „spacery". Nie inaczej jest tym razem choć analiza startów naszych klubów w ostatnich kilku edycjach nakazuje dużą ostrożność i prognozowanie.

17 piłkarzy Górnika Zabrze odleciało wczoraj czarterem do Grecji. Olimpiakos gra żywiołowo — powiedział trener Marcin Bochynek. Z analizy zapisów magnetowidowych meczów tej drużyny wiemy, iż piłkarze Grecji są wyszkoleni dobrze technicznie, brak im jednak dyscypliny taktycznej. Często „zapalają" się i zapominają o tym, co dla nich w tym momencie jest korzystne. W tym właśnie oraz w słabościach ich linii defensywnej widzimy naszą szansę.

Natomiast w poniedziałek także samolotem czarterowym odleciała do Bilbao 24-osobowa ekipa wrocławskiego Śląska (w tym 17 piłkarzy). Trener Henryk Apostel zabrał ze sobą wszystkich najlepszych zawodników, w tym leczących kontuzje — Andrzeja Rudego, Modesta Boguszewskiego i Pawła Króla. O tym, kto wystąpi w zespole Śląska zadecydują na miejscu trenerzy i lekarz. Piłkarzy wrocławskich czeka niełatwe zadanie, a wszystko rozstrzygnie się w meczu rewanżowym.

Piłkarze Pogoni wiedzą sporo o swym przeciwniku. Zespół Hellasu Verona jest bardzo groźny. Wszyscy piłkarze Pogoni są zdrowi, z wyjątkiem Andrzeja Miąska. Jako pierwsi do Szczecina przyjechali włoscy kibice — samolotami, samochodami. W sumie ma być ich około 800. Szczecińskiemu meczowi towarzyszy olbrzymie zainteresowanie.

Z ostatniej chwili

Sportul Studentese z Bukaresztu na własnym boisku pokonał w Pucharze UEFA GKS Katowice 1:0 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 47 minucie głową Tirlea. (PAP)

W 6 minucie było już po meczu

Radomiak — Jagiellonia 1:2

Zwycięstwo na „luzie" odnieśli wczoraj w Radomiu piłkarze białostockiej Jagiellonii w meczu o Puchar Polski. Białostoczanie pokonali w Radomiu II-ligowego Radomiaka 2:1 (2:0). Bramki dla gości strzelili: **J. Bayer** w 4 min. (głową) i **Leszczyk** w 6 min. (głową), a dla gospodarzy **Wnuk** w 89 min.

Sędziował **M. Kowalczyk** (Lublin). Widzów około 2 tys.

Jagiellonia wystąpiła w składzie: Trudnos — Bartnowski, Kulesza, Car, Cylwik — Szugzda (od 62 min. Tiszkow), Ambrożej, Mojsa, Miszewski — J. Bayer, Leszczyk (od 71 min. Czykier). Żółta kartka **Cylwik.**

W 6 minucie spotkania było już właściwie po meczu. Po dwóch szybkich, dokładnych akcjach zakończonych dośrodkowaniami, najpierw Jacek Bayer, nieco później Leszczyk zdobyli głowami efektowne gole. Jacek zrobił to w swoim stylu. Leszczyk nie chciał być gorszym i skopiował wyczyn kolegi.

Od tego momentu białostoczanie grali spokojnie, panowali na boisku, całkowicie kontrolowali sytuację. Byli zespołem wyraźnie lepszym, demonstrującym w tym pojedynku dojrzalszy futbol. Spokojna i oszczędna gra białostoczan podyktowana była sobotnim meczem ze Stalą Stalowa Wola o mistrzostwo I ligi. Honorowego gola gospodarze zdobyli z kontrataku tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego. (let)

Dziś w Białymstoku

Lekkoatletyczny show Budowlanych

▲ BIEG NA 1500 M KOBIET O PUCHAR „GW"

Przez cztery godziny sympatycy królowej sportu oglądać będą dziś na stadionie białostockiego Zwierzyńca lekkoatletyczny show. Po raz ósmy rozegrany zostanie tradycyjny już mityng Budowlanych. Na starcie zobaczymy wielu czołowych zawodników kraju. Oprócz trójskoku i skoku wzwyż o czym już informowaliśmy wczoraj, ciekawie zapowiadają się rzuty. W dysku zobaczymy **Jacka Strycharskiego** z Legii Warszawa, w pchnięciu kulą **Janusza Gassowskiego** (Zawisza Bydgoszcz), a w młocie **Leszka Woderskiego** także z Zawiszy.

W chodzie wystartują medaliści mistrzostw Polski: m. in. **Bogdan Bułakowski** (Skra Warszawa). Natomiast **Aniela Nikiel** z Górnika Brzeszcze, która należy do ścisłej czołówki kraju pobiegnie na 5 km.

Atrakcyjnie zapowiadają się biegi pucharowe: 1500 m kobiet o puchar **„Gazety Współczesnej"**, 1500 m mężczyzn o puchar **Kazimierza Kucharskiego** i 5000 m mężczyzn o puchar im. **Juliana Strzałkowskiego.**

Początek zawodów o godz. 15.30. (Let)

SKROCIE

■ Amerykanie mówiący językiem hiszpańskim stali się najszybciej zwiększającą się grupą ludności USA. Od 1930 r. jej liczebność zwiększyła się o 30 proc., podczas gdy pozostałej ludności — o 6 proc.

Według danych biura spisu ludności USA, obecnie w USA mieszka 18,8 mln osób, dla których hiszpański jest językiem ojczystym.

■ W okręgu Batikaloa we wschodniej części Sri Lanki trwają starcia między tamilską organizacją „Tygrysy wyzwolenia tamilskiego islanu" i dwoma innymi ugrupowaniami tamilskimi. Według informacji miejscowych władz, w wyniku tych starć w ciągu ostatnich 2 dni śmierć poniosły 42 osoby. Dokładna liczba ofiar, jak dotąd, nie jest znana.

■ Zachodnioberlińska policja ds. narkotyków odnotowała spory sukces. W mieszkaniu w dzielnicy Neukoelln skonfiskowano ponad 5 kg heroiny.

Ilość tą była wystarczająca do sporządzenia około 150 tys. „porcji handlowych" o wartości rynkowej ponad 5 mln dolarów. Narkotyk znaleziono w mieszkaniu dwóch Libańczyków, braci w wieku 28 i 31 lat, mieszkających w Berlinie od 8 lat. Oficjalnie obaj prowadzili oddzielne piekarnie w różnych punktach miasta.

■ Patrol służby granicznej Indii wykrył w rejonie Attari w stanie Pendżab na granicy indyjsko-pakistańskiej uzbrojoną grupę, która wtargnęła na terytorium Indii. Doszło do strzelaniny, w wyniku której trzech członków grupy poniosło śmierć, a pozostałym trzem udało się ukryć w Pakistanie.

■ Z początkiem października br. w Algierii rozpocznie się operacja stopniowej likwidacji państwowych gospodarstw rolnych i przekształcania ich w niewielkie spółki będące własnością chłopów i dotychczasowych pracowników tych gospodarstw. Początkowo akcja obejmie 200 gospodarstw, z których ma powstać ok. 20 tys. spółek chłopskich. O ile akcja ta przyniesie pozytywne wyniki, władze rozszerzą ją na pozostałe gospodarstwa państwowe. (opr. nil)

Komputer bez tajemnic

Od 12 października br. inżynierowie, matematycy, ekonomiści, pracownicy administracji — krótko mówiąc wszyscy stosujący w pracy zawodowej technikę komputerową mogą uzupełnić wiedzę na kursach organizowanych przez Instytut Matematyki PAN i Uniwersytet Warszawski.

Program przewiduje 26 wielogodzinnych wykładów — do wolnego wyboru — obejmujących podstawowe wiadomości zastosowań matematyki i informatyki komputerowej.

Szczegóły, w Instytucie Matematyki PAN, 00-950 Warszawa, ul. Śniadeckich 8 tel. 28-24-71 (w. 12) lub 29-96-37. Warto skorzystać z tej szansy! (g)

Na ratunek koniom Przewalskiego

Konie Przewalskiego, zarejestrowane w międzynarodowej Czerwonej Księdze, żyją dziś wyłącznie w ogrodach zoologicznych. Na świecie jest ich zaledwie ok. 300 sztuk. Międzynarodowy Związek Ochrony Przyrody podjął kroki zmierzające do odnowienia populacji tych zwierząt. Zdaniem zoologów najlepsze ku temu warunki istnieją w Uzbekistanie. Z ogrodu zoologicznego w Ułan Bator przewieziono już na pustynię Kara-Kum pierwszego źrebaka. Z czasem przybędą tu jego „krewniacy". (P)

Na przykładzie ZSO „Polam" w Giżycku

Eksport dla rozwoju

Zakładom Sprzętu Oświetleniowego „Polam" w Giżycku we wrześniu br. stuknęła czterdziestka. Z tego tytułu odbędzie się 26 września skromna uroczystość jubileuszowa. Takie czasy. Nie obejdzie się jednak na pewno bez odznaczeń.

ZANOSI się wkrótce na kolejny jubileusz: ćwierćwiecza produkcji na eksport. Zaczęło się to — naturalnie nader skromnie — dokładnie w 1965 r. Uruchomienie właśnie w tym roku produkcji opraw przeciwwybuchowych dla przemysłu chemicznego pozwoliło na wyeksportowanie ich próbnej partii w ilości ok. 5 tys. sztuk do Związku Radzieckiego. Ten kto podjął wówczas tę decyzję — działo się to jeszcze za czasów nieżyjącego już dyrektora **Adamczewskiego** — myślał po prostu dalekowzrocznie.

Wraz z powiększaniem liczby typów produkowanych opraw - przeciwwybuchowych dla przemysłu chemicznego i górnictwa oraz przemysłowych ogólnego zastosowania — również oferta eksportowa stawała się coraz atrakcyjniejsza dla zagranicznych odbiorców. Dość powiedzieć, że obecnie, od kilku już lat, około 70 procent wartości produkcji przeznacza się na eksport. Około, bywają bowiem lata — to zależy od zawartych kontraktów — kiedy ten wskaźnik wzrasta do 72 proc. Nadal głównym odbiorcą giżyckich wyrobów (90 proc. całego eksportu) jest ZSRR, ale ostatnio na listę importerów wpisały się również Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria.

Nieprzypadkowo więc „Polam" w Giżycku zajmuje pierwsze miejsce wśród eksporterów w woj. suwalskim, w relacji oczywiście do wielkości produkcji. Jak olbrzymia jest to skala, wystarczy powiedzieć, że za granicę wysyła się rocznie ca 240 tys. sztuk opraw przeciwwybuchowych (w trzech typach) oraz plus minus 250 tys. sztuk opraw przemysłowych ogólnego zastosowania. Żeby to wszystko naraz załadować, potrzeba byłoby tysiąca wagonów, czyli 20 składów ciężkich pociągów.

Posługujemy się tu stale pojęciem opraw. W istocie są to nadal oprawy, lecz naturalnie zgoła inne niż przed laty. Bardziej wydajne, lepiej spełniające surowe wymogi bezpieczeństwa itp. Szczególne rygory techniczne obowiązują na przykład przy produkcji kloszy szklanych dla opraw przeciwwybuchowych. (Ich dostawcą są Krośnieńskie Huty Szkła). Taki klosz musi wytrzymać ciśnienie 10 atmosfer, przejść bez szwanku szok termiczny (gwałtowne skoki temperatury) oraz legitymować się wyjątkową wytrzymałością na uderzenia mechaniczne. Ten wymagający reżim technologiczny jest najwyraźniej przestrzegany, skoro radziecka Izba Handlowo-Przemysłowa z siedzibą w Moskwie przyznała ZSO „Polam" w Giżycku dyplom i medal za terminowe, a przede wszystkim wysokiej jakości dostawy. To wyróżnienie, zdaniem zastępcy dyrektora ds. technicznych inż. **Czesława Krawczyka,** stało się udziałem bodaj 10 czy 12 producentów w Polsce.

Z tych i innych powodów, o czym za chwilę, produkcja na eksport znajduje się w centrum zainteresowania kierownictwa firmy, organizacji społeczno-politycznych i w dużej mierze całej załogi, a przynajmniej znacznej jej części. A jeśli eksport — to głównie na chłonny rynek radziecki. Poszerzone zostaną wzajemne kontakty między producentem a odbiorcą. Coraz bardziej autentyczna staje się integracja gospodarcza między zainteresowanymi partnerami. Niebawem zostaną podpisane mięrzy stroną polską i radziecką trzy umowy konkretyzujące współpracę naukowo-badawczą w zakresie produkcji nowych opraw przeciwwybuchowych. Z przeznaczeniem na eksport, ale także na rynek krajowy. Po stronie polskiej głównym partnerem tej międzynarodowej umowy jest „Polam" w Giżycku oraz branżowy instytut badawczo-rozwojowy, po stronie radzieckiej — dwa zakłady przemysłowe i analogiczny instytut.

W Giżycku wiele sobie obiecują po tej współpracy. Zapotrzebowanie na oprawy wszystkich typów, zarówno na rynku krajowym jak zagranicznym, jest duże, i mówiąc bez ogródek, zaspokojone o tyle, o ile. Trzeba się także liczyć z konkurencją i produkować oprawy coraz sprawniejsze technicznie, no i możliwie tanie.

Rzecz jednak w tym, że zakład nie dysponuje obecnie żadnymi rezerwami wzrostu produkcji. Stąd dostawy na kraj podobnie jak za granicę są od lat ustabilizowane. Według opinii głównego specjalisty ds. eksportu mgr. inż. **Bogdana Czartoryskiego,** z zawodu konstruktora pracującego do niedawna w zakładowym biurze konstrukcyjnym, obecne dostawy na rynek radziecki wystarczają zaledwie na pokrycie ubytków. Mówiąc inaczej: na wymianę zużytych już opraw. (Ich żywot wynosi ok. 10 lat).

Trudno w tej sytuacji mówić o ekspansji eksportowej. Stąd, aby nie stać w miejscu trzeba w pilnym trybie rozbudować fabrykę, o czym się zresztą dyskutuje od lat. I do takiej rozbudowy nareszcie przystąpiono. W pierwszym etapie, bo przewidziane są dwa, kosztem (w cenach bieżących) 1,7 mld zł powstanie m.in. galwanizernia z lakiernią łącznie z nowoczesną oczyszczalnią sterowaną komputerem. Nawiasem mówiąc, ta inwestycja oznacza zarazem ratunek dla Niegocina, w którym być może za parę lat będzie można znów się kąpać (w 1990 r. zakończenie I etapu rozbudowy).

Rzecz jasna — mamy wszak reformę — inwestycja ta prawie w całości finansowana jest ze środków własnych, także dewizowych z tytułu odpisów od rocznego eksportu wartości ok. 27 mln rubli. Wszystkie wolne środki jakimi dysponuje zakład przeznaczone są właśnie na ten cel. I tu eksport walnie się przyczynia do powodzenia tej wielkiej operacji. Po pierwsze z racji dużej opłacalności tej produkcji. W eksporcie obowiązują bowiem, wynegocjonowane naturalnie, ceny światowe. Im zatem niższe są koszty własne, tym wyższy zysk. Poza tym dochodzą ulgi w podatku z racji właśnie produkcji na eksport. Tak więc eksport, który z wiadomych powodów jest tak ważny z punktu widzenia całej gospodarki, jest również siłą motoryczną konkretnego zakładu. A dla giżyckiej załogi ta kwestia ma jeszcze bardziej namacalny wymiar. Ustabilizowana produkcja — to oczywiście zastój w płacach. Tak więc również z tego życiowego niejako powodu niezbędne staje się pilne zakończenie inwestycji. A temu przedsięwzięciu sprzyja, co staraliśmy się pokazać na konkretnym przykładzie, eksport. W istocie więc jest to produkcja dla rozwoju.

M. WIŚNIEWSKI

Na wystawie w Mońkach

Gra o ciepło

SROGIE ZIMY są utrapieniem dla wielu mieszkańców osiedli i wsi. W niektórych rejonach występuje duży deficyt ciepła. Urządzenia energetyczne są często mało wydajne i nieefektywne. Poza tym wymagają stosowania wysokokalorycznych paliw takich jak węgiel i koks, co wiąże się z wysokimi kosztami eksploatacyjnymi oraz skażeniem środowiska naturalnego. Dlatego ważnym tematem stało się poszukiwanie nowych, zastępczych źródeł wytwarzania ciepła. Problemem tym zainteresowała się białostocka „Agroma". Znaleziono producentów, którzy wytwarzają takie urządzenia na niewielką skalę i są jeszcze mało znani, bądź mają trudności z uruchomieniem produkcji.

Hajnowski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa dostarczy na rynek automatyczny zespół spalania odpadów. Jest to nowoczesne urządzenie, do którego potrzebne jest paliwo w postaci trocin, zrębków, wiór, rozdrobnionej kory czy nawet ściółki. W zależności od typu wielkość powierzchni ogrzewanej wynosi od 160 do 640 m kwadr. Powstałe w wyniku spalania pozostałości nie zawierają substancji trujących. W przyszłym roku „Agroma" ma zamiar rozprowadzić tysiąc sztuk tych urządzeń. Przydatne są one szczególnie do ogrzewania większych obiektów: biur urzędów gmin, SKR, a także mogą ich używać rolnicy w szklarniach, cielętnikach, warchlakarniach lub domach.

Na paliwo odpadowe jest moderator konstrukcji inż. Kubackiego; seryjnego wytwarzania podjął się **POM w Narwi.** Urządzenie to jest nieco prostsze pod względem rozwiązań technicznych od poprzedniego, ale wymaga 3—4-krotnego na dobę ładowania materiałem przeznaczonym do spalania. Różne typy tego wymienika pozwalają na ogrzanie od 100 do 1000 m kwadr. powierzchni. W przyszłym roku na rynku lokalnym znajdzie się tysiąc sztuk.

Przedsiębiorstwo „Agroma" chce również sprzedawać promienniki ciepła nowej generacji. Grzejniki o nazwie „Albert", których wytwórcą jest **SUR w Wiżajnach,** zostały dopuszczone do stosowania przez Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej „Instal" w Warszawie oraz uzyskały atest Ministerstwa Gospodarki Materiałowej i Paliwowej. Odznaczają się one wieloma cechami dodatnimi; przede wszystkim są materiałooszczędne i mają dużą wydajność ciepła. Są zbudowane z rury bez szwu, przez co zwiększa się ich trwałość. Na nią wtłoczone są radiatory z blachy. Taki grzejnik wewnątrz i na zewnątrz jest ocynkowany, nie wymaga więc malowania i zachodzi lepsza wymiana energii cieplnej z otoczeniem. Pod koniec tego roku będą one sprzedawane w firmowym sklepie „Agromy", zaś w przyszłym powinny trafić do punktów dystrybucyjnych gminnych spółdzielni.

W sferze zainteresowań białostockiej „Agromy" jest też gazowy kocioł wodny centralnego ogrzewania, pochodzący z **Rolniczej Spółdzielni Produkcyjno-Usługowej w Raszynie.** Są one wyposażone w automatykę zabezpieczająco-regulacyjną własnej konstrukcji. W przyszłości, poprzez zmianę palników, mają być one przystosowane do używania biogazu.

Te ciekawe urządzenia będą prezentowane na wystawie (19 i 20 września), podczas „Święta Ziemniaka" i dożynek wojewódzkich w **Mońkach.** (gs)

Czy jeziora mają szansę?

Olecko: jasna perspektywa

CISZA i spokój. Czegóż więcej trzeba dla człowieka uwikłanego w stresy zrodzone przez cywilizację? Jednakże nad **Małym Jeziorem Oleckim** opodal **Wieliczek** owe wymarzone warunki do zrelaksowania się zostały stworzone jakby na przekór naturze. Akwen, jak przed kilku laty wykazały badania specjalistów, jest poważnie skażony. Życie w nim utrzymuje się tylko w powierzchniowej warstwie wód. Poniżej zabiło je nadmierne stężenie ścieków wpływających do tego zbiornika z kolektorów nieodległego **Olecka.** To, że wokół Małego Jeziora Oleckiego braknie latem turystów, mało kto odważa się na kąpiel w nim etc., jest poważną stratą z każdego punktu widzenia. Na szczęście dostrzegają ją władze miasteczka.

— Najpóźniej w 1990 r. rozpoczniemy budowę nowej miejskiej oczyszczalni ścieków — zapewnia naczelnik miasta i gminy, **Wacław Matejko.**

Stara — pamiętająca jeszcze czasy przedwojenne, zaprojektowana została w celu unieszkodliwienia tysiąca metrów sześciennych nieczystości na dobę. Ostatnio Olecko ma ich dziennie ponad trzy tysiące. Osiemdziesiąt procent stanowią szczególnie agresywne substancje organiczne (m. in. z mleczarni). Decyzja o rozpoczęciu inwestycji była więc koniecznością.

Od początku bieżącego roku trwały prace przy budowie drogi łączącej przyszłą oczyszczalnię z siecią komunikacyjną gminy. Melioranci „wyprostowali" koryto Legi. Wkrótce elektrycy doprowadzą na przyszły plac budowy elektryczność. Wszystko więc wskazuje na to, że Wojewódzkie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, które przyjęło na siebie obowiązki głównego wykonawcy inwestycji, nie będzie miało powodów do narzekań. Tylko czy podoła trudnościom? Władze miejskie już dziś przystąpiły do „przemeblowania" oleckiej sieci kanałów. Chodzi o to by jak najpełniej wykorzystać możliwości projektowanej oczyszczalni. Zanosi się więc na to, że cisza i spokój nad „Małym Oleckiem" wcześniej lub później straci swój dwuznaczny charakter. (zł)

Fot. ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Wierzę, że człowiek ten żyje

„GW" rozmawia z SARĄ BENDER z Tel Awiwu, najmłodszą uczestniczką międzynarodowej konferencji naukowej nt. „500 lat osadnictwa żydowskiego na Podlasiu", obradującej w Białymstoku w dniach 14—17 września br.

Na konferencję przygotowała Pani referat „Getto białostockie — przywódcy, życie codzienne, kształtowanie się idei ruchu oporu i powstania". Skąd takie zainteresowania u osoby urodzonej już po wojnie w Izraelu?

— Moi rodzice — Lipszycowie pochodzili z Grajewa. W 1941 roku cała rodzina trafiła do getta w Grodnie. Gdy getto likwidowano mój ojciec i wuj zdołali stamtąd uciec. Natomiast dziad, nie mając już sił na tak wielką wyprawę, został tam na zawsze. Ojciec — **Szmul Lipszyc** skrył się w Wilnie, w czym pomógł mu mieszkający jeszcze do dziś w Tarnowskich Górach — **Tadeusz Soroko.** Potem był w oddziale radzieckiej partyzantki, a w 1945 roku wyjechał do Izraela. Dziewięć miesięcy temu zmarł w Tel Awiwie.

Tragiczny los spotkał rodzinę mego wuja — **Izraela Lipszyca,** który wraz z żoną i rocznym synem uciekł wówczas do Białegostoku. Trafili do getta, a następnie do Treblinki, gdzie zginęli. Zdołali jednak przedtem oddać swego małego synka jakiejś polskiej rodzinie w Białymstoku. Był rok 1943. Niestety, nie znam ani imienia tego chłopczyka, ani bliższych danych o wspomnianej rodzinie. Wierzę natomiast, że człowiek ten, dziś już 45-letni, żyje. Może nawet w Białymstoku. Gdyby udało mi się za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" odnaleźć jego ślad, byłabym bardzo szczęśliwa.

— Skoro już wiemy dlaczego zajmują Panią właśnie te dzieje, proszę zdradzić z jakich źródeł czerpała Pani dane do swojej pracy?

— Przede wszystkim wiele informacji uzyskałam od swojego ojca. Inne dane znalazłam w Instytucie Yad Vashem (Instytut Pamięci Narodowej) w Jerozolimie, a także w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie i u doc. dr. hab. **Szymona Datnera.**

Zresztą dzieje getta białostockiego są tematem mojej pracy doktorskiej, którą przygotowuję na uniwersytecie w Tel Awiwie.

— Jakie wrażenia wyniesie Pani z pobytu na Białostocczyźnie?

— Jestem szczęśliwa, że mogłam być w kraju ojców. Mój związek emocjonalny z tą ziemią wyraża się nie tylko pracą naukową, ale przede wszystkim zwykłym ludzkim wzruszeniem.

Po powrocie do Izraela podzielę się tymi wzruszeniami ze swymi dziećmi, by pamiętały o potrzebie trwałego związku z tradycją i krajem swoich przodków.

Rozmawiała:
LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Kto ratuje jedno życie ratuje całą ludzkość

LEON URIS, autor popularnej w Izraelu powieści „Exodus", po dłuższym wywodzie na temat nieszczęść jakie stały się udziałem ludności żydowskiej ze strony Państwa Polskiego i Polaków na przestrzeni całych stuleci, stwierdził m.in., że hitlerowskie „oddziały śmierci", zajmujące się eksterminacją Żydów na Wschodzie, swoje sukcesy mogą zawdzięczać miejscowej ludności, również wrogo nastawionej do Żydów jak Niemcy.

Autor wymienionej książki nie zadał sobie odrobiny trudu, aby skonfrontować swoje niecne wywody z rzeczywistością. Zapomniał np., że Polska była niegdyś bezpiecznym schronieniem Żydów prześladowanych w innych krajach Europy. Nie obchodziło go również porównanie liczby Żydów, którzy ucierpieli na skutek ekscesów antyżydowskich w naszym kraju, z jednym tylko dniem w okupowanym przez hitlerowców Białymstoku (12 lipiec 1941 r. — mord na Pietraszach). Zapomniał też, że w wyniku terroru hitlerowskiego Polaków zginęło nie mniej niż Żydów.

Janina Woińska, z zawodu farmaceutka, która bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej przybyła do **Brańska,** nie zdawała sobie sprawy, podobnie jak i inni mieszkańcy tego miasta, że hitlerowcy po opanowaniu regionu białostockiego w 1941 r. dokonają podziału ludności, a Żydów odizolują w getcie. Od wieków bowiem Żydzi, Polacy i Białorusini zamieszkiwali zgodnie w Brańsku, wszystko ich łączyło, poczynając od kontaktów handlowych po stosunki towarzyskie. J. Woińska, podobnie jak jej znajomi, krewni i sąsiedzi żadnej wrogości do Żydów nie żywiła — wbrew poglądom wspomnianego Urisa.

Dopiero okupacja hitlerowska zasadniczo zmieniła istniejący w Brańsku od wieków stan rzeczy. W getcie utworzonym we wrześniu 1941 r., zlokalizowanym za wysokim parkanem w środku miasta, znalazło się ok. 2,5 tys. Żydów. Ze względu na minimalne przydziały żywności otrzymywane od władz niemieckich, znaleźli się oni w niezmiernie trudnej sytuacji. Okazało się jednak, że różnymi drogami można było pokonać izolację getta.

Wbrew przepisom, zmierzającym do wyniszczenia Żydów w gettach, okoliczni rolnicy natychmiast pospieszyli z pomocą.

Prawda — nie zawsze była to pomoc bezinteresowna, lecz na ogół mieściła się w ramach wymiany handlowej między producentami żywności a ludnością miast. Ryzyko takiej wymiany w odniesieniu do tych, którzy dostarczali żywność do gett, było większe. Nie kończyło się bowiem na konfiskacie, trzeba było, i to nie raz, dać żandarmom łapówkę. Zdarzyły się także przypadki zastrzelenia ludzi dostarczających żywność do gett.

J. Woińska, będąc kierowniczką apteki, nigdy nie czyniła różnicy pomiędzy zgłaszającymi się do niej klientami. Nie zawsze jednak kontakty młodej farmaceutki z gettem ograniczały się do sprzedaży lekarstw potrzebnych Żydom. Podczas tragicznej likwidacji getta, w pierwszych dniach listopada 1942 r., do J. Woińskiej zgłosił się **Lejbko Shapiro** błagając o pomoc i przechowanie. Wraz z nim przybył jego brat **Fajwel,** a także narzeczona Lejbki — **Nina Waserówna.** Grupkę zbiegów z getta powiększyła wkrótce **Sonia Wejsztejn-Rubin.**

Za pomoc Żydom hitlerowcy stosowali tylko jedną karę — śmierci. A jednak J. Woińska podjęła się bezinteresownej pomocy. Bestialstwu hitlerowskiemu przeciwstawiła poczucie zwykłej, ludzkiej solidarności.

Jej bohaterstwo i poświęcenie podzielała zatrudniona u Woińskiej gospodyni — **Genowefa Kazimierczak.** Mimo iż dom, w którym mieściła się apteka, był położony na skraju getta i prawdopodobieństwo rewizji żandarmów ogromne, w budynku gospodarczym za składanym tam drewnem urządzono kryjówkę. Pożywienie ukrywającym się dostarczano tak, aby nie spostrzegł tego ktoś niepowołany

J. Woińska przeżyła chwile trwogi kiedy żandarmi niemieccy przeszukując okolice getta już po jego likwidacji, zaszli i do niej wraz z przewodniczącym Judenratu — **Cukrem,** który skłaniał ją, aby ujawnić Niemcom miejsca ukrycia Shapirów.

Dłuższe ukrywanie Żydów w środku miasta, przy ustawicznym ruchu w aptece, nie było jednak możliwe. J. Woińska zwróciła się do ks. **Józefa Chwalko,** znanego w Brańsku orędownika sprawy pomocy potrzebującym. I tym razem nie zawiódł. Udał się do **Stanisława i Stanisławy Popławskich,** zamieszkałych w kolonii **Oleksin** i wyjednał ich zgodę na dalsze przechowywanie Shapirów i towarzyszących im dziewcząt. Popławscy przygotowali kilka kryjówek w swoich zabudowaniach, najpierw w mieszkaniu, później w pomieszczeniu urządzonym przez zbudowanie podwójnych ścian w spichlerzu. Warto podkreślić, iż Popławscy — jeszcze przed przybyciem do nich Shapirów przechowywali czteroosobową rodzinę żydowską **Josielów.** Pewnego razu, na wieść, że w pobliżu pojawili się żandarmi niemieccy, Josielowie opuścili swoją kryjówkę i wybiegli do pobliskiego lasu. Tam natknęli się na żandarmów i zostali zamordowani.

Shapirów udało się przechować. Nie brakło chwil trwogi i przerażenia, gdy przez kolonię przechodziły hitlerowskie obławy. Gdyby nie łut szczęścia, Popławscy wraz z rodziną zostaliby rozstrzelani razem z przechowywanymi Żydami.

Janina Woińska i Genowefa Kazimierczak nie ograniczyły swej pomocy do Shapirów. Kiedy ci opuścili kryjówkę, okazało się, że zachodzi potrzeba udzielenia pomocy ukrytej w pobliżu rodzinie **Jęczmieniów.** A potem przyszli inni ukrywający się Żydzi, którym trzeba było pomóc.

W liście skierowanym do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, zamieszkujący obecnie w USA Shapirowie, poza wyrazami wdzięczności, zapewniają, że nigdy nie zapomną o tym, iż zostali ocaleni dzięki poświęceniu Polaków, którzy z narażeniem życia własnego i swoich rodzin nieśli im pomoc.

Ale takich faktów autor książki „Exodus" nie uznał za wskazane wymienić. Komentarz wydaje się zbyteczny.

WALDEMAR MONKIEWICZ

ŚLADEM KRYTYKI

Dwa sklepy — jedna sklepowa

W związku z notatką zamieszczoną w „GW" z 30 lipca br. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Hajnówce przesyła wyjaśnienie.

Sklep w Starym Berezowie jest punktem detalicznym spożywczo-przemysłowym o obsadzie dwuosobowej. Ekspedientki zatrudnione są na zasadzie wspólnej odpowiedzialności materialnej. Nie powoduje to przerw w pracy sklepu w przypadkach urlopu bądź zwolnień lekarskich. Jedna ze sprzedawczyń obsługuje jednocześnie dwa stoiska. Nie oznacza to jednak, że w takich okolicznościach jedno ze stanowisk jest nieczynne. Może być tylko czasowo zamknięte.

W takich przypadkach potrzebna jest bardziej przejrzysta informacja o sposobie obsługi mieszkańców. Informację umieszczono w obu stoiskach, w miejscu najbardziej widocznym.

Zarząd ma na uwadze sezon wzmożonych prac polowych i w tym czasie urlopów wypoczynkowych nie udziela.

Zastępca prezesa
inż. NINA WEREMCZUK

Dwusuwy na Zachodzie

Polski Związek Motorowy w Białymstoku przesyła wyjaśnienie krytycznej notatki, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej" z sierpnia br.

Informacja udzielona klientowi przez pracownika Okręgowego Biura Turystyki PZMot. jest zgodna z komunikatem Warszawskiej Centrali Informacji Turystycznej. Wynika z niego, że wjazd pojazdem dwusuwowym do Danii jest zabroniony. Komunikat ten został opracowany w oparciu o dane otrzymane z automobilklubu duńskiego.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie typu „Warta" i „zielona karta" — są one wystawiane na podstawie wniosku klienta. Wynika zeń czy wyjazd następuje do krajów demokracji ludowej czy kapitalistycznych. Od tej informacji uzależniona jest wysokość stawki ubezpieczeniowej. Nie ma potrzeby określania konkretnego kraju.

A zatem nie jesteśmy winni perypetiom klienta.

Dyrektor
mgr inż. WIESŁAW BARSZCZ

Gdy administracji nie kapie za koszulę

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „GW" z 27 czerwca br. Administracja Osiedla „Piaski" informuje, iż w budynku przy ul. Dzierżyńskiego 15 woda kapała z mieszkania nr 141. Przeciek wystąpił za ekranem, który lokator zabudował.

Sprawa przeciągnęła się, ponieważ gospodarz mieszkania nie chciał udostępnić lokalu. Dopiero po zakręceniu wody w całym pionie i wywieszeniu ogłoszenia o awarii w mieszkaniu nr 141, wpuszczeni hydraulicy mogli usunąć przeciek.

Za wynikłe kłopoty Administracja przeprasza.

Zastępca kierownika
BOGUSŁAW BOBROWSKI

Jaka praca taka płaca

Ustosunkowując się do notatki, opublikowanej w „Gazecie" z 30 lipca br. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kleszczelach wyjaśnia, że w naszych placówkach obowiązuje zasada prowizyjnego systemu wynagrodzeń.

Stawka prowizyjna dla kiosku PKP w Czeremsze została ustalona w 1986 r. i uległa dezaktualizacji w związku z urzędowymi zmianami cen towarów. W marcu wzrosły ceny żywności, w maju — ceny opakowań. W tej sytuacji osiągane obroty nie były wynikiem operatywności sprzedawcy.

Zmiany prowizji dokonano nie tylko w kiosku PKP w Czeremsze, lecz we wszystkich placówkach detalicznych.

Zastępca prezesa
LIDIA DOŁGOW

Najprościej wyciąć

Urząd Miasta w Bielsku Podlaskim chciałby ustosunkować się do notatki, która ukazała się w „Gazecie Współczesnej" z 16 lipca br.

Co roku, w okresie wiosennym odpowiednie służby dokonują przeglądu drzewostanu na terenie miasta, w trakcie którego ustala się wycinkę drzew suchych. W bieżącym roku do wycinki zakwalifikowano m.in. dąb rosnący w parku. Większa ilość jego gałęzi była sucha. Opadające konary zagrażały bezpieczeństwu ludzi spacerujących obok pomnika.

Jak uznała komisja, dalsze utrzymanie dębu było bezzasadne.

Naczelnik miasta
mgr LEONCJUSZ PARAFINIUK

Taryfą na delegację

W odpowiedzi na artykuł „Taryfą na delegację" z 19 sierpnia 1987 r. proszę o sprostowanie niektórych zawartych w nim informacji.

Wyjazdy taksówkami na delegacje zdarzały się tylko w uzsadnionych ekonomicznie wypadkach. Zawsze oprócz grupy osób przewożony był drogi sprzęt, aparatura, dokumentacja. (Np. 6 stycznia czterech pracowników PP Pracownie Konserwacji Zabytków prezentowało w Suwałkach dokumentację rewaloryzacji zabytkowej części śródmieścia Sejn, składającą się z dużych plansz wykonanych w jednym egzemplarzu. Tego dnia do dyspozycji były tylko dwa stare samochody, Nysa i Żuk, które przy temperaturze —20 stop. C. nie mogły być brane pod uwagę jako środek przewozu ludzi na większe odległości. Wyjazd zespołu geodezyjnego 19 czerwca miał miejsce w okresie drastycznego limitowania paliwa przeznaczonego do przewozu materiałów na budowy).

Miejscem docelowym była nie tylko określona miejscowość, lecz także teren w jej okolicy. Wyjazdy te dotyczyły pomiarów geodezyjnych, badań naukowo-historycznych i inwentaryzacji obiektów zabytkowych. Nie używano taksówek do przejazdów w celach administracyjnych. Korzystano z nich tylko wtedy, gdy samochody własne były wykorzystywane do innych celów.

Nie jest prawdą, że samochody „taxi" sa najdroższym środkiem lokomocji. Porównanie z cenami stosowanymi przez przedsiębiorstwa uspołecznione wypada zdecydowanie na ich korzyść. Niebagatelne znaczenie ma też w tym wypadku oszczędność czasu.

Za każdym razem decyzję o wyjeździe taksówką podejmował dyrektor po sprawdzeniu celowości i opłacalności użycia takiego środka transportu. Liczba przejazdów taksówkami w stosunku do ogólnej liczby wyjazdów służbowych nie stanowi nawet procenta.

Dyrektor
mgr inż. ANDRZEJ IWANICKI

A jednak skąpani...

Ja niżej podpisany Tadeusz Bohdan, zamieszkały we wsi Kamienica (gmina Janów), w związku z artykułem w „GW" z dn. 21 sierpnia br. pt. „Skąpani w mleku" i artykułem z dn. 1 września pt. „Skąpani w mleku raz jeszcze", zgłosiłem się osobiście do redakcji w tej sprawie. Oświadczam jak to było w rzeczywistości. Fakty podane w pierwszym artykule są zgodne z prawdą.

Ponadto oświadczam, że w dniu 4 bm. złożyłem osobiste zeznanie na posterunku MO w Janowie, dotyczące zaistniałych wydarzeń.

TADEUSZ BOHDAN

Wywłaszczeniowe qui pro quo

Budżet miasta traktujemy zwykle jako coś bliżej nieokreślonego. Jego dostatek lub braki mało nas zazwyczaj obchodzą. Zdarzają się jednak sytuacje gdy możliwość uszczknięcia „jakichś tam” pieniędzy rozbudza niebywałe emocje. W Białymstoku są to przypadki nader częste.

Poskromić apetyty

NIGDY, ale to nigdy nie sprzedam miastu ziemi za pieniądze oferowane przez urzędników — **Danuta Bezubik** właścicielka kilkunastoarowej działki znajdującej się w Starosielcach — jasno stawia sprawę. Wartość mojej posiadłości — a w podobnej sytuacji znalazło się ponad stu innych właścicieli — w pierwotnej wersji wyceniono na niespełna 267 tys. zł. Koszt jednego metra kwadratowego wyniósłby więc zaledwie 114 zł. Jest to suma śmiesznie niska. Choćby dlatego, że już dwa lata wcześniej decyzją Urzędu Miasta z 16 marca 1985 r. za identyczną klasę ziemi (IVb) płacono 208 zł. Byłaby więc to jedyna obniżka cen — wyłączając sezonowe — o jakiej dane mi było dowiedzieć się w ostatnich latach.

Poproszony o wyjaśnienie kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta **Zdzisław Niemotko** odpowiedział:

— W roku 1985 średni koszt jednego metra kwadratowego gruntu w tym rejonie (niezależnie od jego klasy) kształtował się w granicach 152,40 zł. Zainteresowanej proponowano zbycie działki po 156 zł za metr kwadratowy. Wówczas odszkodowanie wyniosłoby 365.352 zł. Czy według tego rachunku 1,56 mln zł za hektar jest rzeczywiście ceną „śmiesznie niską”?

Racje jak widać są podzielone. Urząd Miasta dyktując możliwie niskie ceny w istotnym stopniu obniża koszty budownictwa wielkoblokowego. Wywłaszczani jednak twierdzą, że urzędnicy zobowiązani mocą prawa do stosowania cen umownych zbyt często stosują ceny... dowolne. W pewnym sensie przyznaje to w swoim wyjaśnieniu geodeta miejski. Skoro bowiem w roku 1985 za metr kwadratowy płacono ponad 150 zł, skąd propozycja 114 zł przedstawiona czytelniczce? Wprawdzie później cenę podwyższono, daleko jednak — zdaniem zainteresowanej — odbiega ona od rzeczywistej wartości ziemi.

— W świetle obowiązujących przepisów — twierdzi Z. Niemotko — jest to prawidłowe działanie. Mamy wszak do czynienia z instytucją cen umownych. Stąd pertraktacje z zainteresowanymi. Uniknąć by ich można np. poprzez zastosowanie minimalnej i górnej granicy cen. Szybko jednak, w myśl zasady, że skoro taka obowiązuje, ta górna stałaby się minimalną. Wówczas niemożliwe byłoby obiektywne ustalenie wysokości odszkodowania, uwzględniającego aktualne ceny kształtujące się w obrocie gruntami.

Moja sprawa i — podkreślam — ponad setki innych mieszkańców Starosielc — upiera się pani Bezubik — jest typowym przejawem działania „na siłę” urzędu, wyposażonego w możliwości egzekucyjne. Dla nikogo nie jesteśmy partnerami. Oczekujący na mieszkania okrzykną nas antyspołecznikami hamującymi budownictwo mieszkaniowe, urząd zaś pod płaszczykiem „wyższych celów” dokona przymusowego wywłaszczenia, płacąc według własnego „widzimisię”. A cały problem sprowadza się przecież do uczciwej wyceny.

Swoje racje popiera czytelniczka konkretnym przykładem. **W sierpniu ubiegłego roku wyznaczono kolejny termin rozprawy, w czasie której strony miały uzgodnić wysokość odszkodowania.** O rozpoczęciu posiedzenia powiadomiono czytelniczkę (uwaga!) właśnie 16 sierpnia.

— Zrozumiałe więc, że nie zdążyłam dotrzeć na czas. W protokole zaś napisano, „właścicielka nie stawiła się na rozprawę”. Wyszło, że to ja lekceważę urząd.

Niezadowolenie czytelniczki podzielił Naczelny Sąd Administracyjny, do którego wystąpiła w kwietniu br. Uchylono decyzję przyznającą odszkodowanie w wysokości 156 zł za metr kwadratowy, od dyrektora Wydziału Geodezji Urzędu Wojewódzkiego zaś zasądzono na rzecz skarżącej 600 zł jako zwrot kosztów postępowania. W obszernym uzasadnieniu stwierdzono, że określający wartość gruntów nie spełnili wymogów ustawy o gospodarce ziemią, wycena zaś nie uwzględniała rzeczywistych cen kształtujących się w obrocie gruntami.

Kierownik Z. Niemotko niepomyślnym wyrokiem NSA specjalnie się nie przejął.

— My też uczymy się postępowania przed Sądem Administracyjnym. Do akt nie dołączyliśmy dokumentu potwierdzającego aktualne ceny ziemi. Stąd wygrana zainteresowanej.

Wyrok sądu zapadł w kwietniu. Od tego czasu Urząd Miasta nie podjął żadnych kroków w celu ostatecznego załatwienia problemu. Jak nas poinformowano dokonana będzie — przez biegłego — ponowna wycena. Pani Bezubik zażądała 1000 zł za metr kwadratowy.

— Nigdy tyle nie zapłacimy — tym razem słowa „nigdy” używa kierownik Niemotko. Suma ta kilkakrotnie przekroczyłaby rzeczywistą wartość ziemi. Poszkodowani byliby też pozostali uczestnicy sporu, którzy przecież uznali nasze racje i przyjęli proponowane odszkodowanie.

Przedstawiłem tok rozumowania naszej czytelniczki i stanowisko władz miejskich, którym — w tym przypadku — trudno nie przyznać racji. Dążenia właścicieli prywatnych gruntów do jak najwyższej wyceny, napotykać muszą na pewne granice. W ich przekonaniu przeznaczenie gruntów pod budownictwo wielkoblokowe lub indywidualne znacznie zwiększa wartość terenów. Rzadko jednak biorą pod uwagę fakt, że nawet najrozleglejszy kawałek pola pozostaje wyłącznie... polem. Działką budowlaną natomiast (mającą rzeczywiście wielokrotnie wyższą cenę) staje się po technicznym uzbrojeniu terenu. Do każdego zaś hektara zakupionej ziemi — za doprowadzenie prądu, wody, kanalizacji, dróg dojazdowych — Urząd Miasta dopłaca blisko 20 mln zł. Nic dziwnego zatem, że w dobrze pojętym interesie ogółu dąży się do określenia cen społecznie akceptowanych.

Zwykle dochodzi do porozumienia. Chyba, że — tak jak w tym przypadku — boje z urzędem stają się niemal sensem życia. Bo — jak stwierdziła interweniująca czytelniczka — dla niej pieniądze są najmniej ważne. Bardziej jej zależy na „przywołaniu do porządku” pracowników urzędu. Przy takiej postawie trudno wsłuchać się w najbardziej nawet racjonalne argumenty.

W zaognieniu problemu mają też swój udział pracownicy miejskiej władzy. Dowodem choćby przykłady podane przez skarżącą. W tego typu sytuacjach niezbędna jest daleko większa wyrozumiałość i cierpliwość.

W opisywanym przypadku dojdzie prawdopodobnie do przymusowego wywłaszczenia. To przykre, ale — zdaje się — jedyne możliwe do zastosowania rozwiązanie. Tym bardziej, że sporny kawałek ziemi przez wiele lat leżał odłogiem, sporadycznie tylko był poddzierżawiany. Sam więc fakt jego posiadania nie jest (i nie może być) podstawą do robienia kokosowych interesów.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Góry Kaukazu – półprzewodnikami

Gruzińscy naukowcy odkryli, że skały gór Kaukazu są... dobrymi półprzewodnikami. Właściwości tej nabierają pod wpływem nagrzania ciepłem Ziemi, która na głębokości 55 km osiąga 500—700 stopni Celsjusza. Odkrycie to wykorzystano w poszukiwaniach złóż rud polimetalicznych w tym rejonie. (p)

Ulubiony kolor ...kurczaka

Żeby „spodobać się” kurczakom, drobiarki powinny nosić ubrania w kolorze pomarańczowym — uważają łotewscy projektanci mody. Okazuje się bowiem, że zwierzętom również nie jest obojętne, jak są ubrani otaczający je ludzie. Specjaliści twierdzą na przykład, że krowy najbardziej lubią kolor niebieski. Kurczętom szczególnie odpowiada jaskrawożółty i pomarańczowy, natomiast na widok czarnego lub brązowego kombinezonu odczuwają wyraźny niepokój. (p)

Muzeum w... dębie

Na zachodzie Litwy, w Żemajtii już od ponad 175 lat działa niezwykłe muzeum krajoznawcze, które mieści się w... dębie. Pień tego tysiącletniego drzewa sprowadził do swej rodzinnej wsi Bijetaj litewski poeta Dionizas Poszka, żyjący na przełomie XVIII--XIX w. Dąb ma okna i drzwi, znajdują się tu książki, rękopisy, eksponaty etnograficzne i archeologiczne, zbroje rycerskie, broń, będące niegdyś własnością poety. (p)

Fot. A .CHOMICZ

KONCERT

GDYBY nie wprawdzie jedyny, ale za to bardzo mocny „akcent” w postaci samej Hanki Bielickiej, estradowa składanka przygotowana na Dni „Gazety Współczesnej” i 43 rocznicę wyzwolenia Łomży niczym nie różniłaby się od wielu tych, które prawie każdego dnia z wielkiej Warszawy ruszają na tak zwaną prowincję. Wiele osób „wyczuło” chyba sprawę, o czym świadczyło kilkadziesiąt wolnych miejsc na widowni. Nic też chyba dziwnego, że ci którzy wytrwali do końca koncertu — opuszczali salę z mieszanymi nastrojami, wspominając jedynie świetny popis znanej łomżynianki i „popisy” pana Stanisława Penksyka, ale to z zupełnie innego powodu.

Pani Hanka została powitana na estradzie prawdziwą „ulewą” braw i bukietem pięknych róż, które wręczyła jej dyrektorka WDK — Marianna Pierożyńska. Kwiaty ofiarowane nieco „zadatkowo” już po kilku chwilach pobytu artystki na estradzie chciałoby się pomnożyć. Szkoda, że lista naszych „eksportowych ziomków” jest tak uboga, chociaż i w kraju powodów do zachwytu też jakby było coraz mniej. Odnosi się wręcz wrażenie, że nie mamy więcej z czego się śmiać, jak tylko z mniejszych czy większych uszu, chrupiących bułeczek, lecącej na łeb złotówki, działającego nasennie dziennika telewizyjnego czy „zwiędniętego kwiatu” w pozycji buddyjskiej. Marzy mi się np. taki program, w którym artyści pośmieliby się razem z widownią z przewalających się ogromną falą po kraju szmirowatych, odpustowych, pustych i bezsensownych estradowych składanek, w których zresztą sami występują. Zapędziłem się, fakt — to przecież zadanie niewykonalne i nierealne. Artyści, bowiem za bardzo się szanują.

A więc — czy rzeczywiście nie warto było na ów koncert przychodzić? Myślę, że byłaby to lekka przesada. Tym bardziej, że bilety wykupiły zakłady, rozdzielając je potem między pracowników. No i — trzeba oddać co cesarskie cesarzowi — było kilka punktów w tym programie, które warto było zobaczyć, ściślej — odświeżyć w pamięci. Mam na myśli niektóre wspaniałe dowcipy, znane wcześniej już z podobnej imprezy, ale ulotnione z pamięci.

Była to chyba ostatnia impreza estradowa, na którą poszedłem. No, chyba że przyjedzie Hanka Bielicka, a jak nas zapewniła — wróci tu zawsze, gdy zostanie zaproszona. Szkoda również, że ogromny wysiłek organizatorów tej imprezy nie przyniósł takich efektów, jakich oczekiwali. Intencje znamy, i tak wiemy, że ziemia nad Narwią jest „Gazecie” przyjazna. Dziękujemy z całego serca!

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Smutny rekord

Grecja przoduje pod względem liczby wypadków drogowych. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy na drogach i szosach Grecji wydarzyło się około 10 tys. poważnych wypadków, w których zginęło 748 osób, a 13.433 odniosło obrażenia. Najczęściej przyczyną tragedii była nadmierna szybkość jazdy. Do wielu wypadków doszło też z powodu nieprzestrzegania przez kierowców elementarnych zasad ruchu drogowego oraz złego stanu technicznego pojazdów.

Dla wielu zachodnich firm Grecja jest korzystnym rynkiem zbytu przestarzałych samochodów i używanych części zamiennych. Miłośnicy starych samochodów dokonują w nich przeróżnych zmian konstrukcyjnych, co także wpływa na stan bezpieczeństwa na drogach i autostradach. (p)

Poszukiwanie „supersurowicy”

W stolicy Brazylii odbył się międzynarodowy kongres naukowy z udziałem specjalistów z siedmiu państw latynoamerykańskich. Celem jego była koordynacja wysiłków w badaniach zmierzających do uzyskania „supersurowicy” przeciwko ukąszeniom jadowitych węży, żyjących na tym kontynencie.

Obecnie istnieje wiele skutecznych odtrutek, ratujących od następstw ukąszenia niektórych gatunków. Jednak jedną z głównych trudności jest określenie jakiego rodzaju wąż ukąsił swą ofiarę i jaką surowicę należy w danym przypadku zastosować. Błąd w tej dziedzinie może kosztować życie.

W Brazylii od ukąszeń jadowitych węży giną średnio dwie osoby dziennie. „Supersurowica” neutralizująca działanie jadu węży mogłaby okazać się zbawienna dla ofiar ich ukąszeń. (p)

121 milionów Japończyków

Według najnowszych statystyk, liczba mieszkańców Japonii wynosi 121,37 mln, z czego prawie 19 mln zamieszkuje w 4 największych miastach — Tokio, Jokohamie, Osace i Nagoya. Liczbowa przewaga kobiet nad płcią brzydką wynosi jak 61,6:59,7. (p)

W Tallinie (Estonia) odbywa się festiwal ludowy, pokazujący stare tańce, stroje i obyczaje.

NA ZDJĘCIU: Madis Alumace, 3-letni członek ludowego zespołu „Torupill”.

CAF — TASS

JOLKA

Popularność różnego rodzaju krzyżówek jest dowiedziona. W każdą zaś środę było we „Współczesnej” „coś do połamania głowy”. KRAMIK BZIKÓW zamknęliśmy, cały towar wyprzedany, tymczasem nieocenieni szaradziści z klubu „ARARA” polubili ostatnio JOLKI. Korzystamy więc z zadowoleniem i rozpoczynamy druk tego rodzaju krzyżówek. Jolka otóż tym się różni od innych rozrywek, że ma hasła, lecz nie ma numerów. Zgadujmy więc, rozwiązujmy... Na odpowiedzi czekamy w Redakcji. Adres 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1

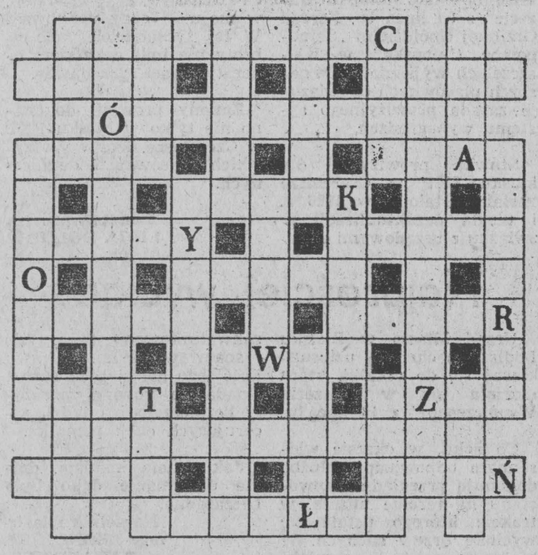

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

◄ bazar, targ ◄ drapieżna ryba słodkowodna ◄ atrybut ministra, ◄ od lury do szatana ◄ człowiek niedorozwinięty umysłowo ◄ z Zielonego Wzgórza ◄ znany, węgierski kompozytor i pianista (1811—86) ◄ żandarm turecki ◄ akrobata cyrkowy ◄ wstrząs ◄ gruszka lub kara cielesna ◄ silne krwawienie ◄ senne widziadło, zjawa ◄ ubóstwo, bieda ◄ przepływa przez Łomżę ◄ kananejska bogini miłości i płodności ◄ rzecz równoważna ◄ zaloty ◄ u Wańkowicza na kraterze ◄ ajer ◄ drużyna sportowa ◄ szlak komunikacyjny ◄ termin z tresury psów ◄ w parze z Pawłem ◄ wartość, znaczenie ◄ człowiek złotej jesieni ◄ szaniec ◄ z piorunami i błyskawicami ◄ uczeń szkoły wojskowej ◄ bęczułka na wino, piwo ◄ przecięcie powierzchni Ziemi płaszczyzną prosopadłą do jej osi ◄ lanca, włócznia, dzida ◄ zbocze góry ◄ ptak symbol mądrości ◄ karciany kolor ◄ odławia ryby ◄ rosną na głowie ◄ brzeg, krawędź.

KALAMBUR

Nieżyt nosa oraz dokumenty w teczce,
może być na oku lub na rzeczce.

PALINDROM
„Chora norka”

Raz norka miała gardło bardzo chore,
nie pomogła wizyta u znanego doktora.
W wielkim bólu do leków dopadła,
i cały . . . . . szybko zjadła.

ANAGRAM
„Szermierka na pięści”

Na ringu trwa walka o mistrzowskie medale
Walczą pięściarze czysto i technicznie wspaniale.
obaj są . . . . i . . . . nic nie zmienione.
Taki pokaz boksu to ukłon w publiczności stronę.

ROZWIĄZANIE krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 210 z 9 września br.

Poziomo: pióropusz, licho, ubiór, gniew, skopek, makama, motyw, widełki, szarość, lutet, dżungla, amfibia, narów, mijanie, kątnica, zjawa, zarzut, oberek, śledź, oczko, trąba, kościelny;

Pionowo: pląs, ucho, pole, rondo, plecy, zupa, figa, arka, książnica, pieśniarz, karmienie, muśnięcie, milanez, tatarka, wstawka, jelec, wodze, złom, ryża, urok, bety, rząd, kram.

NAGRODY

książkowe wylosowali: **Robert Patelka** z Giżycka, **Bernard Kozłowski** z Suwałk oraz **Edward Gudel** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. (bm)

W północnych Węgrzech, w miejscowości Tata urodziła się świnka z dwiema głowami, dwoma językami, czterema oczami, ale z jednym mózgiem. Jej los jest, niestety, przesądzony.

CAF — MTI

Na włamanie z... maszynką do mięsa

PERSONEL znanej białostockiej kawiarni „Cechowa” i sąsiedniego Rzemieślniczego Domu Towarowego gdy rano 31 maja br. przyszedł do pracy, zastał otwarte drzwi od zaplecza, wyłamane zamki i drzwi poszczególnych pomieszczeń, ślady penetrowania w bufecie, sali konsumpcyjnej, magazynkach i pokoju socjalnym. Natychmiast o stwierdzonym włamaniu powiadomiono II Komisariat MO. Milicjanci dokonujący dokładnych oględzin uznali, że sprawcy nie posługiwali się łomem i wytrychami, ale jakimś dziwnym, nietypowym narzędziem.

Remanent ustalił wartość skradzionego z „Cechowej” wina, szampana i koniaku oraz kawy, kiełbasy i papierosów a także gotówki z utargu na 79.998 zł, natomiast „Bazar Rzemiosła” określił swoje straty na 85 tys. zł.

W toku dochodzenia zainteresowano się mieszkańcem Białegostoku — A.T., nigdzie nie pracującym na stałe. Podejrzenia skonkretyzowały się gdy w jego mieszkaniu znaleziono kartki zaopatrzeniowe, które zostały skradzione z kawiarni.

Przesłuchiwany A.T. (został on zatrzymany już 3 czerwca br.) przyznał się do dokonania włamania wspólnie z nieletnim G.K. Obaj będąc w stanie nietrzeźwym, przechodząc w nocy z 30 na 31 maja br. ul. Warszawską, postanowili włamać się do „Cechowej”. Jako narzędzia do sforsowania zamków i drzwi użyli... maszynki do mięsa.

A.T. trafił więc do aresztanckiej celi gdzie obecnie oczekuje na proces (akt oskarżenia jest już w sądzie) a G.K. umieszczono w Zakładzie Poprawczym.

(jks)

Polski syndrom

ZKOŃCEM sierpnia minął termin składania prac osób ubiegających się o nagrody w XX konkursie oszczędności paliw i energii. W regionie północno-wschodnim przedstawiono ich do oceny 7 (5 w woj. suwalskim, po jednej w białostockim i łomżyńskim).

Sekretarz RW NOT w Suwałkach — **Jerzy Waszak** liczy na kilka zgłoszeń po terminie. Trzeba jeszcze spenetrować środowiska techniczne, powyciągać gotowe projekty i dać zarobić ich autorom. Przedstawiciele łomżyńskiej RW NOT chcą poczekać na spóźnialskich nawet do połowy października. Białostockim organizatorom wystarczy cierpliwości do 20 września. Tak czy inaczej refleksje nie są optymistyczne.

Od 2 lat widać wyraźny regres w zainteresowaniu konkursem. Co prawda w woj. suwalskim jego popularność jest zbliżona do ubiegłorocznej, ale na pozostałym terenie wydaje się być tylko symboliczną. W dodatku (poza jednym wyjątkiem) oferowane są do opiniowania drobne, czasem wręcz błahe usprawnienia. Nie mają one szans zakwalifikowania się do eliminacji centralnych, gdzie trafiają nietuzinkowe rozwiązania przynoszące oszczędności w granicach co najmniej 1,5 tys. ton paliwa umownego. Chwalebną atrakcję na tym tle stanowi jedynie białostocka praca z „Biawaru”.

Czy to znaczy, że brakuje ciekawych koncepcji przynoszących nowe rozwiązania konstrukcyjne, technologiczne, eksploatacyjne i organizacyjne z dziedziny energetyki?

— Nie sądzę — twierdzi **Józef Karczewski** z białostockiego działu szkolenia NOT. — Od czasu do czasu trafiamy sami na takie projekty w przedsiębiorstwach. Chcąc je później znaleźć w puli konkursowej, wysyłamy instrukcje, regulaminy, plakaty, telefonujemy, dopingujemy... Niestety, bez rezultatów. O ile twórcy opracowań byliby może zainteresowani dodatkową formą uhonorowania własnej pracy, o tyle — jak sądzę — przełożeni i współpracownicy — przeciwnie. Nie mam żadnej pewności, że informacje docierają do bezpośrednio zainteresowanych.

Agonia konkursu?

Wojewódzki inspektor gospodarki energetycznej w Łomży — **Romuald Lasota** ma swoje zdanie na temat konkursowych barier. Nie brakuje nam środków dopingu, lecz nie ma konsekwencji i to nie tylko w przedsiębiorstwach.

W zasadzie wszystkie zakłady pracy powinny dysponować własnymi wskaźnikami jednostkowego zużycia paliw i energii, ale mają je niektóre. Główny Urząd Statystyczny opracował nawet specjalne, branżowe „Zeszyty metodyczne”. Wydaje się, że nic tylko zmierzyć ile energii udało się zaoszczędzić i wystartować w konkursie...

Niestety. Nikt jeszcze nie wymyślił jak i czym potwierdzić zużycie, a tym samym oszczędności energii cieplnej. Różne uczelnie i instytuty pracują od lat nad systemem takiego jednolitego opomiarowania, ale w sklepach nie widać przepływomierzy ani innej aparatury. Aż dziw, że nie ma takich kłopotów z prądem elektrycznym.

W tych zakładach, gdzie należałoby prowadzić odrębne odczyty wykorzystania ciepła przy produkcji rozmaitych asortymentów wyrobów (a więc prawie we wszystkich jednostkach gospodarczych), na razie nie można nic udokumentować. Widać to na typowym przykładzie ŁZPB „Narew”, której kierownictwo ufundowało sobie za ciężkie pieniądze znakomitą teorię, ale nie ma czym zmierzyć efektów i udokumentować osiągnięć, choćby na użytek konkursu.

Jeśli więc nakłada się na siebie niekonsekwencja organizatorów i potencjalnych uczestników rywalizacji, panuje dość powszechny marazm i zniechęcenie. Czyżby XX jubileuszowa edycja zapowiadała agonię konkursu?

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Pola i słowa

Pokłon przed naturą

Niektóre nasze działania przypominają wyważanie otwartych drzwi. Oto tworzy się mocna grupa zwolenników rolnictwa ekologicznego. Uważają, że są twórcami nowego systemu, pionierami nowoczesności, wieszczami nowej ery, zbawicielami świata. W ferworze dyskusji i polemiki rzucają buńczuczne hasła: „precz z mechanizacją, chemizacją, walką o ilość i zyski. Niech żyją producenci „zdrowej żywności”, których nie oślepia blask pieniądza, a kierują się jedynie dobrem społecznym”. Musimy — twierdzą — natychmiast zerwać z tradycyjnym myśleniem i konwencjonalnymi metodami, zastępując je pełnym poszanowaniem praw przyrody i wymaganiami człowieka.

TYMCZASEM koncepcje dotyczące rolnictwa ekologicznego zrodziły się na początku lat dwudziestych naszego stulecia, są więc stare i znane, w wielu aspektach uznawane zarówno przez teoretyków, jak i praktyków. W gruncie rzeczy chodzi o kompromis między zwolennikami postępu ilościowego, który opiera się na industrializacji produkcji a tymi, którzy pragną w szerokim zakresie uwzględniać naturę i przyrodnicze mechanizmy — nawet kosztem zmniejszenia plonów. Ten ostatni aspekt jest przedmiotem najbardziej namiętnych sporów. I nic dziwnego, gdy weźmiemy pod uwagę aktualną sytuację żywnościową świata, występujące niedobory wielu podstawowych produktów na rynku lokalnym i międzynarodowym.

W TYCH ROZWAŻANIACH, które ostatnio przybierają na sile, dwie sprawy są bardzo charakterystyczne. Jedni mówią o zdrowej żywności, rozumiejąc to dosłownie i bez żadnych niedomówień. Nie uznają żadnych dodatkowych argumentów. Są bezkompromisowi. Inni piszą zawsze słowa „zdrowa żywność” w cudzysłowie, dając tym samym do zrozumienia, że idealnie czystej żywności nie ma i nie będzie. Rolnictwo ekologiczne, to właśnie małe wysepki na zielonym oceanie, coś co wykluwa się z trudem, budzi nieporozumienia, sprzeciwy, kontrowersje. Gdyby świat był lepiej zorganizowany i dysponował już nadwyżkami żywności dosłownie wszyscy mogliby akceptować rolnictwo biologiczne, jako bardziej zgodne z naturą, racjonalne, korzystne z każdego punktu widzenia. A tak każda szansa uzyskania kwintala zboża więcej w przeliczeniu na hektar bardziej przemawia do wyobraźni, niż wszelkie propozycje radykalnych zmian, które najczęściej wiążą się z obniżeniem zbiorów.

SŁUSZNIE PISZE Eugeniusz Kośmicki na łamach kwartalnika „Wieś i rolnictwo”: „Chociaż każda forma rolnictwa jest zawsze sztuczną ingerencją w przyrodę, to rolnictwo ekologiczne minimalizuje tę ingerencję dzięki świadomemu stosowaniu środków i odpowiedzialności za stabilność systemu biologicznego”. Oznacza to, że w każdym wypadku człowiek narusza naturalny układ przyrodniczy, a tylko skala ingerencji i jej efekty mogą być zróżnicowane. Warto też zauważyć, że cały proces związany z postępem cywilizacyjnym odbywa się kosztem środowiska naturalnego, a dalsza industrializacja będzie pogłębiać negatywne skutki, a także oddziaływać niekorzystnie nawet na rolnictwo biologiczne, niwecząc wiele z zamierzonych celów.

W NASZYCH PROGRAMACH — mówią zwolennicy rolnictwa ekologicznego — uwzględniamy nie okresowy zysk, ale długofalowe myślenie i działani . Chodzi o równowagę biologiczną, zdrowie ludzi i zwierząt, zamknięty obieg substancji organicznych w obrębie gospodarstwa, poszanowanie cykli biogeochemicznych w układzie gleba--roślina-zwierzęta-ludzie. Większe nakłady pracy i obniżone zyski mają być rekompensowane mniejszymi kosztami produkcji (od 25 do 30 proc.). Tylko wytłumaczcie to tym, którzy marzą o misce pełnej ryżu czy kawałku chleba! Takich ludzi jest przeszło pół miliarda.

DRUGI TEMAT, to ustalenie: czy rolnictwo naturalne wiąże się z całkowitym zrezygnowaniem z techniki i chemii czy też z umiejętnym zintegrowaniem dwóch systemów? Jedni mówią tak, drudzy siak, lub w ogóle nie potrafią wypowiedzieć się w tej sprawie. Przeważa pogląd, że nie można wyeliminować nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, a rzecz polega na tym, by stosować je w umiarkowanym zakresie. Zawsze nawozy organiczne mają przewagę nad syntetycznymi, a właściwie powinny stanowić jeden połączony czynnik plonotwórczy. Korzystniejsze są mechaniczne metody niszczenia szkodników, chorób i chwastów, niż szafowanie pestycydami, hormonami i regulatorami wzrostu. Od wielu lat są zgłaszane sprzeciwy w sprawie dodawania do pasz hormonów i antybiotyków. To są sprawy oczywiste.

W GŁODUJĄCYM ŚWIECIE tego rodzaju dyskusje nie trafiają na podatny grunt. Wszystko co służy produkcji rolniczej jest popierane i stosowane w praktyce. Zależy na tym zarówno producentom, którzy liczą na większe zyski, jak i konsumentom, którzy chcą mieć dostatek produktów żywnościowych. **Dlatego rolnictwo ekologiczne będzie torować sobie drogę powoli, pokonując liczne kontrargumenty i schematyczne myślenie.**

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
SUPRAŚL, ul. Białostocka 13, tel. 18-070

ZATRUDNI

1. każdą ilość pracowników fizycznych do prac w produkcji drzewnej,
2. elektryka grupa SEP do 1,5 KV.

Zakład zapewnia dobre zarobki, śniadania.

k 4121-1

URZĄD GMINY w JASIONÓWCE

ZATRUDNI OD ZARAZ

- geodetę
- inspektora d/s budownictwa.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie urzędu, tel. 21, 23.

k 4185-1

USŁUGI

TELENAPRAWA 412-328. Drozdowski. g 3793-0

TELENAPRAWA 752-972. Gacki. g 3879-0

TELENAPRAWA — Woroszyło. 410-216. g 4136-1

TELENAPRAWA — Zamajtys. 234-13. g 4141-0

TELENAPRAWA Kalinowski — 412-763. g 4209-1

TELENAPRAWA 754-235. Nowicki. g 4211-0

AUTO-alarmy, Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wiorki 10—18. k 3934-0

INSTALATORSTWO elektryczne. Klimowicz, 235-19. g 4199-1

ZAKŁAD instalacji wod.-kan., c.o. poleca usługi, tel. 752-065 (po 16). g 4205-1

DYWANY czyszczę — Jacek Biendzio. Tel. 414-194. g 4143-00

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, tel. 240-75. Borowski. g 3880-0

USŁUGI transportowe — teren całego kraju. Redler, tel. 75-21-60. g 4174-0

ZAOCZNE kursy korespondencyjne — kreśleń technicznych, kosztorysowania, analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Spasowskiego 8. k 3540-0

PRACA

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie mężczyznę. Zapewniam mieszkanie, wyżywienie. Pyrzanowski, Sochaczew, Kożuszki 61, tel. 239-71. k 4062-1

ZATRUDNIĘ tynkarzy — budowa przy Jurowieckiej. Tel. 750-057. g 4210-1

UCZNIÓW i pomocników do piekarni prywatnej przyjmę. Warunki b. dobre. Warszawa, tel. 36-09-92. k 4065-1

RÓŻNE

MIESZKANIE własnościowe 3 pokoje w centrum Białegostoku zamienię na większe 4-, 5-pokojowe. Dopłata w bonach. Tel. 225-32. g 3950-0

BIORYTMY. Biopowinowactwo. Przyślij datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 13. k 3827-1

NAMIOT — sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 20-60. p 1077-1

PIECZARKARNIĘ 960 m kw. z dwoma budynkami mieszkalnymi (3 km od Giżycka) — sprzedam. Swidry 32/1. k 4171-1

KIOSK drewniany, pow. 10 m — sprzedam. Giżycko, tel. 25-10. p 1058-0

PUSTAKI wiórobetonowe — sprzedam. Zakład Betoniarski — Jurowce 44, gmina Wasilków. g 4195-1

ŚREM — dom z wolnym mieszkaniem 80 m kw., garaż, oficyna piętrowa, zabudowania — sprzedam. Oferty „45182g" Biuro Ogłoszeń Poznań, skrytka 1. k 4173-1

DOM z warsztatem i zabudowaniami gospodarczymi — sprzedam. Łomża, tel. 35-87. pg 3725-1

GONIĄDZ, Plac Wolności 16 — dom piętrowy — sprzedam. Wiadomość: Danuta Szelągowska, 09-402 Płock, ul. Otolińska 3/4. p 1063-0

DOMEK na działkę 5x5,5 — sprzedam. Tel. 286-41 lub wieś Sochonie 25. g 4192-1

DOM piętrowy w Łapach — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4201". g 4201-1

DOM — (może być do remontu) z ogrodem nad jeziorem — kupię. A. Grodzki, Chopina 82/3, 71-450 Szczecin. k 3830-1

DOMEK (4 pokoje, wygody), garaż, ogród — pilnie sprzedam. Oferty: Ciechocinek skrytka 85. p 1050-1

STARY dom drewniany — sprzedam. Dubno 55, 17-112 Nurzec. g 4190-1

DZIAŁKĘ 480 m z budynkiem mieszkalnym w Gdyni — sprzedam. Paweł Szarmach, Gdańsk Osowa, Balcerskiego 3 C. g 4202-1

ZAKŁAD USŁUG AGROTECHNICZNYCH
SSP „PODLASKA"
ul. Zwierzyniecka 8,
tel. 277-83

WYKONUJE USŁUGI

- budowa terenów zielonych
- strzyżenie trawników, boisk, parków
- konserwacja terenów zielonych, pielęgnacja
- porządkowanie terenu
- profilowanie skarp i plantowanie
- rozbiórka i układanie chodników
- wykopy

Zlecenia wykonujemy w obszarze województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

Usługi realizujemy na zgłoszenia pisemne lub telefoniczne, gwarantując krótkie terminy, wysoką jakość i niskie ceny. k 3949-00

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w WĘGORZEWIE

posiada do upłynnienia

części zamienne do następującego sprzętu rolniczego:
Ciągników: C-385, 4011, 360, K-700, DT, Matrot, do ładowacza RCW
nadto — pierścienie oraz części do samochodów dostawczych.

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia pod nr telef. 29-17 w godz. 7—15.

k 4187-1

AGROTECHNIKA Sp. z o.o.
ZAKŁADY USŁUG SPECJALISTYCZNYCH
jednostka gospodarki uspołecznionej
ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
ul. Wiosenna 5
BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
tel. 431-200

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

1. montaż rurociągów technologicznych i ciepłowniczych,
2. montaż i remont kotłów wodnych i parowych
3. remont zbiorników ciśnieniowych
4. montaż instalacji centralnego ogrzewania i sprężonego powietrza.

Firma posiada uprawnienia dozoru technicznego na wykonanie w.w. prac.

k 3914-00

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w ŁOMŻY

ZATRUDNI

— 3 magazynierów ze wspólną odpowiedzialnością materialną na magazyn techniczny.
Wymagane wykształcenie średnie.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr Łomża, ul. Zjazd 10, tel. 52-45.

k 3977-0

GOSPODARSTWO rolne 12 ha kl. III—V, zabudowania (możliwość hodowli owiec) — sprzedam. Długołęka gm. Krypno, Bolesław Piekunko. g 4191-1

CIĄGNIK C-328 (w dobrym stanie) — sprzedam. Wiadomość: Edward Michalski zam. Mołdzie, 19-332 Woszczele, woj. suwalskie. p 1066-1

CIĄGNIK C-255 z narzędziami w dobrym stanie — sprzedam. Lech Dunowski, 11-506 Siedliska k/Giżycka. g 4196-1

CIĄGNIK C-360, stan dobry — sprzedam. Antoni Zajkowski, Stary Folwark. p 1064-1

KOMBAJN Bizon Z040, ciągnik MTZ-82, ścinacz Orkan — sprzedam. Michalczuk, Kożyno, gm. Bielsk Podlaski. g 4197-1

KOPACZKĘ — sprzedam. Smugorówka Dolistowska 8. g 4194-1

KOPACZKĘ ciągnikową — sprzedam. Brzozowo Korabie 5, gmina Poświętne. g 4212-1

KOPACZKĘ ciągnikową i przyczepę — sprzedam. Falkowski, Perki — Karpie, gm. Sokoły. p 1070-1

KOPACZKĘ ciągnikową mało używaną — sprzedam. Halina Rzędzian, Rzędziany 7. g 4188-1

MSC-8 z silnikiem podłączonym na stałe — sprzedam. Tadeusz Borzym, zam. Święck Wielki 16, woj. łomżyńskie. p 1071-1

Zgodnie z uchwałą Nr 90/87 Rady Ministrów z dnia 22.VI.1987 r. ustalającą „BUDOPOL-KIELCE" Centralnym Wykonawcą „Centrum Onkologii" w Warszawie —

Przedsiębiorstwo Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „BUDOPOL-KIELCE"

ZATRUDNI ABSOLWENTÓW

Zasadniczych Szkół Budowlanych
oraz pracowników w zawodach:

- murarz — tynkarz
- posadzkarz — glazurarz — lastrikarz
- cieśla — stolarz
- betoniarz — zbrojarz
- malarz
- spawacz — montażysta
- brukarz
- robotnik budowlany — pomoc murarza
- monter instalacji wod.-kan.

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie w akordzie oraz skierowanie na budowy zagraniczne po wykonaniu określonych zadań w okresie roku wydajnej i nienagannej pracy.
W zawodach: murarz — tynkarz — cieśla — posadzkarz — glazurarz-lastrikarz
prowadzimy nabór do rezerwy eksportowej w ramach urlopów bezpłatnych z macierzystych zakładów pracy.
Dla pracowników zamiejscowych i kierowanych na budowy poza miejsce stałego zamieszkania przedsiębiorstwo zapewnia nieodpłatnie zakwaterowanie, wypłaca dodatkowo tzw. „rozłąkę" w wysokości 240 zł dziennie oraz stosuje preferencje płacowe i socjalno-bytowe.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy udzielają:

- Dział Zatrudnienia — Kielce, tel. 504-31, wew. 21, 20, 19,
  Dojazd do siedziby przedsiębiorstwa autobusami MPK linii: 1, 6, 19, 28, 31 — adres: Kielce, ul. 1905 Roku 45,
- Dyrekcja budowy Szpitala Wojewódzkiego w Radomiu — Józefów, tel. 447-17,
- Oddział w Warszawie, Al. Niepodległości 162, tel. 482-936.

k 3695-00

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK
w BIAŁYMSTOKU
ul. Dojlidy Fabryczne 24

ZATRUDNI

- Kierownika Działu Zaopatrzenia i Transportu.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne, 6 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym bądź samodzielnym
  lub
- wykształcenie średnie o odpowiedniej specjalności 10 lat pracy — w tym 6 lat na stanowisku kierowniczym bądź samodzielnym.

Wskazany jest staż pracy w służbie zaopatrzenia.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 1, tel. 410-359.

k 4162-1

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowości Wysokie Mazowieckie przy ulicach: Jagiellońska, Dolna, Krzywa, Słowackiego, Zambrowska, Waryńskiego, Ogrodowa, Przechodnia, Podlaska, Rynek, część Długiej oraz ulice przyległe w dniu 87.09.17 w godzinach od 8 do 17.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wys.-Maz. tel. 21-09 lub 22-41.

k 4052-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok
— dnia 1987.09.17 w godz. 8—12 ulice: Nowa, Kawaleryjska, Horodniany, Grażyny, Zapiecek, Mrówcza, Pszczela, E. Plater, Synów Pułku, Korczaka, Niemcewicza,
— dnia 1987.09.17 od godziny 7, do dnia 1987.09.18 do gdz. 18, ul. Rzemieślnicza, Scaleniowa, Fiodorowicza, Blokowa, Pomiarowa, Dziecinna,
— dnia 1987.09.21 od godz. 7. do dnia 1987.09.22 do godz. 18, ul. Ogrodniczki, Rzemieślnicza, Gromadzka, Działkowa, Pomiarowa,
— dnia 1987.09.24 od godz. 7, do dnia 1987.09.25 do godz. 15, ul. Scaleniowa, Blokowa, Dziecinna, Przycmentarna, Budowlana, Działkowa, Pomiarowa, Pochyła, Rzemieślnicza, Fiodorowicza
Miejscowości:
— dnia 1987.09.17 w godz. 8—14 Wasilków ul. Grodzieńska, Łazienna, Kościuszki,
— dnia 1987.09.17—1987.09.18 od godz. 8 do godz. 15 Michałowo PGR sektor mieszkalny, ul. Leśna, Projektowana, Młynowa, Żwirki i Wigury, Szkolna, Ogrodowa, Białostocka, Polna, Strzelecka, Sienkiewicza, Wyręby, Heronimowska, Podgórna, Nowy Świat, Kamieniogrodzka,
— dnia 1987.09.18 w godz. 8—14 Supraśl ul. Marchlewskiego, Dolna, Konopnickiej, Spółdzielcza,
— dnia 1987.09.19 w godz. 8—14 Stanisławowo,
— dnia 1987.09.21 w godz. 8—14 Solniczki — Niewodnica,
— dnia 1987.09.21 w godz. 10—13 Wasilków ul. Gajna, Kryńska, Marchlewskiego, Nowa, Dworna, Kościuszki, Rynek Kilińskiego, Sportowa, Ukośna, Prosta, Równoległa, Krzywa, Podleśna, Prusa, Żeromskiego,
— dnia 1987.09.22 w godz. 8—14 Wasilków ul. Nadrzeczna, Czysta — Pawilon Usługowy,
— dnia 1987.09.23 w godz. 8—14 Supraśl ul. Sz. do Krynek „Las".
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 4056-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach:
— Maliszewo Perkusy, Łynki, Maliszewo Suszarnia, Chlebiotki Nowe, Chlebiotki Stare, Targonie Krytuły, Konopki Glinki, Konopki Pokrzywica, kol. Konopki w dniu 1987.09.17 w godz. 8—15.
Powyższe przerwy podyktowane są modernizacją urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.

k 4053-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o planowych przerwach w dostawie prądu w miejscowościach:
— Łomża, ul. Wojska Polskiego od Łomżyczki do ul. Polnej, ul. Piwna, ul. Rzemieślnicza w dniach 17—22 września w godz. 8—15,
— Kolno, ul. Konopnickiej, 23-lecia PRL, ul. Proletariacka 14 i 16, Szkoła Metalowa, Poczta w dniach 29—30 września w godz. 7—19,
— Kolno, ul. Waryńskiego, Polna, Szkolna, Wesoła, Słoneczna, ul. Piłsudskiego w dniach 1—2 października w godz. 7—19.

k 4057-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. JERZEMU WRZOSEK
i Kol. BARBARZE WRZOSEK
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
Rady Pedagogiczne Szkół Podstawowych Nr 2 i Nr 3, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.

k 4190-1

Serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom, kolegom, znajomym, Dyrekcji i współpracownikom PUPiK oraz Białostockim Zakładom Owocowo-Warzywnym w Białymstoku za pomoc w przygotowaniu pogrzebu oraz udział w pożegnaniu naszego syna i brata
Grzegorza Rutkowskiego
składa
rodzina.
g 4221-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. ADAMOWI KALINOWSKIEMU
z powodu śmierci
Synka
składają:
Dyrekcja i współpracownicy PTSB „Transbud - Białystok".

k 4160-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. BOGDANOWI CYLWIKOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy z Instytutu Diagnostyki Laboratoryjnej AMB.

g 4207-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WACŁAWOWI DZIEŁAKOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
Zarząd oraz członkowie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowosiółkach.

k 4184-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. TERESIE POLKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego w Giżycku.

k 4182-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. JADWIDZE BROZIO
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
Zarząd i współpracownicy WZRKiOR w Suwałkach.

k 4183-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
mgr STEFANII LITWIŃSKIEJ
z powodu nagłej śmierci
Brata
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, współpracownicy i młodzież Szkoły Podstawowej Nr 11.

g 4208-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANOWI JODZISOWI
z powodu śmierci
Żony
składają:
Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe i pracownicy BPBPL.

k 4191-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Krzesła", (mała scena), godz. 17.30.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Pan Fajnacki II", godz. 17.

KINA

„Pokój" — „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15), godz. 10, 13, 16 i 19. Seans nocny: „Misja", prod. ang. (od lat 18), godz. 22.

„Ton" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13 i 15.30, „Protector", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatni dzień).

„Syrena" — „Pociąg do Hollywood", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Forum" — Kino Lektur Szkolnych: „Lotna", prod. polsk. godz. 9, „Yesterday", prod. polsk. (od lat 15), godz. 16 i 17.45.

„Studio" (KMPiK) — „Weryfikacja", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17 i 19.30.

KLUBY MDK

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — Dyskoteka w godz. 19—23.

Klub „Promenada", ul. Lipowa 4 — Projekcja filmów video, godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12).

Hajnówka — „Inna wyspa", prod. polsk. (od lat 18).

Łapy — „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).

Mońki — „Jestem przeciw", prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze — „I... jak Ikar". prod. franc. (od lat 15).

Sokółka — „Nieśmiertelny". prod. ang. (od lat 15).

Suchowola — „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Życie wewnętrzne", prod. polsk. (od lat 18).

Grajewo — „Orły Temidy" prod. USA (od lat 15).

Kolno — „Marzenia o nieobecnym", prod. NRD (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).

Zambrów — „Cienie śmierci". prod. jap. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Aktorzy prowincjonalni", prod. polsk. (od lat 18).

Augustów — „Poszukiwacze złota", prod. rum. (od lat 12).

Banie Mazurskie — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18).

Biała Piska — „Purpurowa róża z Kairu", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Gepard", prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Wierna rzeka", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Studio" — DKF: „Hong Gil Dong — karate mistrz", prod. koreańskiej.

Ełk „Zorza" — „Żurawie wracają do gniazd", prod. chińsk. (od lat 12).

Giżycko — „Kochankowie mojej mamy", prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).

Kowale Oleckie — „Skorumpowani", prod. franc. (od lat 15).

Mikołajki — „Rykowisko", prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15).

Orzysz — „Młodzi ludzie w mieście", prod. NRD (od lat 15).

Pisz — „Trzy stopy nad ziemią", prod. polsk. (od lat 15).

Prostki — „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Recepta na życie", prod. CSRS (od lat 15).

Ryn — „Ga, ga. Chwała bohaterom", prod. polsk. (od lat 18).

Sejny — „Kartka z podróży", prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — „Komedianci z wczorajszej ulicy", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Polskie malarstwo historyczne".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Z historii białostockich zakładów fotograficznych".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Wojsko Polskie w miniaturze".

W. WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: „Tkanina podwójna Polski północno-wschodniej". „Pradzieje Bielska Podlaskiego i okolic".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Gabinet Glogerowski. Uczta sederowa. Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica Danuty Ireny Przybylskiej". „Wystawa poplenerowa — Inspiracje. Tykocin '87. „Judaica — zaczątek nowej kolekcji muzealnej ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „60 lat Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—17. Wystawa stała: „A. Chętnik — życie i jego dzieła". „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Slusarczyka. „Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) Wystawa drzeworytu Sławomira Chudzika z Białegostoku 2) Wystawa tkaniny artystycznej Izabeli Marcjan z Białegostoku. 3) Wystawa rzeźby Sławomira Mieleszko z Lublina.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 (hol wystawienniczy) — czynna codziennie w godz. 9—16. Wystawa malarstwa i grafiki Andrzeja Szadkowskiego.

Galeria „Art", P.P. „Cienka czerwona polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa i rysunku Jerzego Kurnickiego z Białegostoku.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa interdyscyplinarna „Ślad".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: II Konfrontacje Plastyczne Polski Północnej 1987 — wybór prac.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Czas i obraz Polski północno-wschodniej — fotografia".

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku, 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z koncertów i festiwali; 17.30 Transmisja II połowy meczu piłkarskiego: Pogoń Szczecin — Hellas Verona; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Transmisja II połowy meczu piłkarskiego: Olimpiakos Pireus — Górnik Zabrze; 21.25 „Jakie to niemieckie" — odc. pow.; 21.40 Piosenka nie jest mi obca — spotkanie z W. Piętowskim; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 19.35, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Most królowej Jadwigi" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Chór Dziecięcy Radia Bułgarskiego; 12.25 Gitarowe dialogi; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Muzyczny relaks; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 XXII Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratislavia Cantans"; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 „Orfeusz" — historia pewnej przyjaźni; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza R. Jakubowski; 23.00 „Most królowej Jadwigi" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Rock nie zna granic; 10.50 W życiorysach nie znajdziecie; 11.00 Od dixielandu do swinga; 11.30 Indeks; 11.40 Gwiazda tygodnia — Chris de Burgh; 11.50 „Kamienne pole" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wolfganga Amadeusza muzyka koncertująca; 15.05 Gitarą i piórem — spotkanie z piosenką studencką; 15.40 Ponaglanie śmierci; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Cichy Don" — odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Kamienne pole" — odc. pow.; 20.00 Studio Nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Skandal literacki; 23.00 Opera tygodnia: V. Bellini — „Lunatyczka"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Ty"

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 7.00 NURT; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Przebojem powitaj dzień; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z Ireną Jarocką; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Wspomnienia muzyczne; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka kl. I; 13.25 Pieśń polska; 14.00 Nasza książka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Lista przebojów Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Odnaleźć siebie; 16.30 Propedeutyka nauki o społeczeństwie kl. lic.; 17.05 Ars organi; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język esperanto; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Standardy muzyki rozrywkowej; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 W poszukiwaniu harmonii; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — A. Jarosza; 7.30 „Eksperyment" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Przedszkolaki przy telefonie" — kom. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Gdy giną porosty" — aud. E. Biesiady; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 Historia kl. VIII
9.00 Historia kl. I lic.
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Zasieki" — polski film fab.
12.00 Chemia kl. VII
13.30 i 14.00 TTR
15.40 NURT — Edukacja kulturalna
16.10 Program dnia i DT — Wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Studio Sport — Puchar UEFA w piłce nożnej: Pogoń Szczecin — Hellas Verona.
W przerwie meczu ok. 17.15 — „Teleexpress"
18.20 Dla dzieci: „Tik-Tak"
18.50 Dobranoc
19.00 Aktualności z krajów socjalistycznych.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Zasieki" — polski film fab.
21.45 „Kanał 5" — program rozrywkowy
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
18.00 Program lokalny
18.30 „Uwaga, dokument": „Cyrk Skalskiego".
19.15 „Na polskim gościńcu" — program muzyczny
20.00 „Nikaragua" — czas nadziei
20.45 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Grek Zorba" — film fab. prod. grecko-ameryk.
0.05 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.35 — „Żyj i pamiętaj" — spektakl
14.15 — Lekcje historii — magazyn
15.00 — Przyśpiewki z Wołogdy
15.15 — Pomyślmy wspólnie
16.00 — Za słowem — czyn
16.30 — Film animowany
16.40 — Chwila poezji
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Puchary europejskie w piłce nożnej
19.00 — Dziennik
19.40 — Reflektor przebudowy
19.50 — Śpiewa F. Kasimowa
20.00 — Puchary europejskie w piłce nożnej
22.30 — „Zapomnij słowo śmierć" — film fab

Śladem jednej uchwały

Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach z lipca 1985 r. zobowiązała dyrekcję Zespołu Opieki Zdrowotnej do poprawy opieki zdrowotnej w szkołach i zakładach pracy. Co się więc od tego czasu zmieniło?

Na początku 1986 r. zostały przekazane pomieszczenia przy ul. Orłowa, przeznaczone na potrzeby poradni dla dzieci z osiedla „Północ II". Jednocześnie zostały uruchomione: poradnia dla dorosłych, poradnia „K" oraz gabinet zabiegowy. Placówki te weszły w skład przychodni rejonowej nr 3. W poradniach dla dzieci w osiedlu „Północ" zatrudnionych jest 5 lekarzy, a w całym ZOZ pracuje 12 lekarzy pediatrów. Od września 1986 r. została ponownie otwarta międzyzakładowa przychodnia przemysłowa przy PGKiM, która sprawuje opiekę nad 2,3 tys. pracowników z PGKiM, PBK, Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów i Rejonu Dróg Publicznych. Jeszcze w tym roku zorganizowana zostanie w Suwalskiej Fabryce Mebli poradnia medycyny pracy, które obejmie swoim zasięgiem wszystkie zakłady wchodzące w skład przemysłowej służby zdrowia. Zgodnie z postulatami załóg pracowniczych zatrudniono dwóch lekarzy stomatologów w przychodniach przy ZPO „Warmia" i PGKiM oraz lekarza internistę i ginekologa w ZPO „Warmia".

Bardzo ważną sprawą jest opieka nad dziećmi specjalnej troski. Sprawuje ją specjalistyczny zespół opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem przy ul. Armii Czerwonej. Można tam zasięgnąć porady w dziedzinie kardiologii, nefrologii, neurologii, pulmonologii i innych. Lepszą opiekę uzyskały również dzieci przebywające w zakładach wychowawczych i w pogotowiu opiekuńczym. W przychodni przy ul. Kościuszki wyznaczono gabinety stomatologiczne, które mają obowiązek przyjmowania młodzieży z tychże zakładów. Dwa lata temu uruchomiono stacjonarny punkt pomocy doraźnej w przychodni rejonowej przy ul. Waryńskiego z dyżurami lekarza internisty i gabinetem zabiegowym. Natomiast w połowie ub. r. zorganizowano tam nocne dyżury lekarza pediatry.

(m)

Dziesięć dobrych lat

W najbliższą sobotę, 19 września, podczas czwartego nadzwyczajnego zjazdu, Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego oceni swoją dotychczasową pracę. Myślę, że będzie to dobra ocena. O działalności STM pisałem na łamach gazety wielokrotnie. Zawsze z dużym uznaniem. Nie bez powodu minione lata to — w dużej mierze dzięki działaczom STM — prawdziwa „inwazja" Suwalskiego dokonywana przez znakomitych wykonawców.

Dziesiąty już rok z kolei trwają Giżyckie Koncerty Organowe. W tamtejszym kościele ewangelickim koncertowali najwybitniejsi organiści polscy, wielu zagranicznych. A obok nich cała plejada najznakomitszych instrumentalistów i wokalistów.

To samo można powiedzieć o Suwalskim Lecie Muzycznym. Ten cykl koncertów trwa już od siedmiu lat.

Od 1983 roku odbywają się cotygodniowe koncerty w Praniu, w muzeum Gałczyńskiego.

Wreszcie od trzech lat cotygodniowy koncert muzyki kameralnej mają w okresie wakacyjnym mieszkańcy Węgorzewa i wypoczywający tam tu.yści. „Muzyczne rejsy" (koncerty odbywają się na statku) również znalazły już swoich zwolenników.

Po drodze, przez kilka lat, mieliśmy w Augustowie concerti estivi.

W sumie dziesiątki, a właściwie już — setki koncertów. Prawie zawsze w znakomitej obsadzie, a zawsze w dobrej. I już tylko te wymienione cykle wystarczyłyby, aby o działalności STM pisać w samych superlatywach.

To naprawdę nie jest mało, jeśli mieszkańcy Suwałk, Giżycka, Węgorzewa mają możność obcowania z artystami tej miary co Urszula Trawińska-Moroz, Konstanty A Kulka, Krzysztof Jakowicz, Stefania Woytowicz, Poznańskie Słowiki. Nazwiska poszczególnych wykonawców, nazwy znakomitych zespołów można mnożyć. Lista jest długa i pełna blasku.

Ale to przecież nie wszystko. Dzięki STM, które umiało znakomicie porozumieć się z Krajowym Biurem Koncertowym, muzyczny sezon trwa znacznie dłużej niż wakacje. I nie tylko w wymienionych miastach.

Swoje spotkania z muzyką mają mieszkańcy wielu miejscowości gminnych, uczniowie wielu szkół a nawet przedszkolacy.

I to też jeszcze nie wszystko. Towarzystwo z powodzeniem pomaga w rozwoju sieci społecznych ognisk muzycznych.

Wszystko to skłania do życzeń, aby dalsze dziesięciolecia w pracy Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego były co najmniej tak samo dobre.

(stk)

Najlepszy jest wist z króla... Fot. Gabor Lorinczy

Najlepsi brydżyści na kongresie w Łomży

GDYBY zrobić uproszczony spis inwentaryzacyjny sali gościnnych Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, w której odbywał się w dniach 11—13 września Kongres Brydżowy, zorganizowany z okazji 43 rocznicy Wyzwolenia Łomży i święta naszej „Gazety", wyglądałby on mniej więcej tak: 132 zawodników z województw białostockiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego, warszawskiego i łomżyńskiego, kilkakrotnie większa liczba talii kart, niepodliczalna ilość wypijanej w pośpiechu kawy, kilka stolików z pięknymi pucharami i nagrodami oraz nieukrywana chęć zwycięstwa! Gdy ruszono do pierwszych rozdań, jeden z imieninowych brydżystów, który zabłąkał się na Kongres w ślad za narzeczoną, stwierdził bezradnie: *„To czyste szaleństwo, żeby przez kilka godzin nie widzieć nic prócz atutów. A kto mi będzie obiady gotować...?"*

Faktycznie, tak właśnie było: całkowita koncentracja na kolorowych królach i damach i na przebiegu licytacji i tylko co jakiś czas — gdy emocje dochodziły do zenitu — wołano o interwencję sędziego Walczyć istotnie było o co, nie licząc satysfakcji czysto sportowych. Organizatorzy — Okręgowy Związek Brydża Sportowego — zebrali pokaźną pulę pucharów i nagród, zasiloną przez łomżyńskie zakłady pracy.

Dopiero po trzydniowych zmaganiach brydżystów organizatorzy Kongresu Brydżowego, odbywającego się pod patronatem prezydenta Łomży, ogłosili wyniki. Pierwsze miejsce w Turnieju Indywidualnym przypadło **Mirosławowi Doroszukowi** z Olsztyna, dwa kolejne — również olsztyniakom: **Grażynie Nowak** i **Jerzemu Wyrzykowskiemu.** Czwarte miejsce zajął reprezentant Łomży — **Stanisław Marchwicki.**

W I Turnieju Par najlepiej grali: **Sylwester Młynarczuk** i **Artur Rutkowski** z Warszawy. Na kolejnych miejscach uplasowali się: **Marian Pyszczek** i **Sławomir Mutor** z Suwałk (2), **Maurycy Rustecki** i **Zbigniew Rogowski** z Olsztyna (3) oraz **Zdzisław Kuczyński** i **Janusz Skąpski** z Łomży (4). II Turniej Par okazał się zwycięski równie dla **Sylwestra Młynarczuka** i **Artura Rutkowskiego,** którzy o kilkadziesiąt punktów wyprzedzili zdobywców kolejnych miejsc: **Mirosława Doroszuka** i **Józefa Krzemińskiego** z Olsztyna, **Henryka Łakomskiego** i **Tadeusza Łakomskiego** z Suwałk oraz **Bogdana Kulińskiego** i **Leszka Mielczarka** z Olsztyna.

Turniej Teamów wygrała drużyna warszawska w składzie: **Henryk Kosianko, Sylwester Młynarczyk, Edgar Perlik** i **Artur Rutkowski,** a kolejne miejsca przypadły reprezentacji olsztyńskiej: **Bogdan Kuliński, Leszek Mielczarek, Zbigniew Rogowski, Maurycy Rustecki** (2); białostockiej: **Marek Freitag, Bogdan Nadowski, Grzegorz Zalewski** i **Paweł Samluk** (3) oraz łomżyńskiej: **Jerzy Wiśniewski, Andrzej Gabrynowicz, Mieczysław Rydzewski** i **Mieczysław Ziarko.**

Ostatecznie najwięcej w ogólnej punktacji kongresowej zebrali: warszawiacy — **Sylwester Młynarczuk** i **Artur Rutkowski** oraz **Zbigniew Rogowski** i **Maurycy Rustecki** z Olsztyna. Najlepszy z łomżyńskich brydżystów (przemilczmy nazwisko) znalazł się na 14 miejscu. (nom)

Przed jubileuszem Wysokiego Mazowieckiego

Aktywnie pracuje Społeczny Komitet Obchodów 500-lecia założenia miasta Wysokie Mazowieckie. W grodzie nad Brokiem trwają przygotowania do godnego uczczenia tego ważnego jubileuszu. Dużo uwagi poświęca się m.in. lepszemu poznaniu dziejów miasta oraz czynom społecznym na rzecz podniesienia jego estetyki.

Za pierwszoplanowe uznano m.in. wybudowanie miejskiej oczyszczalni ścieków, dworca PKS, Szkoły Podstawowej nr 3, przedszkola w Osiedlu im. Kard. S. Wyszyńskiego, basenu kąpielowego, ul. Przechodniej oraz sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Ludowej i ul. 1 Maja.

Planuje się rozbudowę i modernizację szpitala i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Wyremontowane zostaną m.in. zbiornik wodny w parku w osiedlu „Jutrzenka", oświetlenie parków, nawierzchnie wielu ulic, chodniki.

(jc)

Kto chce poznać język esperanto...

... ten może zgłosić się do Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów w Łomży, organizatora kursu tego języka dla początkujących. Bliższe informacje są do uzyskania w MDK-DŚT w Łomży, tel.: 32-26 (do godz. 15.), 58-22 (po godz. 18) i 27-77 lub w Klubie-Galerii „Pod Arkadami" — w każdą środę w godz. 17—18.

(nom)

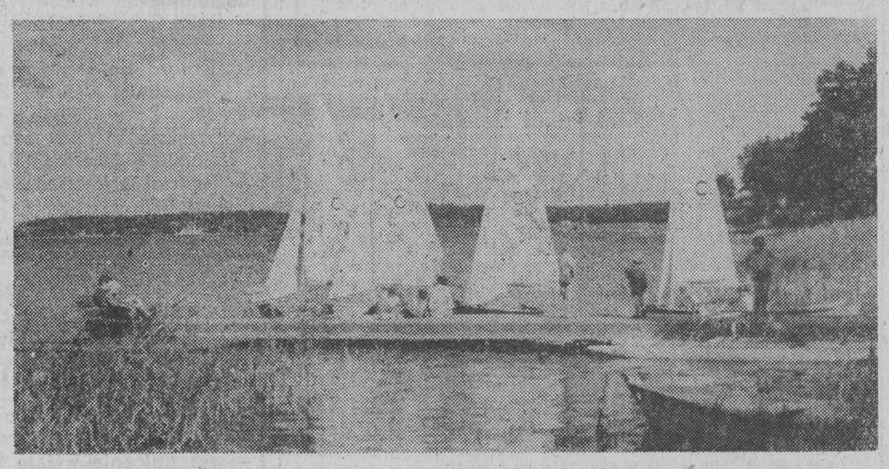

Żagle jak białe mewy.

Fot. J. Cieluszecki

Wystawa prasy radzieckiej

Ponad 1000 egzemplarzy ok. 100 tytułów prasy radzieckiej, rozprowadzanej w kraju przez kolportaż RSW „Prasa-Książka-Ruch", znalazło się na wystawie otwartej w poniedziałek, 14 bm., w hallu KW PZPR w Suwałkach. Zorganizowały ją suwalski Oddział Wojewódzki RSW z siedzibą w Ełku i PUPiK w Białymstoku.

Na wystawie znalazły się gazety codzienne, tygodniki, czasopisma młodzieżowe, kobiece, techniczne, itp. Ekspozycję wzbogacił zestaw zdjęć prasowych, ilustrujących codzienne życie Kraju Rad.

Otwarcia dokonał sekretarz KW PZPR **Stanisław Sawicki, Jan Wielgat,** dyrektor Oddziału Wojewódzkiego, przedstawił zebranym informację o stanie sprzedaży i czytelnictwa prasy radzieckiej w woj. suwalskim. W sprzedaży kioskowej, prenumeracie zakładowej, szkolnej i indywidualnej rozprowadza się w roku bieżącym 70 tytułów w ok. 17 tysiącach egzemplarzy jednorazowego nakładu (tysiąc więcej niż w roku ubiegłym). Uwzględniając podwyżki cen gazet, nie jest to mało. Najlepsze wyniki notują ekspozytury przedsiębiorstwa w **Augustowie, Ełku** i **Suwałkach.** Czytamy więcej, a sprzyjają temu z pewnością przemiany w Związku Radzieckim, znajdujące odbicie na łamach prasy.

Wystawa potrwa do końca tego tygodnia. Fotografie zaś będą prezentowane przez najbliższe miesiące w wiejskich klubach prasy i książki. (sok)

Mazurskie jeziora coraz mniejsze

Do jezior w woj. suwalskim spływa wiele ziemi wymieszanej ze składnikami organicznymi, które powodują znaczny rozrost roślinności wodnej. Poszerza się pas trzcin i sitowia, więc brzeg wchodzi coraz głębiej w jezioro. Zachwianie stosunków wodnych m.in. wskutek melioracji i poboru wody dla celów gospodarczych, powoduje obniżanie lustra jezior. W ciągu ostatnich dwudziestu lat poziom wody w Wielkich Jeziorach Mazurskich obniżył się o pół metra!

Ubytek wody — oszacowany na 200 milionów metrów sześciennych — spowodował zmianę warunków przyrodniczych. Zmniejszyły się obszary zielone, a więc bagna, łąki itp. Jeziora posiadają coraz mniejsze zdolności samooczyszczania i regeneracji. Są mniej odporne na zatruwanie.

(cis)

Usługi w gminie

Orzyska Gminna Spółdzielnia dużą wagę przywiązuje do rozwoju usług. Działalność prowadzi kilkanaście zakładów i punktów usługowych. Są to zakłady kowalsko-ślusarskie i fryzjerskie, szewski, mechaniki pojazdowej, a także świadczące usługi z zakresu napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego oraz napraw odbiorników telewizyjnych i radiowych.

W spółdzielni można także zamówić usługi transportowe, wypożyczyć sprzęt budowlany. GS chętnie zatrudni krawców i zegarmistrza. Posiada odpowiednie pomieszczenia i maszyny do szycia. Poszukiwani są również stolarz i szklarz. Od 1 października br. usługi rozszerzone zostaną o punkt dziewiarski.

(jc)

Domy kultury proponują

W tym miesiącu placówki kulturalne w woj. suwalskim urządziły wiele różnorodnych wystaw.

W Miejskim Domu Kultury w **Ełku** czynna jest wystawa przygotowana przez miejscowych fotografików **Grzegorza Mazeranta** i **Stanisława Sawickiego** oraz plastyka **Wiesława Kulika.**

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w **Gołdapi** obejrzeć można poplenerową wystawę „Olecko '87". Prezentują na niej swe prace plastycy amatorzy m.in. z Suwałk, Augustowa, Gołdapi, Łodzi, Poznania i Częstochowy.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w **Rucianem-Nidzie** zapoznać się można z najlepszymi pracami suwalskich artystów plastyków. Natomiast w Gminnym Ośrodku Kultury w **Szypliszkach** od kilku dni czynna jest wystawa rzeźby ludowej **Stanisława Jaskiewicza.**

(cis)

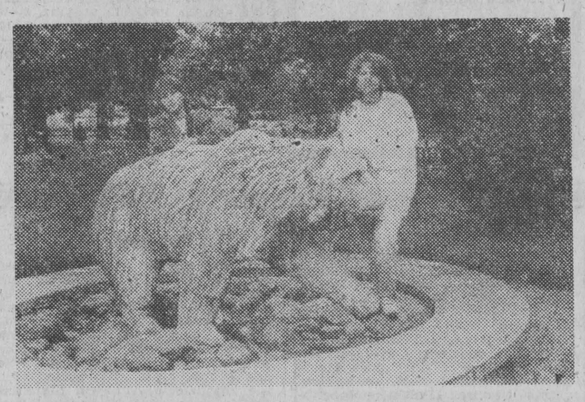

Ten niedźwiedź jest ozdobą placu przed biurowcem Przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Terenowego w Gołdapi. Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Więcej mieszkań

W **Grajewie,** po wieloletnim zastoju, od trzech lat ruszyło komunalne budownictwo mieszkaniowe. Ma ono w pierwszym rzędzie zaspokoić potrzeby mieszkaniowe m.in. rodzin znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach materialnych, których nie stać na budowę własnych domów bądź na wkład do spółdzielni. Pierwszy dom komunalny w Grajewie o 40 mieszkaniach został oddany do użytku w 1985 roku. W tym roku zostanie przekazany następny dla 45 rodzin. W trakcie budowy jest budynek o 30 mieszkaniach, który oddany zostanie do użytku w przyszłym roku.

(mar)

Wspominając „Powitanie"

X chorągwiany rajd „Powitanie", który trwał od 10 do 13 września był inauguracją nowego roku harcerskiego w woj. suwalskim. Do położonego obok „Rybakówki" koło Gołdapi, miasteczka zlotowego, przybyło 900 harcerek, harcerzy i instruktorów ze wszystkich hufców Suwalskiej Chorągwi.

Na sześciu trasach rajdowych harcerze wypełniali zadania, mające na celu propagowanie zdobywania specjalności w drużynach harcerskich i starszoharcerskich. Odbyły się pucharowe turnieje sprawnościowe. W poszczególnych specjalnościach zwyciężyli: młodzieżowa służba ruchu — piąta drużyna starszoharcerska „Rekonesans" z hufca Augustów, pożarnictwo — zastęp „Słoneczniki" z hufca Augustów, żeglarstwo — 1 drużyna starszoharcerska z Augustowa, ekologia — drużyna „Dzikie Kaczki" z Augustowa oraz harcerska służba graniczna — drużyna HSG z Bań Mazurskich. Po zawodach wszyscy udali się na capstrzyk przygotowany przez drużynę „Noki" z Giżycka. Przeprowadzono również współzawodnictwo o tytuł sztandarowej drużyny chorągwi. Wśród harcerzy starszych najlepszą okazała się 11 drużyna „Cichociemni" z hufca Giżycko. Natomiast spośród harcerzy młodszych palmę pierwszeństwa zdobyła 53 drużyna środowiskowa z Wydmin.

Mimo nie sprzyjającej pogody atmosfera na zlocie była typowo harcerska. Wszystkim dopisywał humor i dobry apetyt. Na końcowym apelu najlepsi otrzymali dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe.

(m)

Pierzaste koguciki „baloniki" na druciku

JEDNĄ z imprez towarzyszących obchodom 43 rocznicy wyzwolenia Łomży i dniom „Gazety Współczesnej" był organizowany już po raz drugi — „Jarmark Nadnarwiański" Zorganizowany on został przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Łomży przy współpracy ze Społeczną Radą Jarmarków Regionalnych w Kołobrzegu, a obowiązki gospodarza imprezy pełnił tym razem łomżyński Oddział PSS „Społem".

Tak więc ubiegły tydzień na łomżyńskim Placu Żeglickiego przypominał codzienność warszawskiego „Różyckiego" lub jemu podobnych. I dosłownie i w przenośni. Plac otoczyli gęstym wianuszkiem straganiarze, przybyli tu dosłownie z różnych zakątków kraju w liczbie ponad stu. Podobnie wyglądały przyległe uliczki — i jak nam się wydaje — centrum miasta doskonale nadaje się na takie właśnie imprezy. Odmienne wprawdzie zdanie mają ci, którzy przy Pl. Żeglickiego mieszkają lub pracują. Gwar, ścisk, odgłosy „dobijania targu", lub nieprzebierane w słowach reklamacje zakupionego tu towaru, dźwięki muzyki, szmer liczonych banknotów, brzęk bilonu. Miejsce, gdzie przez tydzień mogą spotkać się wszyscy, choć nie wszyscy z jednakowo czystymi zamiarami.

Podczas spotkania inaugurującego „Jarmark" jego szef z Kołobrzegu, sprawiający wrażenie rzutkiego, operatywnego, mającego poważanie menagera przedstawił mi na piśmie opinię środowiskową, dotyczącą swojej osoby, co od razu mnie nieco zmroziło, bo do chwalenia się sobą raczej przyzwyczajony nie jestem i nie lubię, gdy ktoś czyni podobnie. Z opinii tej wynikało, że jej bohater jest człowiekiem o niespotykanie wysokim stopniu uczciwości, rzetelności i pracowitości. Swoje obowiązki pełni społecznie, otrzymując ze Społecznej Rady Jarmarków jedynie zwrot kosztów podróży służbowych itd.

Społeczna Rada Jarmarków działa od piętnastu lat. Jej początki wiążą się z pierwszym Jarmarkiem Dominikańskim w Gdańsku. Potem kramarze spotykali się w tysiącach polskich miejscowości — jak informuje szef SRJ — najczęściej z okazji świąt różnych gazet i pism oraz dni poszczególnych miast. Dziś na trasie kupieckich wędrówek — m.in. Kołobrzeg ze swym „Jarmarkiem Solnym", Gdańsk z „Dominikańskim", Łomża z „Nadnarwiańskim", Warszawa z „Cepeliadą", Siedlce z... kilkadziesiąt imprez w roku, prawie 10 miesięcy poza rodzinnymi domami. W imię czego?

Oficjalna wersja głosi, że owe jarmarki w sytuacji ciągle chwiejnego rynku — mają spełniać funkcję uzupełniającą dla państwowych jednostek handlowych. Odczucia, jakie odebraliśmy podczas dwóch imprez łomżyńskich z owym twierdzeniem naprawdę nie mają wiele wspólnego. I choć nasz rynek nadal jest jeszcze mocno anemiczny, cherlawy i kaszlący — o żadnym „uzupełnieniu" mowy być nie może, ani tym bardziej o żadnej ni zdrowej, ni chorej konkurencji choć wielu kramarzy podczas swej ostatniej wizyty nad Narwią starało się nas przekonać, że handel państwowy niebawem zejdzie na psy.

Niemalże codziennie zapowiadaliśmy tę imprezę na naszych łamach, i wcale nie kłamaliśmy, że można tu kupić praktycznie wszystko. Ale nikogo, broń Boże, do zakupów nie namawialiśmy. Nie mogliśmy bowiem proponować naszym czytelnikom najzwyklejszej pod słońcem chały, w dodatku za zwariowane ogromne pieniądze. Być może kogoś mogą urzec bluzki z jaskrawymi napisami, gwiżdżące przeraźliwie prezerwatywo-piszczałki dla... m.lusińskich, kiwające smutno łbami pieski, błyszcząca biżuteria z tombaku, i plastyku, szyte ręcznie z filcu szkaradne kapcie dla maluchów — zachwalane jako wyposażenie każdego przedszkolaka, wyszywane makatki itd. itp. Wszystko, jak zapewniają organizatorzy — najwyższej jakości, niezbędne na co dzień w każdym domu.

W ubiegłym roku na ów jarmark poszedłem ze swoją pięcioletnią wówczas latoroślą, by pospacerować i popatrzeć. Na stoisku rzetelnych górali z Podhala zobaczyłem grube, ciepłe swetry, które akurat pasowały na malucha. Wyjąłem 2,5 tysiąca polskich złotówek, zapłaciłem i kupiłem, bo owe swetry podobno słyną z doskonałych walorów użytkowych i zdrowotnych również. Jak się toto ubierze na gołe ciało — grypa ucieka w ciągu kilku godzin.

Po kilku dniach użytkowania sweterek podejrzanie począł się kosmacić, mimo sporadycznego używania, a po dwóch miesiącach przypominał już szmatę do podłogi. Jakimś trafem nie wyrzucony został jeszcze na śmietnik, więc kiedy słyszałem od przewodniczącego SRJ i jego współpracownicy o wysokiej jakości wyrobów — postanowiłem ową jakość zademonstrować. Zresztą oboje mnie o to prosili. Reakcję ich na widok sweterka trudno określić mianem spokojnej, choć szukali różnych możliwości, by udowodnić mi, że zniszczenie powstało na skutek niewłaściwego użytkowania. Wyłażące ze splotów kłaki waty w ich ocenie watą nie były i niepotrzebnie czepiam się, nawet jeśli sweterek począł się już pruć (źle połapane oczka) — to też nie wina producenta. Zresztą pani okazała się być (trzeba mieć tupet) byłą pracownicą centralnego laboratorium tylko nie bardzo mogła sobie przypomnieć jakiego.

Dlatego też rozumiem rozgoryczenie wielu naszych czytelników, którzy na jarmarku kupili oczywisty szmelc jako pełnowartościwy towar. Widziałem klientkę kłócącą się w jednym ze stoisk z koszulami, gdzie pięknie prezentujący się biały uniform z granatowym i czerwonym wykończeniem po jednym praniu przypominał coś, przy czym sweterek mojego syna był ekstrawizytowym odzieniem.

Nie chcę twierdzić, że wszyscy uczestnicy jarmarku to wydrwigrosze i kombinatorzy. Ale społeczna rada jarmarków — jeśli już istnieje i jeśli z ogromną pompą powołuje w każdym mieście nową komisję antyspekulacyjną, składającą się z samych kramarzy, oraz komisję porządkową — niech dokona odpowiedniej selekcji zarówno sprzedawców, jak i oferowanego przez nich towaru. Wówczas owe wzniosłe funkcje jarmarku, jakie usiłuje mu się przypisać teraz — po prostu będzie łatwiej spełniać. — A może — choć Społeczna Rada Jarmarków tego nie lubi — przy uzdrawianiu sytuacji — wykorzystać szerzej również lokalne siły kontrolne?

Szef SRJ akcentując swoje układy i znajomości w przeróżnych ministerstwach, urzędach i komitetach, stwierdził, że za zasługi przeróżne otrzymał w tym roku „jakiś tam krzyżyk". No, cóż?...

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

SPORT

A. KROPIWNICKI I Z. CHOMKO Z MEDALAMI

Odrodzenie?

Na ulicach osiedla mieszkaniowego Retkinia w Łodzi rozegrano wyścigi VII i VIII eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski. Tym samym zakończyła się tegoroczna walka o tytuły mistrzów kraju. Coraz lepiej i szybciej jeżdżą zawodnicy Auto-Moto Klubu Białystok. Wyraźnie widać, że dążą do odrodzenia dawnych dobrych czasów, kiedy to zdobywali tytuły najlepszych. Po wielu perypetiach i kontuzjach w dobrej formie znajduje się znów **Zbigniew Chomko.** Przeżywa drugą młodość.

W klasie 125 ccm mistrzem Polski został Henryk Wróblewski (Unia Poznań), a na trzeciej pozycji uplasował się **Zbigniew Chomko.** Ósmy był **Cezary Abramowicz.** W klasie 175 ccm najlepszym okazał się Mieczysław Kobierski (SKM Warszawa) a na czwartej pozycji sklasyfikowany został **Paweł Mackiewicz.** W klasie 250 ccm tytuł mistrzowski zdobył **Janusz Oskaldowicz** (MKM Dąbrowa), a na szóstej uplasował się **Zbigniew Chomko,** a na dziewiątej **Paweł Mackiewicz.** W klasie 700 ccm najlepszym w kraju okazał się **Andrzej Kropiwnicki,** a na czwartej Adam Kowalewski.

W punktacji klubowej motocyklowych mistrzostw Polski na rok 1987 zwyciężył Stołeczny Klub Motorowy W-wa przed Unią Poznań, MKM Dąbrową i Auto-Moto-Klubem Białystok.

Po rozegraniu ósmej eliminacji odbył się tzw. wyścig na dochodzenie, w którym startowali zawodnicy wszystkich kategorii. W ładnym stylu zwycięstwo odniósł Paweł Mackiewicz.

Zbigniew Chomko z powodzeniem walczy w mistrzostwach krajów demokracji ludowej. Po czterech eliminacjach zajmuje w klasie 125 ccm piąte miejsce. W sobotę walczyć będzie w NRD w kolejnej i ostatniej już eliminacji.

(Let)

Faworyci nie zawiedli

W Łomży odbył się pierwszy turniej w tenisie stołowym, w którym startowali wspólnie zawodnicy z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Rywalizowali oni o prawo gry w zawodach strefowych, do których kwalifikowali się zdobywcy sześciu pierwszych miejsc w każdej kategorii wiekowej. Faworyci nie zawiedli odnosząc pewne zwycięstwa.

WYNIKI: juniorki młodsze: 1. Renata Mocarska, 2. Anna Gbdlewska, 3. Wioletta Dzierzgowska (wszystkie ŁKS Łomża), 4. Izabella Gulewicz (LZS Suraż), 5. Elżbieta Głowienko (Pojezierze Suwałki), 6. Magdalena Kisielewska (Kłos Solniczki): **juniorzy młodsi:** 1. Dariusz Świder (Pojezierze), 2. Zbigniew Sasiński (PST Ełk) 3. Maciej Tarnacki (ŁKS), 4. Marcin Słoma (Juvenia B-stok), 5. Maciej Dobrowolski (ŁKS), 6. Leszek Więcław (LZS Turośń Kośc.); **seniorki:** 1. Ewa Polkowska (ŁKS), 2. Dorota Rusiłowicz, 3. Dorota Sopek (obie Włókniarz B-stok), 4. Renata Mocarska, 5. Beata Cichończyk (Kłos Solniczki), 6. Joanna Dobrzyńska (Włókniarz); **seniorzy:** 1. Tadeusz Sochoń, 2. Stanisław Gogiel, 3. Marek Gogiel (wszyscy Juvenia), 4. Stanisław Malinowski (Czarni Olecko), 5. Zygmunt Kaczyński, 6. Tadeusz Piotrowski (obaj Juvenia). (dk)

Zwycięstwa ełckich kibiców

Sympatycy futbolu z Mazura Ełk nie marnują czasu. Pogoda jest typowo piłkarska, często więc wychodzą na boiska.

W minionym tygodniu rozegrali dwa mecze. W czwartek na stadionie 1000-lecia pożegnali byłego piłkarza Mazura **Andrzeja Dawidowskiego.** Ełczanie spotkali się w pojedynku z reprezentacją Polski klubów kibica. Wygrał Mazur 4:1. Dwa gole strzelił **Andrzej Dawidowski,** po jednym — **Antoni Remiszewski** i **Artur Mieczławski.** Honorową bramkę dla rywali uzyskał **Kazimierz Ruszyński** z Widzewa Łódź. Spotkanie to oglądało ok. 700 kibiców.

W sobotę ełczanie byli już we Wrocławiu. Dzięki uprzejmości dyrekcji **FSO Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej** pracownicy tej firmy, reprezentujący Mazura Ełk, otrzymali nieodpłatnie do swej dyspozycji autokar. Przyjechali nim do stolicy Dolnego Śląska, aby rozegrać pojedynek z sympatykami futbolu z Wrocławia. I tym razem górą byli ełczanie, którzy pokonali Śląsk 6:3. Bramki zdobyli: **Wacław Kratyński** i **Antoni Remiszewski** — po 2 oraz **Henryk Marcińczyk** i **Adam Kozikowski** po 1.

Przed tym spotkaniem przedstawiciele Śląska Wrocław przekazali ełczanom dwie piłki ufundowane dla Domu Dziecka w Ełku. (dk)

Turniej nadziei suwalskiej piłki

Wrzesień jest „Miesiącem młodego piłkarza". Z tej to okazji OZPN WFS w Suwałkach organizuje turniej trampkarzy urodzonych w latach 1973—76. Będą w nim uczestniczyć adepci futbolu z 8 zaproszonych klubów.

Początek rozgrywek w najbliższą sobotę, 19 bm., o godz. 10 na stadionie suwalskich Wigier. (dk)

Klasa „A"

Grupa suwalska: LZS Lega — Czarni Olecko 3:2, RKS Wiartel — Meprozet Orzysz 5:5, Polonia Raczki — Sparta Augustów 0:4 Olimpia Miłki — Pomorzanka Sejny 0:0, Pomorzan Prostki — Znicz Biała Piska 1:2, Tęcza Oracze — Pogoń Ryn 1:1, Mazur II Ełk — Jurand Bemowo Piskie 4:1.

1.	Mazur II	10:0	20: 7
2.	Sparta	9:1	20: 2
3.	Pogoń	9:1	13: 5
4.	Pomorzanka	6:4	15: 6
5	Lega	6:4	12: 7
6.	Meprozet	5:5	13:12
7.	Olimpia	5:5	10:13
8.	Wiartel	5:5	12:19
9.	Jurand	4:6	13:10
10.	Pomorzan	4:6	8:12
11.	Znicz	2:8	10:17
12.	Czarni	2:8	8:17
13.	Polonia	2:8	5:19
14.	Tęcza	1:9	4:17

(dk)

Spotkania pokoleń w WOP

Wojska Ochrony Pogranicza powołano 42 lata temu. Rozpoczęły one swą działalność w złożonej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Mimo różnych trudności wopiści z poświęceniem strzegli granic, czynnie włączali się do działań partii i młodej władzy ludowej. W sobotę, 12 września pionierzy służby granicznej spotkali się ze swymi młodszymi towarzyszami broni na uroczystym apelu w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie WOP.

Poprzedziły go spotkania bardziej kameralne, na których weterani snuli opowieści o trudnych czasach odbudowy kraju, walkach z podziemiem itp.

Wielu rezerwistów otrzymało medale i odznaki. Medalem „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej" odznaczono: ppłk rez. **Ryszarda Banaszka**, ppłk rez. **Michała Napora**, st. chor. rez. **Józefa Purtę**. Złoty medal pamiątkowy „Za zasługi w ochronie granic PRL" otrzymali: płk rez. **Anatol Katiuszyn** i płk rez. **Tadeusz Kołodko**. Złotą odznakę „Za zasługi w ochronie granic PRL" wręczono płk rez. **Janowi Żebrowskiemu**. Kilku rezerwistom przyznano odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie": złotą — ppłk rez. **Wiktorowi Chomczykowi** i kpt rez. **Teodorowi Kominkowi**; srebrną — chor. rez., **Bernardowi Przygodzie**, chor. rez. **Konstantemu Nieścierewskiemu**, chor. rez. **Marianowi Turoniowi** i sierż. szt. rez. **Stanisławowi Swierczewskiemu**. Wpisem do „Honorowej Księgi Zasłużonych dla Wojsk Ochrony Pogranicza" wyróżniono płk. rez. Jana Żebrowskiego.

Po apelu rezerwiści zapoznali się z bazą szkoleniową jednostki, po południu zaś udali się na groby wopistów i złożyli tam kwiaty. (tol)

Nowe zadania organizatorów pracy

W czasie konferencji sprawozdawczo-programowej Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, o której informowaliśmy, działacze postulowali doskonalenie systemu szkolenia kadr kierowniczych, zwłaszcza menadżerów innowacji w przedsiębiorstwach. Wyrażali pogląd, że należy prowadzić edukację w zakresie podejmowania tzw. „ryzyka" w sytuacjach skomplikowanych. Zaakcentowali potrzebę maksymalnego wykorzystania struktur organizacyjnych w celu wdrażania zadań II etapu reformy gospodarczej, zespołowych form pracy i poprawy BHP oraz poprawy wydajności pracy i jakości produkcji.

Przodujący działacze zostali uhonorowani odznaczeniami i odznakami TNOiK. (ges)

W białostockim Pałacu Ślubów odbyło się w niedzielę kolejne zbiorowe — w uroczystej oprawie — nadanie imion dziesięciorgu dzieciom (pięć dziewcząt i pięciu chłopców) funkcjonariuszy MO i SB z garnizonu białostockiego. Najmłodszy w tej grupie — to trzymiesięczny DARIUSZ SZCZURKO, najstarszy — 2,5-letni KAMIL BARANOWSKI.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele kierownictwa WUSW i organizacji społeczno-politycznych, w tym delegacja zarządu Koła Rodzin Milicyjnych oraz koła TKKŚ, koleżanki i koledzy z miejsc pracy, członkowie rodzin i znajomi. Każde dziecko otrzymało książeczkę oszczędnościową z początkowym wkładem 5 tys. zł, ufundowaną przez KRM, okolicznościowy dyplom oraz zabawki i maskotki.

— Takie uroczystości, to już w naszym środowisku tradycja — mówi prezes koła TKKŚ przy WUSW — ppłk KAZIMIERZ JABŁOŃSKI. Odbywają się one cyklicznie w miarę potrzeby (młodych milicyjnych małżeństw jest wiele, więc i dzieci się rodzą). Z powodzeniem też upowszechniamy inne uroczystości rodzinne mające oprawę świecką, jak pasowanie na ucznia czy zawieranie ślubu. Przyczyniają się one do umacniania serdecznych, międzyrodzinnych więzi. (x)

Fot. WIESŁAW SKIEPKO

Pekaesem do Kulikówki

Od kilku dni mieszkańcy wsi Kulikówka i Szaciły w gminie Dobrzyniewo mogą już dojechać wygodnie i znacznie szybciej niż dotychczas (kiedy to musieli dochodzić do przystanku w Obrubnikach) do Białegostoku dzięki przedłużeniu właśnie do ich wsi linii PKS. Jest to dla nich bardzo ważne, gdyż wiele osób, zarówno dorosłych jak i młodzieży, dojeżdża codziennie do Białegostoku do pracy lub szkół.

Postulaty w tej sprawie mieszkańcy Kulikówki i Szacił zgłaszali na różnych zebraniach do władz gminnych. Postanowili wreszcie w czynie społecznym wybudować odcinek drogi długości ok. 3 km z Obrubnik do Kulikówki. Robota to była niełatwa, gdyż prowadzić ją trzeba było w dość trudnym terenie przez las, ale z wydatną pomocą techniczną pospieszyły Rejon Dróg Publicznych i Nadleśnictwo w Dojlidach. Mieszkańcy wsi Szaciły i Kulikówka, miejscowa młodzież przystępowali do prac gromadnie, z dużym zaangażowaniem, nie szczędząc sił i sprzętu. Gmina udzieliła finansowego wsparcia.

I tak w ubiegły czwartek, gdy droga już była gotowa, nadszedł ów ważny moment. Autobus PKS po raz pierwszy wyruszył w tamtym kierunku, a przecięcia wstęgi na przedłużeniu linii dokonali I sekretarz KG PZPR w Dobrzyniewie — **Aleksander Chrzanowski**, zastępca dyrektora Oddziału I KPKS w Białymstoku — **Eugeniusz Kisielewski** oraz radna GRN — **Barbara Ignatowska**. (bis)

Hufiec przy „gigancie"

Szansa dla dziewcząt

RÓŻNIE układają się sytuacje życiowe młodych ludzi. Jedni bez większych problemów kończą szkoły średnie, potem wyższe, zdobywają zawód, niektórzy natomiast nie osiągają nawet szkoły podstawowej. Jakie więc jest wyjście dla wszystkich, którzy okazję do zdobycia zawodu przegapili albo życie nie stworzyło im podobnej możliwości?

Jakby nie patrzeć na sprawę, w wygodniejszej sytuacji są chłopcy. Wystarczy wybrać jedną z ofert, zdecydować się i wyjechać. Trudniej jest dziewczętom, które często, z przyczyn od nich niezależnych, nie mogą opuścić domu rodzinnego.

To z myślą o nich na początku br. powołano Ochotniczy Hufiec Pracy przy Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Chociaż w ciągu tych kilku miesięcy OHP 2—5 D (takie jest jego oznakowanie służbowe) był na tzw. rozruchu, to dziewczęta uczestniczyły w różnego rodzaju zajęciach „pozaprodukcyjnych". Na przykład w zawodach sportowych na szczeblu wojewódzkim zajęły czołową lokatę, a jedna z junaczek — **Alina Ziniewicz** będzie reprezentować województwo na centralnej spartakiadzie w Legionowie.

„Jeżeli masz trudności z nauką, jesteś bez zawodu i brak ci pieniędzy, pomoc znajdziesz w OHP przy Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku, który organizuje nabór kandydatek na rok 1987/88" — tak głosi zaproszenie kierownictwa PSK i komendy hufca. Jest to tzw. hufiec dochodzący, a więc uczestniczki mieszkają we własnych domach i codziennie dojeżdżają na zajęcia. Jest to więc oferta przede wszystkim dla dziewcząt z Białegostoku i okolic.

— Jakie konkretne szanse daje wasz hufiec? — pytamy komendanta, panią **Lidię Gawryluk**.

— W czasie pracy gwarantujemy uczestnikom bezpłatne wyżywienie, ponadto przysługują im świadczenia socjalne takie jak pracownikom służby zdrowia. Umożliwiamy też uczestnictwo w imprezach kulturalno-oświatowych, sportowych i rozrywkowych. Nasz hufiec daje możliwość ukończenia szkoły podstawowej, zdobycia zawodu i nawet dalszego kształcenia się w szkole średniej. Na przykład w br. kilka naszych dziewcząt ma zamiar podjąć naukę w zaocznym liceum ogólnokształcącym. Rysuje się możliwość zorganizowania dla uczestniczek hufca zasadniczej szkoły higienistek przy szpitalu. Mają też one możliwość wyjazdu na OHP za granicę.

— A jakie są wymagania?

— Wiek od 16 do 18 lat, dobry stan zdrowia, zgoda rodziców i ukończonych minimum 5 klas szkoły podstawowej. Zgłaszać się należy do przełożonej pielęgniarek w PSK przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w pokoju 1064 lub do komendanta hufca pokój 1152 (PSK — „gigant").

O tym, że Hufiec jest mało znany, świadczy przykład z ostatnich dni, kiedy to ojciec pewnej dziewczyny będąc pacjentem szpitala, dowiedział się o możliwości zapisania córki i uczynił to po powrocie do domu. Naszym zdaniem, większe zainteresowanie Hufcem winna przejawiać Poradnia Wychowawczo-Zawodowa, która jak dotychczas nie skierowała tu żadnej kandydatki. (alka)

Komunikat MO

3 lipca br. około godz. 16.30 w Zagórzu, gmina Korycin mercedes (furgon) nr rej. WUE 1658 jadący z Białegostoku w stronę Augustowa, uderzył w przyczepę ciągnikową załadowaną sianem. Osoby, które były świadkami tego wypadku, a zwłaszcza kierowca ciągnika przewożący w tym czasie siano na dwóch przyczepach traktorowych — proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Sokółce, ul. Nowotki 12, tel. 22-77, wew. 203 lub z Posterunkiem MO w Korycinie.

Partia rozlicza komunalnych

Lęk przed zimą (jakby) mniejszy

— Parametry czynnika grzewczego w miejskiej sieci ciepłowniczej były niższe od wymaganych, energię cieplną rozdzielano nierównomiernie między poszczególne rejony miasta, fatalnie funkcjonowały pogotowia techniczne, opieszale działały administracje mieszkaniowe, między spółdzielczością mieszkaniową a Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej ziała „kompetencyjna dziura — stwierdził podczas wczorajszej Egzekutywy KM PZPR w Białymstoku poświęconej głównie gospodarce komunalnej i mieszkaniowej I sekretarz KM PZPR JÓZEF KOWALCZYK, przypominając partyjną ocenę pracy służb komunalnych podczas ubiegłej zimy.

CZY w tym roku czeka nas to samo? Na ile podczas wiosny i lata udało się usunąć komunalne zaniedbania w stolicy województwa, przygotować przedsiębiorstwa i instytucje do mrozów i śnieżyc? Co jeszcze można zrobić, aby w trudnych zimowych warunkach białostoczanie nie musieli żyć w ciągłym stresie z powodu niedogrzanych mieszkań czy szwankującej komunikacji?

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR, na którą zaproszono m. in. prezydenta **Zbigniewa Zdrojewskiego**, dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego **Tadeusza Chwiedzia**, sekretarzy organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach komunalnych jak również przedstawicieli IRCh-y, usiłowano odpowiedzieć na te pytania, przeanalizować przygotowanie Białegostoku do zimy.

Jak wynika z oceny przedstawionej przez prezydenta Z. Zdrojewskiego i dyrektora T. Chwiedzia podjęto szereg działań mających na celu usprawnienie pracy służb komunalnych, ograniczenie do minimum ryzyka wystąpienia większych awarii.

Rzeczywiście, sporo w tym roku udało się już zrobić. W budynkach spółdzielczych wymieniono na przyład ponad 20 tys. m kw. grzejników panelowych na żeliwne — dużo więcej, aniżeli zdarzało się to w ubiegłych latach. Żeby jednak problem ten całkowicie rozwiązać, to przy tegorocznej wydajności potrzeba jeszcze około trzech lat.

Sporą ulgą dla białostoczan będzie też całkowite uruchomienie ciepłowni „Zachód" na Bażantarni, która na przełomie grudnia i stycznia powinna produkować już 75 gigakalorii na godzinę. O tyleż właśnie zmniejszy się deficyt cieplny w stolicy województwa. Niestety, na razie jest to wsparcie czysto teoretyczne. Główna Inspekcja Gospodarki Energetycznej nie przyznała tej ciepłowni limitu węgla, gdyż — jak motywowano — przyrostowi mocy cieplnej nie odpowiadał analogiczny przyrost powierzchni mieszkalnej, którą należy ogrzać. Argument, iż mimo oddania do użytku nowej ciepłowni miastu brakuje ciągle prawie 140 Gcal nie przemówił jakoś do wyobraźni urzędników z GIGE.

Sytuację pogarsza fakt, iż Elektrociepłowni I, dostarczającej pary do kilku zakładów przemysłowych i Państwowego Szpitala Klinicznego, grozi unieruchomienie pod koniec br. Jej wyeksploatowane kotły są obecnie remontowane, ale cóż z tego, skoro znikąd nie można zdobyć 1200 m rur ciśnieniowych (tylko import) bez których nie ma mowy o dalszym użytkowaniu urządzeń ciepłowniczych.

Zwracano też uwagę na pogarszającą się z roku na rok jakość węgla dostarczanego do białostockich ciepłowni. Jest to z reguły niskokaloryczny miał, przemieszany niejednokrotnie z piaskiem i kamieniami. Na dodatek dociera zamarznięty, co sprawia ogromny kłopot przy wyładunku. O jego wątpliwej jakości świadczyć może fakt, iż pozostały po spaleniu popiół stanowi 40 do 60 proc. początkowej masy.

Wymienione wyżej problemy należą do grupy obiektywnych — w tym sensie, że ich rozwiązanie przekracza możliwości przedsiębiorstw czy też władz wojewódzkich. Mnóstwo do zrobienia jest jednak i na naszym własnym podwórku, chociażby w dziedzinie dyscyplinowania pracy podstawowych służb konserwatorskich i technicznych, o czym mówił m.in. przewodniczący MRN — **Jerzy Kuźmiński**. Swoistym eksperymentem — miejmy nadzieję, że sprawdzi się w praktyce — jest reorganizacja pracy różnych pogotowi technicznych. Nie powinno już być odsyłania od Annasza do Kajfasza, z pogotowia wodno-kanalizacyjnego do BSM-u itp. Pogotowia tzw. wiodące, których numery umieszczone są w książce telefonicznej, będą miały obowiązek przyjmowania wszelkich interwencji bez względu na to w jakich rejonach miasta czy też w czyich zasobach mieszkaniowych wydarzyły się jakieś awarie. Sprawne ich usuwanie zapewnić ma współpraca między poszczególnymi placówkami.

Generalnie należy stwierdzić, że choć do ideału jeszcze daleko, służby komunalne Białegostoku są do zimy znacznie lepiej przygotowane aniżeli w ubiegłym roku. Są oczywiście problemy na przykład z niedostatkiem niezamarzających olejów napędowych, różnorodnych części zamiennych, a z drugiej strony dostrzega się przejawy zwyczajnego marnotrawstwa — przykładem niech będą spoczywające przy ul. Broniewskiego „pod chmurką" i korodujące rury i pompy należące do WPEC-u. Miejmy jednak nadzieję, że większości tych niezawinionych i zawinionych kłopotów uda się pozbyć przed zimą. Sprawdzi to m.in. kontrola IRCh-y.

Władze polityczne i administracyjne miasta zdecydowanie i konsekwentnie wzięły się za uzdrawianie gospodarki komunalnej. Można mieć uzasadnione nadzieje, że jeśli tej konsekwencji wystarczy nam wszystkim, wówczas kolejnych zim będziemy oczekiwać z coraz mniejszą obawą. (ko)

Zmiany tras MPK

Generalna kosmetyka ul. Mickiewicza

Białostocka ulica Mickiewicza jest jedną z najbardziej obciążonych miejskich arterii komunikacyjnych. Tędy prowadzą trasy kilku autobusów MPK, dojeżdżają ludzie do pracy w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach, tędy prowadzi jedna z dróg wylotowych w kierunku Bielska Podlaskiego.

Od momentu wylania na niej asfaltowej nawierzchni, co miało miejsce wiele lat temu, ulica nie zaznała poważniejszej renowacji,

W końcu trzeba było pomyśleć o poważniejszym remoncie. Zacznie się on już **dziś, 16 września br. o godz. 10. Zamknięty zostanie dla ruchu odcinek ul. Mickiewicza — od skrzyżowania przed bramą Pałacu Branickich do ul. Nowotki.** Do pracy wezmą się ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Budownictwa Komunalnego. Remont ulicy podzielony zostanie na dwa etapy. Najpierw nowa nawierzchnia asfaltowa (tzw. warstwa ścieralna) położona zostanie na wspomnianym odcinku. Po zakończeniu tego etapu — drogowcy rozpoczną remont odcinka między ul. Nowotki i Podleśną.

WPRD planuje, że prace — o ile nie zaistnieją nieprzewidziane przeszkody — powinny potrwać nie dłużej, niż półtora- dwa miesiące.

Jedną z owych okoliczności mogą być braki asfaltu. Do 20 października br. nieczynna będzie bowiem gdańska „Petrochemia". Na szczęście — jest nieco własnych zapasów, a później może uda się dojść do porozumienia z producentem asfaltu w Płocku.

Prócz położenia nowej nawierzchni, trzeba będzie podnieść poziom studzienek kanalizacyjnych i kratek ściekowych oraz wymienić uszkodzone przez czas i użytkowników krawężniki.

W związku z podjęciem remontu ul. Mickiewicza nastąpią zmiany w kursowaniu miejskich autobusów. **Od dziś od godz. 10 autobusy MPK linii „4", „7" i „19" będą kursowały trasami zastępczymi.**

Wozy linii „4" i „7" zostaną skierowane z Alei 1 Maja ulicą Sienkiewicza — Dzierżyńskiego — M. Skłodowskiej — Podleśną na ul. Mickiewicza. **Zastępcze przystanki tych linii: ul.** Skłodowskiej (wieżowiec) — w kierunku ul. Mickiewicza, przy „Horteksie" (w kierunku Starosielc i Fast); ul. Sienkiewicza obok baru „Słoneczny" i przy ekspedycji MPK; ul. Podleśna: w zatoce parkingowej obok szkoły muzycznej (w kierunku ul. Mickiewicza) oraz obok stawu i naprzeciw Filharmonii (w kierunku Starosielc i Fast).

Linia „19": autobusy tej linii będą obsługiwały skróconą trasę — z osiedla „Dziesięciny" będą dojeżdżały do ul. Dzierżyńskiego obok parku a następnie, po wykonaniu manewru związanego ze zmianą kierunku ruchu, od przystanku przy kinie „Ton" powrót w kierunku „Dziesięcin". Skrócenie trasy linii „19" na czas zamknięcia ruchu na ul. Mickiewicza podyktowane jest względami bezpieczeństwa ruchu oraz brakiem trasy zastępczej na tej linii.

Od dziś nieczynne są wszystkie przystanki MPK na ul. Mickiewicza (od skrzyżowania przy pałacowej bramie do ul. Podleśnej), natomiast wozy linii „4" i „7" nie będą zatrzymywać się na przystankach przy „Barci" i koło sklepu radiowo-telewizyjnego przy Alei 1 Maja. (mip)

Film o M. Więcko

W br. opuścił montażownię Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie nowy film Marii Kwiatkowskiej pt. **„Całe życie w Pomygaczach"**. Przedstawia on sylwetkę mieszkańca wsi Pomygacze, **Michała Więcko**. Pan Michał w ciągu swego długiego życia (urodził się w 1901 r.) pełnił szereg funkcji społecznych — sam naliczył ich aż 51. Był m.in. organizatorem budowy szkoły i kaplicy. Kierował strażą pożarną. Przyczynił się do telefonizacji wsi, zbudowania drogi i przystanku PKS. Od 1916 r. prowadzi kronikę Pomygaczów, która liczy dziś ponad 2,5 tys. stron.

Zdjęcia do filmu wykonali **Krzysztof Pakulski, Andrzej Albinowski** i **Marek Głowiński**. Produkcją kierował **Zbigniew Domagalski**. Film jest zrealizowany na taśmie czarno-białej. Czas projekcji trwa 19 minut. (baj)

Na wrześniowym spacerze... **Fot. Anatol Chomicz**

Sport ■ Sport

A. KROPIWNICKI I Z. CHOMKO Z MEDALAMI

Odrodzenie?

Na ulicach osiedla mieszkaniowego Retkinia w Łodzi rozegrano wyścigi VII i VIII eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski. Tym samym zakończyła się tegoroczna walka o tytuły mistrzów kraju. Coraz lepiej i szybciej jeżdżą zawodnicy Auto-Moto-Klubu Białystok. Wyraźnie widać, że dążą do odrodzenia dawnych dobrych czasów, kiedy to zdobywali tytuły najlepszych. Po wielu perypetiach i kontuzjach w dobrej formie znajduje się znów **Zbigniew Chomko**. Przeżywa drugą młodość.

W klasie 125 ccm mistrzem Polski został Henryk Wróblewski (Unia Poznań), a na trzeciej pozycji uplasował się **Zbigniew Chomko**. Ósmy był **Cezary Abramowicz**. W klasie 175 ccm najlepszym okazał się Mieczysław Kobierski (SKM Warszawa) a na czwartej pozycji sklasyfikowany został **Paweł Mackiewicz**. W klasie 250 ccm tytuł mistrzowski zdobył **Janusz Oskaldowicz** (MKM Dąbrowa), a na szóstej uplasował się **Zbigniew Chomko**, a na dziewiątej **Paweł Mackiewicz**. W klasie 700 ccm najlepszym w kraju okazał się **Andrzej Kropiwnicki**, a na czwartej Adam Kowalewski.

W punktacji klubowej motocyklowych mistrzostw Polski na rok 1987 zwyciężył Stołeczny Klub Motorowy W-wa przed Unią Poznań, MKM Dąbrową i Auto-Moto-Klubem Białystok.

Po rozegraniu ósmej eliminacji odbył się tzw. wyścig na dochodzenie, w którym startowali zawodnicy wszystkich kategorii. W ładnym stylu zwycięstwo odniósł Paweł Mackiewicz.

Zbigniew Chomko z powodzeniem walczy w mistrzostwach krajów demokracji ludowej. Po czterech eliminacjach zajmuje w klasie 125 ccm piąte miejsce. W sobotę walczyć będzie w NRD w kolejnej i ostatniej już eliminacji. (Let)

M. Roszkowska walczyła w Austrii

Dżudoczka białostockiej Gwardii **Małgorzata Roszkowska** reprezentowała Polskę w międzynarodowym turnieju w Leonding (Austria). Białostoczance nie powiodło się. Jej miejsca agencje nie podały. Z naszych zawodniczek najlepiej spisały się Chodakawska i Matusiak, które zajęły 3 pozycje.

—☆—

Małgorzata Roszkowska, Anna Kowal (w. 48 kg), **Magdalena Gryczuk** (w. 52 kg), **Jolanta Niewiadomska** (w. 61 kg) i **Anna Kosińska** (w. +72 kg) z Gwardii zakwalifikowały się do międzynarodowego turnieju, który odbędzie się 20—21 września we Wrocławiu. Niespodziankę sprawiła juniorka młodsza Grycuk, która w eliminacjach strefowych pokonała przed czasem seniorki.

—☆—

Gwardia przypomina, że prowadzi codziennie w godz. 9—15 w siedzibie klubu przy ul. Lenina 3 nabór do sekcji dżudo dziewcząt i chłopców ur. w 1975 r. i młodszych. (dk)

NA PARKIETACH „7"

Pierwsze piłki i zwycięstwa

Rozpoczęły się rozgrywki w piłce ręcznej. Jako pierwsi wystartowali seniorzy, juniorzy i juniorzy młodsi. W lidze międzywojewódzkiej seniorów AZS Białystok w inauguracyjnym meczu zmierzył się w Morągu z tamtejszym Huraganem wygrywając po niezwykle zaciętym i ostrym meczu 30:29 (14:14). Ciężar gry przyjął na siebie doskonale w tym dniu dysponowany Józef Masłowski, który strzelił 14 bramek a zwycięskiego gola zdobył z rzutu wolnego w ostatnich sekundach pojedynku.

Zdecydowanym zwycięstwem rozpoczęli eliminacje do mistrzostw Polski juniorów, traktowanych również jako liga międzywojewódzka makroregionu mazursko-warszawskiego szczypiorniści Juvenii Białystok. Białostoczanie pokonali Agrykolę Warszawa 30:26 (17:14). Najlepszym na boisku w zespole Juvenii był **Bogdan Bielonko** zdobywca 7 bramek. **Piotr Lewkowicz** zdobył 9 goli, a **Piotr Gołub** i **Robert Lange** po 5.

Zawodnicy Juvenii z wyjątkiem **Woroszyły** są o rok młodsi od swych przeciwników. Obok Juvenii i Agrykoli grają jeszcze Jurand Ciechanów, Łyna Bartoszyce, Granica Kętrzyn i MKS Ostrołęka.

Natomiast juniorzy młodsi AZS Białystok w lidze międzywojewódzkiej pokonali Huragan Morąg 23:22 (12:14). Najwięcej bramek zdobyli: **Melcer** i **Matwiejuk** po 7. (Let)

Młodzi lekkoatleci na „pudle"

Na stadionie warszawskiej Skry odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa makroregionu młodzików. Startowali reprezentanci białostockiej Juvenii i Podlasia. Na najwyższym podium stanęli: w skoku wzwyż **Anna Baczewska** (Podlasie) — 154; w skoku w dal **Izabela Sikora** (Podlasie) — 5,40; **Grzegorz Dąbrowski** (Juvenia), w biegu na 2 km — 6.07,85; **Maciej Czausz** (Podlasie) w rzucie oszczepem — 50,80.

Na drugich pozycjach uplasowali się: Katarzyna Andrzejewska (Juvenia) w biegu na 1000 m — 3.08,54; Wojciech Wójcicki (Juvenia) w biegu na 1000 m — 2.53,61; Na najniższym podium miejsca zajęli: Wioletta Okuszko (Podlasie) w biegu na 100 m ppł — 15,55, Dariusz Wojtulewicz (Podlasie) — w rzucie dyskiem — 47,80.

Na czwartej pozycji uplasowali się: w skoku wzwyż: Elżbieta Buryło (Podlasie) — 150, w biegach na 300 m Katarzyna Żukowska (Juvenia) — 43,84, i Wawrzyniec Barszczewski (Juvenia) — 39,35. (Let)

Memoriał Kazimierza Dygi

W sali Szkoły Podstawowej nr 37 przy ul Jagodowej w Białymstoku zakończył się Memoriał Kazimierza Dygi w koszykówce kadetek (dziewczęta urodzone 1971—72 r.). Walczyły zespoły: Widzew Łódź, MKS Żak Częstochowa, AZS AWF Warszawa i Włókniarz Białystok. Zwyciężył Żak przed Włókniarzem, Widzewem i AZS AWF.

Wyniki spotkań: Widzew — Żak 52:60, AZS AWF — Włókniarz 29:69, Żak — AZS AWF 74:38, Włókniarz — Widzew 50:56, Włókniarz — Żak 62:57 Włókniarz — AZS AWF 60:32.

Najlepszą zawodniczką w zespole Włókniarza była **Dorota Ambrożej**, która zdobyła 18 pkt. (Let)

Podsłuchane

Sposób na żebraninę

JEDNYM ze sposobów kantowania pracodawcy przez niektórych kierowców autobusowych PKS jest powtórne sprzedawanie zużytych biletów. O tupecie i odwadze takich panów świadczy fakt, że w momencie sprzedaży biletu pasażerowi kierowca od razu zastrzega, aby przy wysiadaniu zwrócić bilet. Dotyczy to tylko biletów sprzedawanych w autobusie. Przy biletach nabytych w kasie lub w kiosku takich propozycji nie ma.

Ostatnio jeden z pasażerów wymyślił sposób na tę karygodną żebraninę i namawianie do udziału w przestępstwie. Gdy usłyszy od kierowcy słowa „przy wysiadaniu zostaw pan bilet", odpowiada: „DOBRZE, A PIENIĄDZE PAN ZWRÓCI?" Z reguły odpowiedzią jest milczenie, ale można nawet otrzymać ustne skierowanie do czorta. (rp)

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

WYKRAKALIŚMY...

a w zasadzie „wyprorokował" to dyżurujący w poniedziałek dyspozytor Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. Zgodnie z jego przewidywaniami ostatnie deszcze „spłynęły" do studzienek telekomunikacyjnych zatapiając i uszkadzając kable telefoniczne w Białymstoku. Wskutek tego w stolicy województwa „ogłuchło" ponad 300 telefonów. Ekipy WUT pracują niemal bez przerwy lokalizując i usuwając uszkodzenia. Jak przewiduje dyspozytorka WUT — **Aleksandra Kiprianiuk**, do końca tygodnia wszyscy abonenci łączność powinni odzyskać.

DZIECKO POD KOŁAMI

Około godziny 8.45 dwunastoletnia Katarzyna Sz. usiłowała przebiec przez jezdnię na czerwonym świetle na skrzyżowaniu ul. Zwycięstwa z Hetmańską. Pech chciał, że wpadła pod autobus PKS marki „Ikarus". Dziewczynka ze zmiażdżoną dłonią i poważnymi obrażeniami głowy została odwieziona do szpitala.

INNY WYPADEK

...drogowy wydarzył się nie opodal skrzyżowania ul. Lenina i Nowowarszawskiej, jego okoliczności były podobne: 19-letni chłopak nie zachowując należytej ostrożności wtargnął pod nadjeżdżający autobus MPK. Rannego przewieziono na oddział chirurgii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.

11 RAZY...

wyjeżdżała wczoraj karetka reanimacyjna. Ostatni okazał się tragiczny. Około 70-letniemu mężczyźnie, który zasłabł i przewrócił się na rogu ul. Hetmańskiej i Zwycięstwa lekarz nie potrafił już pomóc.

OCHOTNICY NIE ZAWIEDLI

Chodzi oczywiście o strażaków. Z OSP Zabiele w gminie Jaświły. Dzięki ich sprawnej akcji uratowana została suszarnia tytoniu należąca do Czesława P. „Czerwony kur" zdążył jednak pochłonąć część tytoniu o wartości ok. 70 tys. zł.

PARWOWIROZA CIĄGLE ATAKUJE

Parwowiroza to choroba szczególnie groźna dla młodych psów. Ich właściciele zbyt późno zgłaszają się do lekarza.

— Wtorek podobnie jak kilka ostatnich dni jest dla nas bardzo męczący — mówi lek. wet. **Michał Geniusz**. — Wydaje mi się, że pochorowały się wszystkie białostockie pieski. Powinienem dyżurować do godz. 19, a zanosi się na to, że przed dwudziestą nie skończę. (ko)

SPOD PARAGRAFU

Prosto z wagonu

W ostatnich miesiącach znacznie zmalała ilość włamań do wagonów i kradzieży mienia społecznego przewożonego przez PKP, co jest wynikiem zarówno lepszego zabezpieczenia jak i nadzoru. Jednak w dalszym ciągu bilans strat z powodu tych przestępstw jest znaczny, a składają się nań wszystkie, nawet i te drobniejsze „skoki". Ostatnio m. innymi Komisariat Kolejowy milicji w Białymstoku rozpoczął dochodzenie w sprawie kradzieży z ciągników „Ursus" przewożonych wagonami, kilku akumulatorów i sprężarki. Z kolei w Dąbrowie Białostockiej z wagonu mieszkalnego, stojącego na bocznicy kolejowej wyniesiona została lodówka „Polar" wartości 28 tys. zł. W trakcie dochodzenia podejrzenia skupiły się na 32-letnim **Mirosławie T.** z Białegostoku. Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

Warto ostrzec potencjalnych amatorów pobuszowania po wagonach, iż wykrywalność tego typu przestępstw znacznie wzrosła i wobec tego nie ma co ryzykować.

Na targowicy i w melinie

Niejaki **Jan P.** wykazał się niewątpliwie dużą operatywnością. Wiedząc, iż na targowicę przy ul. Bema przychodzi od samego rana sporo spragnionych i skacowanych, zjawił się tam w ubiegły czwartek prawie skoro świt, po godz. 6 zaopatrzony w baterię butelek z winem. Chętni znaleźli się natychmiast, skoro tylko o tym towarze napomknął, aliści już po pierwszej udanej transakcji a 350 zł za butelkę, jak spod ziemi wyrósł przed nim milicjant. Na wycofanie się było za późno. W torbie tkwiły jeszcze cztery butelki. Wszystko zostało skonfiskowane i ba — żeby tylko. Sąd wymierzył karę za takie handlowanie 200-krotnie wyższą od wspomnianej ceny, bo 70 tys. zł. Jeszcze więcej od owego pana prowadzącego „bar za pazuchą" — bo 100 tysięcy — zapłaciła 45-letnia pani z ul. Narewskiej za prowadzenie we własnym domu potajemki z winem. 10 lat młodsza meliniarka z ul. Poleskiej została zaś ukarana 60 tysiącami zł grzywny. Oby to pomogło!

Ni to fuzja, ni karabin

Jeden z funkcjonariuszy gródeckiego posterunku MO, przejeżdżając polną drogą wieczorem tuż przed zachodem słońca, zauważył na łące w pobliżu kolonii Mieleszki, jakiegoś mężczyznę trzymającego pod pachą przedmiot przypominający jako żywo flintę. Funkcjonariusza to zainteresowało, tym bardziej, że ów pan na widok milicjanta chciał się szybko oddalić, ale już nie zdążył. Był to — jak się okazało — 61-letni mieszkaniec Mieleszek, który istotnie dzierżył w dłoniach broń palną skonstruowaną domowym sposobem z różnych elementów dubeltówki i karabinu wojskowego. Miał też przy sobie kilka naboi. Zapytany, skąd ma taką broń i co porabia z nią tutaj na łące, zaczął coś kręcić, napomykać o znalezieniu w trawie. Milicjant samopał zarekwirował, a gospodarza poprosił o stawienie się na posterunku celem złożenia dokładnych wyjaśnień, czy miało być to kłusownicze polowanie na zające czy też może... porachunkowe na sąsiada (?!) i w jaki sposób wszedł w nielegalne posiadanie owej broni.

Rozbój za rozbojem

Tak już było cicho i względnie spokojnie ostatnimi czasy na białostockich ulicach, aż tu masz ci biedę — znowu się zaczęło. Przed kilkunastoma dniami pisaliśmy o bezczelnym, zuchwałym napadzie dwóch młodych osobników na matkę i córkę w ich własnym mieszkaniu przy ul. Sokólskiej. Córka, która otworzyła drzwi została nawet zaatakowana nożem (na szczęście rana okazała się niegroźna a napastnicy uciekli, zobaczywszy ujadającego psa). Ostatnio zanotowano kolejny napad, tym bardziej oburzający, że dokonany na 90-letnią staruszkę w biały dzień. Właśnie weszła ona do bloku, w którym mieszka, przy ul. Juchnickiego, kiedy na klatce schodowej podbiegło do niej dwóch młodzików, z których jeden chwycił ją za gardło, zakrył ręką usta i wyszarpnął torebkę. Wszystko stało się tak szybko, że nim staruszka ochłonęła z wrażenia, już napastników nie było. Energiczne śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy Komisariatu I MO doprowadziło do szybkiego ustalenia i zatrzymania obydwu chłopców — 13-letniego z ul. Warszawskiej i 14-letniego z ul. Kraszewskiego. O konsekwencjach karno-wychowawczych wobec nich wypowie się Sąd dla Nieletnich.

Zatrzymani też zostali w areszcie dwaj bracia z Czarnej Białostockiej (19- i 22-letni), którzy napadli i pobili w zaułku ulicznym dwóch przechodniów, zabierając im 124 tys. zł. Z kolei w Mońkach milicja zatrzymała 16- i 19-latka, którzy w pobliżu baru „Wodnik" w tym mieście pobili dwóch mężczyzn, zabierając jednemu 3 tys. a drugiemu 1500 zł. Nie zdążyli jednak urządzić sobie za to libacji, jak planowali, gdyż szybko znaleźli się pod kluczem.

Kącik noża i pięści

Wielokrotnie też pięści i ostre narzędzia idą w ruch nie tylko z pobudek rabunkowych, ale również dla „fantazji", zwyczajów i międzyludzkich porachunków. Oto np. w gminie Szudziałowo dwaj bracia dali pięściami „nauczkę" swemu rodzonemu ojcu, tak skutecznie, że złamali mu szczękę. W Klejnikach (gm. Czyże) na zabawie tanecznej 19-latek huknął w głowę swego rówieśnika tak mocno, że ten padł na ziemię i zalał się krwią. Poszło o dziewczynę. Nieładnie też zakończył się dialog pijanego, 31-letniego mieszkańca wsi Soce w gminie Narew z nieco młodszym sąsiadem. W pewnym momencie ten pierwszy rąbnął drugiego pięścią w twarz, pow